

# Karol Skorek



## **MYŚL SPOŁECZNA I EKONOMICZNA ROMANA RYBARSKIEGO**



**WYDAWNICTWO  
Piotr Błaszowski**

Okładka: Adrian Misiura

Redakcja: Piotr Błaszowski

Na przedniej okładce „*Portret Romana Rybarskiego*” pędzła Bolesława Barbackiego (1936)

Na tylnej okładce karykatura R. Rybarskiego przedstawionego jako masona. Żart obrazkowy pojawił się w „*Cyruliku Warszawskim*” w numerze z dnia 8 marca 1930 r.

Copyright © WYDAWNICTWO Piotr Błaszowski

Gdańsk 2015

ISBN: 978-83-943444-1-2

WYDAWNICTWO Piotr Błaszowski

NASZ SKLEP: Skrytka pocztowa 18

80-213 Gdańsk, al. Zwycięstwa 47

<https://www.facebook.com/wydawnictwo.piotr.blaszowski>

## Spis treści

<b>Spis treści.....</b>	<b>3</b>
<b>Przedmowa.....</b>	<b>5</b>
<b>Wstęp.....</b>	<b>7</b>
<b>ROZDZIAŁ I. Droga życiowa i światopogląd Romana Rybarskiego...10</b>	
1. Edukacja – początek drogi życiowej.....	10
2. Działalność polityczna jako półmetek drogi życiowej.....	16
3. Ostatni etap drogi życiowej.....	19
4. Uwagi wstępne o dorobku ideowo-politycznym.....	22
4.1. O idei narodowej.....	23
4.2. O trwałości ustroju państwowego.....	25
4.3. O państwie totalitarnym.....	26
5. Poplecznicy i oponenty o drodze życiowej Romana Rybarskiego.....	28
<b>ROZDZIAŁ II. Roman Rybarski o historii gospodarczej.....35</b>	
1. Wielickie żupy solne w latach 1497-1594.....	35
1.1. Uwagi wprowadzające.....	35
1.2. Analiza sytuacji gospodarczej żup solnych.....	36
2. Gospodarstwo Księstwa Oświęcimskiego w XVI wieku.....	38
2.1. Uwagi wprowadzające.....	38
2.2. Dochód i konsumpcja gospodarstwa Księstwa Oświęcimskiego.....	40
3. Istota i rodzaje bojkotów ekonomicznych doby rewolucji przemysłowej.....	42
3.1. Uwagi wprowadzające.....	42
3.2. Historia bojkotów ekonomicznych w Ameryce Północnej, Europie i Azji.....	44
4. Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu.....	47
4.1. Uwagi wprowadzające.....	47
4.2. Zarys polityki handlowej Polski.....	47
5. Skarb i pieniądze za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III.....	50
5.1. Uwagi wprowadzające.....	50
5.2. Stosunki gospodarcze Polski przedrozbiorowej.....	51
6. Skarbowość Polski w dobie rozbiorów.....	53
6.1. Uwagi wprowadzające.....	53
6.2. Próby reorganizacji budżetu.....	54
7. Rola kredytu w gospodarce samborskiej w XVIII wieku.....	56
7.1. Uwagi wprowadzające.....	56
7.2. Kredyty w życiu gospodarczym gromad wiejskich i miejskich.....	57
8. Finanse publiczne państw związkowych.....	60
8.1. Uwagi wprowadzające.....	60
8.2. Budżety w państwach związkowych.....	61
<b>ROZDZIAŁ III. Roman Rybarski o teorii ekonomii.....63</b>	
1. O bogactwie ekonomicznym.....	63
1.1. Problem badawczy.....	63
1.2. Wkład badawczy Romana Rybarskiego.....	64
2. O wartości wymiennej i mierzeniu bogactwa.....	68

2.1. Problem badawczy.....	68
2.2. Wkład badawczy Romana Rybarskiego.....	68
3. O teorii wartości i kapitału.....	73
3.1. Problem badawczy.....	73
3.2. Wkład badawczy Romana Rybarskiego.....	73
4. O systemie ekonomii politycznej.....	79
5. O nauce skarbowości.....	82
<b>ROZDZIAŁ IV. Roman Rybarski o polityce gospodarczej.....</b>	<b>89</b>
1. Polityka własnościowa.....	89
2. Polityka pieniężna.....	92
3. Polityka budżetowa i podatkowa.....	98
4. Polityka przemysłowa, handlowa i rolna.....	103
5. Polityka społeczna.....	109
<b>Zakończenie.....</b>	<b>114</b>
<b>Aneks I.....</b>	<b>115</b>
<b>Aneks II.....</b>	<b>121</b>
<b>Bibliografia.....</b>	<b>122</b>

## Przedmowa

Roman Rybarski jest jednym z tych wielkich Polaków, których miejsce w historii, a także w powszechnej świadomości, jest nieproporcjonalnie małe w stosunku zarówno do jego dorobku naukowego, jak i do zasług w działalności społeczno-politycznej. Rybarski zajmuje zaszczytne miejsce w gronie twórców polskiej państwowości odzyskanej po I wojnie światowej po 123 latach zaborów. Jego myśl, jego dokonania intelektualne wniosły istotne wartości do szeroko rozumianej kultury odrodzonego narodu, ukształtowały ją na dalsze dziesięciolecia. Zaś jego działalność publiczna i polityczna była potwierdzeniem i przejawem tych prawych ideałów, które wyznawał.

Życiorys zawodowy Romana Rybarskiego jest imponujący. Ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także Szkołę Nauk Politycznych w Paryżu. Przebywał na stażach badawczych w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i Włoszech. W 1913 roku uzyskał habilitację, a w 1917 roku, w wieku 30 lat, został profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1918–1919 był członkiem Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu. W niepodległej Polsce łączył pracę naukową z działalnością polityczno-społeczną na najwyższym poziomie. Był członkiem Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego. Zasiadał w Sejmie II i III kadencji, pełniąc funkcję prezesa klubu Stronnictwa Narodowego. Po klęsce wrześniowej był jednym z budowniczych Polskiego Państwa Podziemnego. Aresztowany i wywieziony do obozu Auschwitz-Birkenau, tworzył tam ruch oporu. W marcu 1942 roku został rozstrzelany przez hitlerowskiego najeźdźcę.

Jako ekonomista Rybarski był z gruntu liberałem, zaś jako polityk i działacz społeczny – endekiem. W pracy naukowej oraz w działalności publicznej łączył z powodzeniem te pozornie odległe światopoglądy w sposób jak najdalszy od jakiegokolwiek ksenofobii czy obskurantyzmu. Działalność naukową zaczynał od bardzo szczegółowych badań historyczno-ekonomicznych, a jako dojrzały uczoney podejmował tematy zasadnicze w ówczesnych czasach, o czym świadczą nawet tytuły jego najważniejszych książek – *Przyszłość gospodarcza świata* (1932), *Przyszłość gospodarcza Polski* (1933), *Podstawy narodowego programu gospodarczego* (1934). Rybarski łączył w swojej twórczości znakomitą orientację w dorobku współczesnej mu światowej ekonomii z jasnym przesłaniem modernizacyjnym dla odrodzonej Polski – ekonomia była dla niego nie tylko sposobem opisu i zrozumienia rzeczywistości, ale

także narzędziem zmiany tej rzeczywistości na lepsze. Warto wracać do myśli Rybarskiego i dziś.

\*

Pan Karol Skorek był w latach 2013–2014 uczestnikiem mojego seminarium magisterskiego na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Był studentem wyjątkowym – zaangażowanym w prace badawcze i własny rozwój intelektualny, skorym do dyskusji, ciekawym świata. Od początku seminarium miał jasny plan swojej pracy magisterskiej – związanej właśnie z analizą dorobku prof. Romana Rybarskiego. I plan ten w pełni zrealizował. W ramach przygotowywania pracy magisterskiej zgromadził olbrzymi materiał źródłowy dotyczący życia i twórczości Romana Rybarskiego.

Niniejsza książka, napisana przez p. Karola Skorka na podstawie jego pracy magisterskiej, jest – jak sądzę – jedną z najlepszych i najciekawszych w polskiej literaturze monografii poświęconych prof. Romanowi Rybarskiemu. Choć od śmierci Rybarskiego minęło 75 lat, to jego dorobek, zarówno ten dotyczący szczegółowych kwestii historii gospodarczej, jak i – szczególnie – ten dotyczący rozmaitych uwarunkowań funkcjonowania polskiej gospodarki w europejskim otoczeniu, zachował w znacznym stopniu swoją wartość. Z pełnym przekonaniem mogę polecić lekturę tej książki wszystkim tym, którym na sercu leży – nawiązując do tytułu jednego z dzieł prof. Rybarskiego – „przyszłość gospodarcza Polski”.

Prof. dr hab. Maciej Bałtowski  
Kierownik Katedry Teorii i Historii Ekonomii  
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## WSTĘP

W okresie Drugiej Rzeczypospolitej funkcjonowały dwie oryginalne szkoły ekonomiczne. Jeden ośrodek znajdował się w Krakowie, a drugi w Poznaniu. Szkoła krakowska była zróżnicowana pod względem metodologicznym. Duży wpływ na zapatrywania jej przedstawiciele mieli szkoły historyczna i austriacka. Natomiast korzenie szkoły poznańskiej stanowiła ekonomia neoklasyczna. Za mistrza instytucji krakowskiej możemy uznać Włodzimierza Czerkawskiego, którego uczniami byli: Adam Krzyżanowski i Roman Rybarski. Do najbardziej znanych współpracowników Adama Krzyżanowskiego zaliczamy Ferdynanda Zweiga i Adama Heydla.

Celem niniejszej pracy jest prezentacja i analiza całokształtu zagadnień związanych z myślą ekonomiczną i społeczną Romana Rybarskiego. Korzystnie o tym badaczu świadczy, przede wszystkim, jego szerokie spektrum zainteresowań naukowych. Zajmował się między innymi: historią i teorią ekonomii, historią i teorią skarbowości oraz socjoekonomiką. Zdecydowana większość dorobku Romana Rybarskiego, pomimo upływu lat, nie straciła wiele ze swej aktualności.

W pierwszym rozdziale zostały zawarte podstawowe informacje biograficzne, by nakreślić czytelnikowi obraz epoki, młodość, dorosłość oraz działalność naukową i parlamentarną tego wielkiego ekonomisty. Dodatkowo poruszono najistotniejsze zagadnienia społeczne, dotyczące idei narodowej, zagadnień prawnoustrojowych, czy też krytyki państwa totalitarnego. Rozdział kończy przedstawienie zarówno pozytywnych, jak i negatywnych poglądów przedwojennych i współczesnych ekonomistów na temat dorobku Romana Rybarskiego.

Drugi rozdział opisuje wybrane dokonania Romana Rybarskiego z zakresu historii gospodarczej. Znajdziemy tutaj zagadnienia dotyczące: stosunków produkcyjnych w wielickich żupach solnych; gospodarstwa Księstwa Oświęcimskiego; genezy bojkotów ekonomicznych; problematyki handlowej Polski w XVI stuleciu; skarbowości w dobie przedrozbiorowej; roli kredytu w gospodarce samborskiej; finansów publicznych państw związkowych. Różnorodność tych tematów, a jednocześnie wnikliwość ich analizy, świadczy

pozytywnie o klasie intelektualnej autora, który unikał przyczynkarstwa, zawierając przeważającą część swojej twórczości w obszernych pracach naukowych.

Trzeci rozdział skupia się na zagadnieniach czystej teorii ekonomii, mającej zasadnicze znaczenie w twórczości każdego ekonomisty. Rybarski interesował się problemem bogactwa ekonomicznego i wartości wymiennej. Zajmowały go zagadnienia związane z mierzeniem zamożności. Polemizował z E. Böhm-Bawerkiem, wielkim ekonomistą austriackim, w kwestii teorii wartości i kapitału. Przedstawił swój własny oryginalny system ekonomii politycznej. Rozdział podsumowuje analiza jego dorobku w zakresie nauki skarbowości, zaliczanej przez niego do nauki ekonomii.

Pracę kończy czwarty rozdział, który zawiera poglądy polityczno-gospodarcze Romana Rybarskiego, w szczególności dotyczące polityki pieniężnej, budżetowej, podatkowej, własnościowej, handlowej, rolnej, przemysłowej i społecznej. Zdaniem autora ostatni rozdział najdobitniej ukazuje aktualność poglądów Rybarskiego, a przy okazji podkreśla realizm ekonomiczny zawierający się w myśli narodowo-demokratycznej.

Główne źródła naukowe wykorzystane w tej pracy to przede wszystkim książki ekonomiczne autorstwa Romana Rybarskiego oraz jego artykuły z gazet i czasopism. Ponadto wykorzystane zostały pozycje biograficzne i pozycje z zakresu historii myśli ekonomicznej. Najczęściej pisane przez innych autorów, głównie historyków gospodarczych. Celem autora było takie skonstruowanie i przedstawienie pracy, aby nawet laik z zakresu ekonomii mógł ją z pożytkiem studiować. Do tekstu dołączono dwa aneksy, będące uzupełnieniem rozdziału biograficznego. Pierwszy zawiera obszerny, ale niepełny spis prac Rybarskiego, co wynika głównie z braku niektórych materiałów źródłowych. Drugi aneks to skan raportu rotmistrza Pileckiego, dotyczący okoliczności śmierci profesora Rybarskiego.

Autor wybrał temat tej pracy będąc po wpływie przekonania, że współczesne problemy ekonomiczne mogą zostać częściowo rozwiązane przy wykorzystaniu wyników i metod badawczych opracowanych przez teoretyków dwudziestolecia międzywojennego. W przekonaniu autora oparcie polityki



gospodarczej na fundamencie gospodarstwa narodowego, tak jak czynił to Rybarski, może przyczynić się do jej usprawnienia, do redukcji ubóstwa oraz liczby osób pozostających bez pracy, do poprawy sytuacji gospodarczej naszego kraju.

## Rozdział I. Droga życiowa i światopogląd Romana Rybarskiego

### 1.1. Edukacja jako początek drogi życiowej

Roman Franciszek Rybarski urodził się 3 sierpnia 1887 roku w galicyjskiej osadzie – Zatorze. Pochodził ze starej, mieszczańskiej rodziny, której ślady można już odszukać w XVII wieku. Jego ojcem był Jan Rybarski, skromny urzędnik sądowy, a matką Albertyna de domo Szczygielska. Przeniesienie służbowe spowodowało, że cała rodzina musiała przenieść się do Rzeszowa.<sup>1</sup> Młody Rybarski w wieku 11 lat rozpoczął naukę w I Gimnazjum w Rzeszowie.<sup>2</sup> Wtedy też poznał Andrzeja Nowaka i Józefa Liwo – przyszłych działaczy narodowych.<sup>3</sup> W rzeszowskim gimnazjum Roman Rybarski wstępuje do Związku Młodzieży Polskiej „Zet”. Ta tajna organizacja, powołana w 1887 r. przez Z. Balickiego<sup>4</sup>, obligowała swoich członków do kultywowania zdrowych wartości: zachęcano do wzorowej nauki i wytrwałego studiowania historii kraju, uczono pieśni patriotycznych, organizowano prelekcje referatów historycznych (przynajmniej raz w tygodniu!). Ze względów konspiracyjnych nadano jej pseudonim „Orzeł Biały” lub „Orzeł Polski”.<sup>5</sup>

Śmierć ojca w 1900 roku spowodowała kłopoty materialne rodziny,<sup>6</sup> więc młody Rybarski zaczął utrzymywać się z korepetycji. Dwa ostatnie lata swojej nauki spędził w II Gimnazjum w Rzeszowie, gdzie zdał egzamin dojrzałości w 1906 roku.<sup>7</sup>

Po maturze zapisał się na Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kontynuował działalność w ZMP „Zet”, którego legalną kontynuacją było Zjednoczenie Młodzieży Narodowej. Jego aktywność została szybko dostrzeżona, gdyż został prezesem tej organizacji.<sup>8</sup> Dał się tam poznać jako retor o żywym

---

<sup>1</sup> L. Wyrobiec, *Ekonomista, polityk, publicysta* [w:] *Krakowscy twórcy polskiej myśli ekonomicznej. Roman Rybarski*, Stowarzyszenie PAX, Kraków 1987, s. 5.

<sup>2</sup> J. Chodorowski, *Roman Rybarski (1887-1942): z historii polskiej myśli ekonomicznej i prawnoustrojowej pierwszej połowy XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 8.

<sup>3</sup> L. Wyrobiec, dz. cyt., s. 5.

<sup>4</sup> Jeden z głównych ideologów polskiego nacjonalizmu. Zob. P. Koryś, *Zygmunt Balicki: PARLAMENTARYZM – Wybór Pism*, Księgarnia Akademicka OMP, Kraków 2008, s. XI.

<sup>5</sup> J. Chodorowski, dz. cyt., s. 8.

<sup>6</sup> S. Rudnicki, *Roman Rybarski o narodzie, ustroju i gospodarce*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, s. 6.

<sup>7</sup> J. Chodorowski, dz. cyt., s. 7.

<sup>8</sup> S. Rudnicki, dz. cyt., s. 7.

temperamencie i dosadnym dowcipie – w ten sposób uzyskał przydomek „Romana Pyskały”.<sup>9</sup>

Swoje pierwsze doświadczenia polityczne Rybarski zebrał dzięki poleceniu grona profesorskiego, gdy został osobistym asystentem profesora Juliana Dunajewskiego, będącego doświadczonym austriackim politykiem i ministrem. Wyjątkową okolicznością był fakt, że konserwatysta Dunajewski zatrudnił osobę o ugruntowanych poglądach politycznych i działającą w przeciwnym obozie. Dzięki tej znajomości Roman Rybarski prawdopodobnie pogłębił swoje zrozumienie praktyki życia politycznego.<sup>10</sup>

W okresie studiów największy wpływ na jego osobowość miał profesor Włodzimierz Czerkawski, który prowadził wykłady z ekonomii, oraz profesor Franciszek Bujak, który prowadził seminarium z historii gospodarczej. Pod ich intelektualnym wpływem napisał swoje pierwsze cztery prace:

1) *Statystykę młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego w ostatnich latach pięćdziesięciu*, gdzie badana była narodowość studentów (polska, ruska, czeska, niemiecka, żydowska), procentowy udział studentów danego wydziału (teologiczny, prawniczy, filozoficzny, farmaceutyczny, lekarski) oraz zatrudnienie rodziców uczniów (właściciele dóbr i dzierżawcy, zawody inteligenckie, kupcy, drobna własność rolna, pod-urzędnicy i służba, rzemieślnicy).<sup>11</sup>

2) *Gospodarkę miasta Biecza w XVI i początkach XVII stulecia*, gdzie analizowane były dochody (z majątku własnego, z monopoli, z przedsiębiorstw z opłat i podatków) i wydatki miasta (na urzędników i służbę, na budynki, na gospodarstwo miejskie, na monopole, na przedsiębiorstwa miejskie, na higienę, na szkołę).<sup>12</sup> Całość opiera się na bogatym materiale źródłowym, takim jak księgi rachunkowe i podatkowe, księgi radzieckie i przyjęć do obywatelstwa, księgi grodzkie i bieckie oraz kopiarze dokumentów i luźne dyplomaty.<sup>13</sup>

3) *Organizację kredytu przemysłowego w Galicji i Królestwie Polskiem*, gdzie przedstawiana była sytuacja bilansowa największych prywatnych banków

<sup>9</sup> L. Wyrobiec, dz. cyt. s. 6.

<sup>10</sup> S. Rudnicki, dz. cyt., s. 6.

<sup>11</sup> R. Rybarski, *Statystyka młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego w ostatnich latach pięćdziesięciu*, *Ekonomista*, tom II, zeszyt III, Warszawa 1907, s. 19, 31-32, 44.

<sup>12</sup> Tenże, *Gospodarka miasta Biecza w XVI i początkach XVII stulecia*, *Ekonomista*, tom I, zeszyt I, Warszawa 1910, s. 106-108.

<sup>13</sup> Tenże, *Gospodarka miasta Biecza w XVI i początkach XVII stulecia*, *Ekonomista*, tom II, zeszyt III, Warszawa 1909, s. 59.

akcyjnych w Galicji i Królestwie Polskim oraz śmiały postulat utworzenia Banku Przemysłowego. Uzdrawienie stosunków gospodarczych miało odbyć się dzięki większej dostępności do kapitału.<sup>14</sup> Za tę pracę Rybarski otrzymał nagrodę Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.<sup>15</sup>

4) *Sprawę włościańską na sejmie roku 1831*, gdzie poruszał zagadnienia polityczne dotyczące uwłaszczenia włościan. Chłopi czuli się zawiedzeni lekceważeniem ich postulatów, a ciężary prowadzenia wojny spadały głównie na nich. Dlatego wieś przyjęła postawę bierną, a czasami nawet wrogą, wobec powstania listopadowego. Mimo iż zwolennicy reform dominowali liczebnie nad przeciwnikami, to jednak ostatecznie zwyciężył oportunizm.<sup>16</sup>

Pracowitość Rybarskiego została dostrzeżona, gdyż za powyższe prace otrzymał szereg stypendiów (Stanisława Waguzy, Edwarda Czubana, Augustyna Hermana).<sup>17</sup> Dołączył do korporacji akademickiej K! Ostoja, w której został później członkiem honorowym.<sup>18</sup> Studia ukończył 25 listopada 1910 roku, dzięki czemu uzyskał, zgodnie z ówczesnymi przepisami austriackimi, stopień doktora praw.

Niedługo po skończeniu studiów otrzymał szansę wstąpienia do tajnej Ligi Narodowej. Podjął pracę jako praktykant przy namiestnictwie i został przydzielony do służby w starostwie w Krakowie.<sup>19</sup> Dzięki otrzymaniu półrocznego urlopu mógł skorzystać ze Stypendium Kazimierza Klimowskiego, co umożliwiło mu odbycie szeregu podróży do Anglii, Ameryki, Francji i Włoch. W Paryżu zapisał się do Szkoły Nauk Politycznych – gdzie miał okazję podszlifować swoją znajomość łaciny, greki, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, włoskiego i rosyjskiego. Do kraju wrócił w 1912 i w tym samym roku złożył podanie o dopuszczenie do habilitacji (dokładnie 23 października). Przewód habilitacyjny kontynuował do 12 lutego następnego roku (temat

---

<sup>14</sup> Tenże, *Organizacja kredytu przemysłowego w Galicji i Królestwie Polskim*, Druk. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1911, s. 117, 172.

<sup>15</sup> S. Rudnicki, dz. cyt., s. 6.

<sup>16</sup> R. Rybarski, *Sprawa włościańska na sejmie w roku 1831*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1910.

<sup>17</sup> L. Wyrobiec, dz. cyt., s. 5.

<sup>18</sup> A.K. Zienkiewicz, *Korporacje akademickie – kuźnia polskich elit*, Magna Polonia, nr 4, Siemianowice Śląskie 2013, s. 41.

<sup>19</sup> S. Rudnicki, dz. cyt., s. 7.

monografii: *Nauka o podmiocie gospodarstwa społecznego*).<sup>20</sup> Jego wykład habilitacyjny pod tytułem *Znamiona istotne podatku* odbył się 11 lutego 1913 r. o godzinie 12 w sali Seminarium Prawniczego.<sup>21</sup>

W swojej monografii wychodził od założenia, że istotą gospodarstwa społecznego jest celowa działalność ludzka, mająca za zadanie zaspokajanie potrzeb.<sup>22</sup> Pierwszą klasyfikacją ekonomiczną gospodarstwa społecznego są cele i środki, które służą tym celom. Z jednej strony mamy przedmioty gospodarcze, takie jak zwierzęta, a z drugiej podmioty gospodarcze, takie jak ludzie. Istota zjawiska gospodarczego, według Rybarskiego, tkwi we wskazaniu jego celu, w uwydatnieniu jego celowego charakteru. Człowiek gospodaruje, by zaspokoić własne potrzeby. Gospodarstwo definiował natomiast jako szereg podmiotów,<sup>23</sup> a gospodarstwo społeczne jako pewną prawidłowość stosunków, która ujawnia się we wzajemnym współzyciu ludzi. Przez pojęcie zjawiska społecznego rozumiał istniejące w naszej świadomości obiektywno-celowe formy wzajemnych naszych stosunków.<sup>24</sup>

F. Bujak, dawny mistrz Rybarskiego, ostro skrytykował jego pracę habilitacyjną. Zarzucał mu między innymi: niewłaściwą ocenę ciągłości życia gospodarczego, niedostateczne wyjaśnienie pojęcia podmiotu gospodarstwa społecznego, zbyt jedną stroną tematu, przyjęcie złej definicji podmiotu gospodarstwa społecznego, niewłaściwą ocenę pojęcia podmiotu gospodarstwa społecznego w epoce merkantylistycznej. Pierwsza recenzja pracy młodego ekonomisty była więc druzgocącą. Na samym końcu F. Bujak uznał, iż praca była pomyślana, ale nieprzemysłana, a do tego nie przysłużyła się nauce polskiej.<sup>25</sup>

R. Rybarskiemu nie pozostało nic innego, jak bronić swoich racji. Na łamach „Czasopisma Prawniczego i Ekonomicznego” odpowiadał swojemu dawnemu

---

<sup>20</sup> Tamże, s. 6.

<sup>21</sup> J. Chodorowski, dz. cyt., s. 10.

<sup>22</sup> Takie ujęcie stanu rzeczy wskazuje na powinowactwo ze szkołą austriacką, która zajmuje się ludzkim działaniem, a nie neoklasyczną produkcją, dystrybucją i konsumpcją dóbr.

<sup>23</sup> Tak przyjęta definicja nosiła, według F. Bujaka, znamiona tautologii.

<sup>24</sup> R. Rybarski, *Nauka o podmiocie gospodarstwa społecznego*, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1912, s. 3-30.

<sup>25</sup> F. Bujak, *Uwagi krytyczne o niektórych zagadnieniach ekonomii: z powodu książki R. Rybarskiego O podmiocie gospodarstwa społecznego*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1913, s. 15, 19-20, 47.

mistrzowi, że: jego cytaty zostały ujęte niedbale i niewiernie,<sup>26</sup> inaczej rozpatruje kwestię zawisłości ekonomii i etyki,<sup>27</sup> konstrukcje prawne nie są pod każdym względem rozstrzygające dla ekonomisty.<sup>28</sup> Stwierdził w końcu, że spór jest pokłosiem Methodenstreitu,<sup>29</sup> prowadzonego pomiędzy G. von Schmollerem a C. Mengerem, oraz że F. Bujak, jako historyk gospodarczy, nie rozumie zasadniczych założeń teorii ekonomii.

Dawny mistrz Rybarskiego poczuł się urażony repliką, gdyż po raz ostatni postanowił zabrać głos w rozprawie *W obronie nauki ekonomii*. Na łamach swojej publikacji uznał pracę habilitacyjną swojego ucznia za bezwartościową i pełną sprzecznych twierdzeń.<sup>30</sup> Podkreślał nieścisłość i nieokreśloność pojęcia podmiotu gospodarczego.<sup>31</sup> Twierdził, że prawo może uznać zdolności ludzkie za przedmiot obiegu prawnego.<sup>32</sup> Zaznaczał swoje odrębne stanowisko w kwestii fizjokratyzmu, merkantylizmu i A. Smitha.<sup>33</sup> Spór zakończył R. Rybarski pozycją *W obronie godności polemiki naukowej*, gdzie zarzucał swojemu recenzentowi ataki osobiste i operowanie cytatami na podstawie spisu rzeczy.<sup>34</sup>

A. Krzyżanowski był kolejnym oponentem, który skrytykował *Naukę o podmiocie gospodarstwa społecznego*. Przedstawił swoją argumentację na łamach „*Ekonomisty*”. Tym razem polemika miała o wiele spokojniejszy i bardziej merytoryczny ton. Mistrz szkoły krakowskiej zarzucał młodemu ekonomiście pominięcie w swojej analizie osób zaspokajających swoje potrzeby, ale niegospodarujących. Dodatkowo negatywnie oceniał zbaczanie z tematu, niewłaściwe tłumaczenia i polemizowanie z myślą socjalistyczną. Finalnie uznał, że powaga tematu przerosła tak młodego i początkującego autora. Wyraził przeczucie, iż Rybarski jest człowiekiem pilnym i uzdolnionym, więc nadaje się

---

<sup>26</sup> R. Rybarski, *O podmiot gospodarstwa społecznego*, Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne 1913, zeszyt 3 i 4, s. 214.

<sup>27</sup> Tamże, s. 230.

<sup>28</sup> Tamże, s. 244.

<sup>29</sup> O czym dalej w rozdziale 1.5.

<sup>30</sup> F. Bujak, *W obronie nauki ekonomii*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1914, s. 3.

<sup>31</sup> Tamże, s. 5.

<sup>32</sup> Tamże, s. 8.

<sup>33</sup> Tamże, s. 12-17.

<sup>34</sup> R. Rybarski, *W obronie godności polemiki naukowej*, Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne 1913, zeszyt 3 i 4, Nakładem Towarzystwa Prawniczego i Ekonomicznego, s. 428-431.

do pracy naukowej.<sup>35</sup>

Druga polemika odbyła się na łamach tego samego czasopisma. R. Rybarski dowodził poprawności swoich tłumaczeń językowych. Twierdził, że część zarzutów wynika z nadinterpretacji jego tekstu.<sup>36</sup> Krzyżanowski zakończył spór, zarzucając młodemu ekonomście dwoiste pojmowanie podmiotu, które wyklucza się nawzajem, a więc nieściskość i zmienianie przedmiotu dowodzenia.<sup>37</sup>

Prace obu recenzentów cechowały się wysokim poziomem merytorycznym. Stanowią doskonałe świadectwo tego, że polscy ekonomiści znali literaturę światową, w szczególności autorów niemieckich, włoskich, angielskich i francuskich. Doskonałe przygotowanie teoretyczne uzupełniali wiedzą z zakresu prawa. Ze swoich potyczek R. Rybarski wyciągnął wnioski, ponieważ jego dalsze prace były o wiele staranniejsze i precyzyjniejsze.

Wszystkie te kontrowersje spowodowały początkowo utrudnienia w karierze naukowej Rybarskiego. Studium Rolnicze UJ, gdzie Rybarski wykładał skarbowość i ekonomię polityczną, zwróciło się do Wydziału Prawa i Administracji z zapytaniem, czy propozycja powierzenia wykładów Rybarskiemu jest nadal aktualna. Dzięki interwencji Adama Krzyżanowskiego decyzja okazała się pozytywna i jednomyślna.<sup>38</sup> Ostatecznie Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego wysłał wniosek do austriackiego Ministerstwa Oświaty o nadanie Romanowi Rybarskiemu docentury. Pierwszego marca 1913 roku wniosek ten został zaakceptowany, dzięki czemu nominat zaczął wykładać.<sup>39</sup> W 1914 roku ożenił się z Jadwigą Jastrzębską,<sup>40</sup> co symbolicznie uznajemy za koniec młodości.<sup>41</sup>

---

<sup>35</sup> A. Krzyżanowski, R. Rybarski „*Nauka o podmiocie gospodarstwa społecznego*” przez A. Krzyżanowskiego, *Ekonomista*, tom II, kwartał II, Warszawa 1913, s. 158-172.

<sup>36</sup> R. Rybarski, *Odpowiedź panu A. Krzyżanowskiemu na recenzję książki pt. „Nauka o podmiocie gospodarstwa społecznego”*, *Ekonomista*, tom IV, kwartał IV, Warszawa 1913, s. 147, 152.

<sup>37</sup> A. Krzyżanowski, *Replika pana A. Krzyżanowskiego*, *Ekonomista*, tom IV, kwartał IV, Warszawa 1913, s. 160, 169.

<sup>38</sup> S. Rudnicki, dz. cyt., s. 7.

<sup>39</sup> L. Wyrobiec, dz. cyt., s. 6.

<sup>40</sup> Owocem tego związku były dwie córki: Hanna (1924) i Maria Danuta (1929). Zob. N. Wójtowicz, *Roman Franciszek Rybarski (1887-1942), profesor ekonomii, działacz ZLN i SN, poseł na sejm RP*, [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939-1955, tom 1*, pod red: W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, IPN, Warszawa 2010, s. 272.

<sup>41</sup> J. Chodorowski, dz. cyt., s. 10.

## 1.2. Działalność polityczna jako półmetek drogi życiowej

Podczas I wojny światowej Roman Rybarski otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego skarbowości i dzięki ingerencji Uniwersytetu Jagiellońskiego został zwolniony ze służby wojskowej.<sup>42</sup> Po odzyskaniu niepodległości zostaje zaproszony do udziału w pracach Komitetu Narodowego Polskiego, co świadczy, iż traktowano go jako poważnego znawcę spraw gospodarczych. Działał w trzech głównych instytucjach eksperckich. Swoją najpoważniejszą funkcję odgrywał w sekcji ekonomicznej pod kierunkiem W. Grabskiego.<sup>43</sup> Do tego pracował w Sekretariacie Generalnym oraz piątej komisji w Stałej Radzie przy delegacji na Konferencję Pokojową. Zgodnie z pamiętnikami Eugeniusza Romera,<sup>44</sup> wykazał się on podczas konferencji zdyscyplinowaniem, pracowitością i zaangażowaniem.<sup>45</sup>

Wraca do kraju w 1919 roku, po czym zostaje aktywnym członkiem Związku Ludowo-Narodowego.<sup>46</sup> Nawiązał współpracę z Romanem Dmowskim, by skuteczniej narzucać swoją wolę klubowi parlamentarnemu poprzez prezydium i Ligę Narodową. Roman Rybarski nie był w tamtym czasie członkiem parlamentu, co oznacza, że jego wiedza i doświadczenie musiały wzbudzać szacunek wśród działaczy ruchu narodowego.<sup>47</sup>

Sprawował funkcję wiceministra (podsekretarza stanu) byłej dzielnicy pruskiej (od 16 października 1919 r. do 20 lutego 1920 r.), a następnie po półrocznym okresie pełnienia obowiązków dodatkowo w Ministerstwie Skarbu.<sup>48</sup> Pracował na tym stanowisku do końca 31 sierpnia 1921 roku, a następnie opuścił je na własną prośbę, co w konsekwencji skończyło się niemal kilkumiesięcznym brakiem pracy. Znany naukowiec i były urzędnik państwowy wysokiego szczebla potrzebował zajęcia godnego swoich predyspozycji. Chwilowy brak wakat na Uniwersytecie Warszawskim spowodował, że ubiegał się o stanowisko na Politechnice Warszawskiej. Starania te zakończyły się sukcesem.<sup>49</sup> Na politechnice objął katedrę ekonomii, przez co 1 lutego 1922 został mianowany

<sup>42</sup> Tamże, s. 10.

<sup>43</sup> L. Wyrobiec, dz. cyt., s. 8.

<sup>44</sup> Profesor geografii, członek PAN.

<sup>45</sup> J. Chodorowski, dz. cyt., s. 18.

<sup>46</sup> L. Wyrobiec, dz. cyt., s. 10.

<sup>47</sup> S. Rudnicki, dz. cyt., s. 11.

<sup>48</sup> L. Wyrobiec, dz. cyt., s. 10.

<sup>49</sup> J. Waskan, dz. cyt., s. 17.



profesorem nadzwyczajnym. Równoległe prowadził wykłady zleczone na Uniwersytecie Warszawskim i Wyższej Szkole Handlowej. W tym samym czasie dołączył do Warszawskiego Towarzystwa Naukowego i Polskiej Akademii Umiejętności (12.03.1925).<sup>50</sup>

Swoją karierę parlamentarną rozpoczął w marcu 1928 roku, gdy został posłem na sejm. Wystartował z drugiego miejsca na liście 24 Komitetu Wyborczego Katolicko-Narodowego. Został mianowany na prezesa parlamentarnego Klubu Narodowego (skupiał 37 posłów i 9 senatorów).<sup>51</sup> Dał się tam poznać jako obrońca demokracji parlamentarnej. Zgodnie z obliczeniami Urszuli Jakubowskiej, zabrał głos 27 razy w sejmie II kadencji i 43 razy w sejmie III kadencji. W swoich przemowach atakował „zgniły liberalizm” i popierał ideę silnego rządu.<sup>52</sup>

Poseł Rybarski stał się, nie ze swojej winy, uczestnikiem grandy honorowej. Dnia 29 marca 1930 roku, podczas ostatniego posiedzenia sesji budżetowej, poseł Dobrzański wraz z posłem Birkenmajerem podszedł do profesora Rybarskiego po czym uderzył go w głowę bez żadnego powodu. W odpowiedzi poseł Milik spoliczkował Dobrzańskiego. Wówczas poseł Idzikowski z BBWR wyciągnął gumową pałkę i uderzył w głowę posła Milika. Poseł Birkenmajer usprawiedliwiał napad twierdząc, że poseł Rybarski potrącił ich, co było wierutnym kłamstwem, gdyż ten siedział w ławce i rozmawiał. Sprawa szczęśliwie nie skończyła się pojedyńkiem honorowym.<sup>53</sup>

Już od pierwszego wystąpienia, na forum sejmowym, dał się poznać jako obrońca parlamentaryzmu:

*„...Nie należymy do tych, którzy by pragnęli powrotu do dawnego przerostu parlamentarnego, ale jesteśmy zdania, że kontrola nad wydatkami i dochodami Państwa przez reprezentację ludności stanowi najbardziej niezbędną funkcję tej reprezentacji. Bez niej nie ma przedstawicielstwa ludności i może być tylko parlamentarna dekoracja rządów absolutnych...”*<sup>54</sup>

We wrześniu 1930 wraz z Joachimem Bartoszewiczem i Stanisławem

<sup>50</sup> L. Wyrobiec, dz. cyt., s. 10.

<sup>51</sup> L. Wyrobiec, dz. cyt., s. 13.

<sup>52</sup> S. Rudnicki, dz. cyt., s. 14.

<sup>53</sup> A. Niemojewski, *Granda Honorowa*, Myśl Niepodległa, nr 1016, Warszawa 1930, s. 213-214.

<sup>54</sup> L. Wyrobiec, dz. cyt., s. 13.

Strońskim, na łamach „Gazety Warszawskiej”, przedstawiał wyborcom swoje hasła programowe. Było to konieczne ze względu na utworzenie w 1928 roku nowej partii – Stronnictwa Narodowego. Sądził, że możliwa jest legalna zmiana rządu. Głosił potrzebę rozpisania nowych wyborów, aby rozstrzygnąć spór polityczny z sanacją. Został ponownie prezesem Klubu Narodowego (składał się z 62 posłów i 12 senatorów), po wyborach listopadowych roku 1930. W tym okresie najbliższymi współpracownikami Rybarskiego byli: Wojciech Trąmpczyński i Seweryn Czetwertyński w Sejmie oraz Stanisław Głębiński w Senacie.<sup>55</sup>

R. Rybarski opowiadał się za praworządnością, jako głównym środkiem walki z kryzysem. W przemówieniu budżetowym na rok 1932/1933 grzmiał:

*„...Czy Panowie przypuszczają, że w takich warunkach prawnych, moralnych zdoła się dźwignąć Państwo z dna przepaści gospodarczej, w jakiej się ono znajduje? Nie, to jest niemożliwe dlatego, że dzisiejszy kryzys to nie tylko kryzys gospodarczy to jest głęboko zakorzeniony kryzys psychiczny, kryzys moralny i nie da się tych rzeczy wyprowadzić na czyste wody, jeżeli podstawy porządku prawnego i moralnego, podstawy współżycia w Państwie nie zostały zmienione. Czy Panowie myślą, że olbrzymia większość społeczeństwa pozwoli się traktować jako obywateli drugiej kategorii, których się śledzi, których się zwalcza, dlatego, że wy będziecie sprawować władzę. Nie, tak być nie może. Musi przyjść czas, w którym te rzeczy ulegną zmianie. I droga wyjścia zarysowuje się przed społeczeństwem – muszą przyjść nowe metody rządzenia i nowi ludzie...”*<sup>56</sup>

Członkowie obozu narodowego wierzyli w legalną zmianę ustroju. Ten postulat miał się ziścić dzięki rozwiązaniu parlamentu i ponownym wyborom, o czym głośzono na przełomie 1932 i 33 roku. To żądanie zostało poruszone przez Romana Rybarskiego na forum Sejmu w imieniu Klubu Narodowego na początku 1933 roku.<sup>57</sup>

O. Łominin bardzo wysoko oceniał działalność parlamentarną Romana Rybarskiego:

*„... Odznaczył się jako niepospolity znawca spraw gospodarczych i jako jeden*

---

<sup>55</sup> Tamże, s. 14.

<sup>56</sup> Tamże, s. 14.

<sup>57</sup> Tamże, s. 15.

*z najczynniejszych, najpracowitszych posłów. Wiedza ekonomiczna i skarbowa dawały mu nieporównywalną przewagę w Izbie Poselskiej, jeden tylko profesor Stanisław Głąbiński w Senacie przerastał go nie tyle może erudycją, ile pamięcią i rozległym, niezastąpionym doświadczeniem. Jego przemówienia w sprawach budżetowych były wprost znakomite; nie tylko wnikliwie naświetlały zagadnienia samego budżetu i gospodarki, ale dawały zawsze mądrą ocenę polityki ogólnej rządów sanacyjnych i przeciwstawiły jej pozytywne wskazania ze stanowisk jasno, nieugięcie narodowego”.*<sup>58</sup>

Podkreślano retoryczne uzdolnienia Rybarskiego, o czym świadczy cytat:

*„Przemawiał dobitnie, ze swadą, bez nadmiernej gestykulacji, piękną polszczyzną, dobierając wyrazy i zwroty, by nie urazić niczyjego poczucia estetyki. Czasami grzmiał gromko i przygważdżał niemiłosiernie kłamstwa posłów rządowych, jeśli wypierali się swych dawnych oświadczeń. Bywało i tak, że wystąpienie przechodziło w ton polemiki towarzyskiej, łagodnego stwierdzenia własnej, odmiennej, ale umotywowanej opinii. Innym razem, szczególnie gdy chodziło o obronę zagrożonych wartości cywilizacyjnych, stawał się poważny, delikatny, niemal błagalny. Argumentował nieodparcie. Imponował wiedzą specjalistyczną o mocnej podbudowie teoretycznej. Usiłował przemówić do ambicji niekompetentnym członkom rządu, by przestali się kompromitować swym nieuctwem i swą niechlujną (za użycie tego słowa przeprosił posłów) robotą, a zajęli się tym, co jest ich zawodem i na czym się znają”.*<sup>59</sup>

### **1.3. Ostatni etap drogi życiowej**

Stronnictwo Narodowe w roku 1935 zbojkotowało wybory. Rybarski odsunął się od życia publicznego i skupił głównie na pracy naukowej, ponieważ sprzeciwiał się polityce absentyzmu.<sup>60</sup> Po roku 1935 kontynuował działalność publicystyczną, a do tego aktywnie pracował na Uniwersytecie Warszawskim. W roku 1936 został nominowany na członka Senatu uczelni. Rok później został wybrany dziekanem Wydziału Prawa Uniwersytetu. Objął to stanowisko ponownie we wrześniu 1939. Przed wybuchem wojny założył i został

---

<sup>58</sup> O. Łominin, T. Brzeski, *Straty kultury polskiej, Wspomnienia o Romanie Rybarskim*, cyt. za: L. Wyrobiec, dz. cyt., s. 15.

<sup>59</sup> J. Chodorowski, dz. cyt., s. 21.

<sup>60</sup> L. Wyrobiec, dz. cyt., s. 15.

kierownikiem Instytutu Zagadnień Ekonomicznych Lotnictwa przy Wydziale Prawa UW.

Wolny czas spędzał w swoim domku w Muszynie, gdzie zajmował się połowem pstrągów i wędrówkami górskimi. Jego pracowitość nigdy nie kolidowała z dobrem rodziny, został zapamiętany jako wspaniały mąż i ojciec Hanny, urodzonej w 1924 r., i Marii Danuty, urodzonej w 1929 r.<sup>61</sup>

Gdy wybuchła wojna, Roman Rybarski – świadom zagrożenia – postanowił zostać w Warszawie i służyć ojczyźnie. Pracował społecznie w Radzie Głównej Opiekuńczej. Zainicjował porozumienie stronnictw politycznych, którego rezultatem było powstanie Delegatury Rządu na Kraj. W tym celu skontaktował się z Maciejem Ratajem i Mieczysławem Niedziałkowskim.<sup>62</sup>

Pomimo zawieruchy wojennej, kontynuował działalność naukową i napisał pracę o polityce gospodarczej królowej Bony. Niestety, książka ta zginęła wskutek zniszczenia stolicy w czasie powstania.<sup>63</sup>

Dnia 17 maja 1941 roku został aresztowany przez Gestapo, a następnie wysłany do obozu w Oświęcimiu, gdzie zmarł. Bezpośrednią przyczyną zatrzymania była najprawdopodobniej jego antyniemieckość, której niejednokrotnie dawał wyraz z trybuny sejmowej i publicystyce.<sup>64</sup>

Można wyszukać wiele sprzecznych informacji, które opisują okoliczności śmierci Romana Rybarskiego.

Pierwszą wersję znajdziemy w książce Jana Waskana. Znajduje się tam następująca wypowiedź współwięźnia:

*„17 stycznia 1942 r. jako więzień obozu w Oświęcimiu, zostałem przeniesiony po chorobie ze szpitala obozowego do Bloku 25, gdzie przebywali więźniowie zatrudnieni przy obieraniu ziemniaków. W bezpośrednim sąsiedztwie miejsca, które wyznaczono mi do spania, leżał człowiek okryty jakimiś szmatami, do którego współwięźniowie odnosili się z wyjątkowym szacunkiem. Na moje pytanie odpowiedziano mi, że jest to prof. Roman Rybarski. Był on krańcowo wycieńczony i ciężko chory. Całe nogi miał pokryte ropiejącymi wrzodami. Rankiem 18*

<sup>61</sup> N. Wójtowicz, *Roman Franciszek Rybarski (1887-1942), profesor ekonomii, działacz ZLN i SN, poseł na sejm RP*, [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939-1955, tom 1*, pod red: W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, IPN, Warszawa 2010, s. 272.

<sup>62</sup> Tamże, s. 19.

<sup>63</sup> Tamże, s. 19.

<sup>64</sup> Tamże, s. 20.

stycznia 1942 roku stwierdziliśmy, że zmarł on w nocy. Mimo że byliśmy obcy ze śmiercią, odejście tego człowieka wywarło na nas wszystkich obecnych bardzo przygnębiające wrażenie”.<sup>65</sup>

Drugą wersją opisuje Jerzy Chodorowski w książce *„Roman Rybarski (1887-1942): z historii polskiej myśli ekonomicznej i prawnoustrojowej pierwszej połowy XX wieku”*. Jest nią relacja kolejnego współwzięcia:

„Przebywałem w tym bloku [...] Znajomy sanitariusz wywołał mnie z sali szpitalnej na korytarz blokowy, gdy na blaszanych nosidłach dwóch <Lachentragerów> zносиło po schodach nagie, wychudzone zwłoki prof. Rybarskiego. Pożegnałem wzrokiem i cichą modlitwą starszego, zasłużonego kolegę organizacyjnego, który był dziekanem na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w roku 1938, kiedy zdobywałem na uczelni dyplom uniwersytecki”.<sup>66</sup>

Według Jerzego Chodorowskiego Roman Rybarski zmarł 3 marca 1942 roku w bloku 20A na dyzenterię.<sup>67</sup>

Trzecią wersję przedstawia Leszek Piotr Wyrobiec, który twierdzi, że zmarł on 6 bądź 7 marca 1942 roku na zapalenie płuc.<sup>68</sup>

Za czwartą wersją zdarzeń opowiada się Norbert Wójtowicz z Instytutu Pamięci Narodowej. Według niej, mimo niedogodności losu, Roman Rybarski nie poddawał się do ostatnich chwil. Wraz z Janem Mosdorfem stanął na czele konspiracyjnej grupy Stronnictwa Narodowego, która liczyła około 100 członków. Ponadto przyłączył się Rady Wojskowej tajnego ZWZ, gdzie był ideowym ojcem planu powstania na terenie obozu pod nazwą „Akcja Zryw”. Roman Rybarski został rozstrzelany 6 marca 1942 r. za organizowanie ruchu oporu wewnątrz obozu.<sup>69</sup>

Zgodnie z raportem Witolda Pileckiego, R. Rybarski znajduje się w kategorii

---

<sup>65</sup> J. Waskan, dz. cyt., s. 25. Cyt. za relacją Stanisława Duńskiego.

<sup>66</sup> J. Chodorowski, dz. cyt., s. 31. Cyt. za: J. Ptakowski, *Oświęcim bez cenzury i bez legend*, Londyn 1985, s. 79, 80.

<sup>67</sup> Tamże, s. 31.

<sup>68</sup> L. Wyrobiec, dz. cyt., s. 20.

<sup>69</sup> N. Wójtowicz, *Roman Rybarski*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, sierpień – wrzesień 2007 (nr 8-9).

osób, które zmarły z powodu chorób i wycieńczenia, stąd rozstrzelanie za udział w ruchu oporu wydaje się mało prawdopodobne.<sup>70</sup>

#### 1.4. Uwagi wstępne o dorobku ideowo-politycznym

W przedwojennej Polsce walczyły ze sobą trzy główne siły polityczne. Byli to ludowcy związani z W. Witosem, socjaliści związani J. Piłsudskim oraz narodowcy związani z R. Dmowskim. Roman Rybarski wybrał ścieżkę narodowej demokracji, by pod koniec swego życia stać się jednym z jej głównych ideologów. Swoją karierę publicystyczną, w której zawarł swoje poglądy społeczne, rozpoczął w 1923 roku, kiedy nawiązał stałą współpracę z „Gazetą Warszawską”. Umieszczał w niej cotygodniowe artykuły ekonomiczne, by zapoznać czytelników z ideą programu gospodarczego ZLN.<sup>71</sup> Pisał również do : „Myśli Narodowej”, „Polityki Narodowej”, „Warszawskiego Dziennika Narodowego” i „Kuriera Poznańskiego”. Jednak według Jerzego Chodorowskiego to przygoda z „Gazetą Warszawską” była najdłuższa i najintensywniejsza.<sup>72</sup>

Środowiska narodowe przez wiele lat prowadziły pracę u podstaw, mającą na celu przekształcenie ludu w naród. Odbudowa państwowości polskiej, po 123 latach zaborów, nie była przecież łatwym zadaniem. W tym celu endecja utworzyła gazetę „Rok Polski”, której redaktorem naczelnym został Roman Rybarski. Credo tego pisma najlepiej opisują słowa wstępne pierwszego wydania:

*„Zastój, wywołany przez wojnę w naszym życiu umysłowym, przedłużył się bez końca. Im później, tem trudniej przyjdzie powiązać porwane ogniwa naszego rozwoju duchowego. Tymczasem szeroki, a płytki potok zdarzeń codziennych zalewa nas nieustannie, przykuwa zbyt silnie uwagę do wypadków chwili, a nie pozwala zwrócić jej ku istotnym zagadnieniom życia i przyszłości narodu, które kryją się pod powłoką przemijających faktów. A co najważniejsza, coraz jaskrawiej widnieją szczyby, które się zarysowały na naszej jedności narodowej. By tę jedność utrzymać i wzmocnić, trzeba wszystkie dziedziny powołać do współdziałania, do naprawdę harmonijnej współpracy. Są to okoliczności, które aż nadto uzasadniają potrzebę nowego czasopisma i wskazują mu zupełnie jasny*

---

<sup>70</sup> J. Pawłowicz, *Witold Pilecki – ochotnik do piekła*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, kwiecień 2009 (nr 4), s. 90.

<sup>71</sup> L. Wyrobiec, dz. cyt., s. 10.

<sup>72</sup> J. Chodorowski, dz. cyt., s. 19.

kierunek, niezmqcony ani dzielnicowq ani partyjną wyłqcznościami. Kazq one podjqc tę pracę mimo najrozmaitszych przeszkqd, na ktore obecnie moze potykać się wydawnictwo”.<sup>73</sup>

Ówczesna rzeczywistość zmuszała redaktorów „Roku Polskiego” do dezinformowania cenzury. Rybarski posługiwał się następującymi pseudonimami: W. Karniowski, R. Torski, A.E.K., Aloss, Dr M.Z.S.<sup>74</sup> Na łamach czasopisma poruszał kwestię: romantyzmu i pozytywizmu,<sup>75</sup> powojennych ukłqdów celnych,<sup>76</sup> dostępu do morza,<sup>77</sup> rozwarstwienia dzielnicowego w róznych państwach,<sup>78</sup> odrodzenia zasady narodowości,<sup>79</sup> granic odrodzonego państwa polskiego,<sup>80</sup> podległosci słabych narodów,<sup>81</sup> stosunku narodu do obcych,<sup>82</sup> organizacji władz samorządowych pod zaborami,<sup>83</sup> postępkach sprawy polskiej,<sup>84</sup> problemów reemigracji,<sup>85</sup> przemysłu<sup>86</sup>, konstytucji<sup>87</sup> i mniejszości<sup>88</sup> w odrodzonej Polsce, motywów polityki angielskiej w sprawie polskiej,<sup>89</sup> granic państw w nowym światowym porzqdku.<sup>90</sup>

#### 1.4.1. O idei narodowej

Naród, zgodnie z myślq Rybarskiego, jest zbiorowością jednostek złączonych przez wspólny interes materialny. Nie można pojmować narodu jako sumy klas (przedsiębiorcy + kupcy + robotnicy + rolnicy), ze względu na tradycję, którą nie da sprowadzić się do czysto klasowych pierwiastków. Zgodnie z endeckq teoriq, czynniki spajające wspólnotę narodowq to: rasa, język, religia, wspólne

<sup>73</sup> Redakcja, *Wstęp*, Rok Polski, Kraków 1916, nr 1.

<sup>74</sup> J. Waskan, *Koncepcje społeczno-polityczne Romana Rybarskiego*, Drukarnia Kujawska w Inowrocławiu 1991, s. 15.

<sup>75</sup> R. Rybarski (A. E. K.), *O romantyzmie i pracy organicznej*, Rok Polski, Kraków 1916, nr 1, s. 1.

<sup>76</sup> Tenże, *Zjednoczenie gospodarcze państw centralnych*, Rok Polski, Kraków 1916, nr 1., s. 65.

<sup>77</sup> Tenże, *Znaczenie dostępu do morza*, Rok Polski, Kraków 1916, nr 2., s. 1.

<sup>78</sup> Tenże, *Podział na dzielnice*, Rok Polski, Kraków 1916, nr 4 s. 13.

<sup>79</sup> Tenże, *Odrodzenie zasady narodowości*, Rok Polski, Kraków 1916, nr 9 s. 40-41.

<sup>80</sup> Tenże, *Granice państwa polskiego*, Rok Polski, Kraków 1916, nr 7 s. 5.

<sup>81</sup> Tenże, *Wojna a narody podległe*, Rok Polski, Kraków 1916, nr 6 s. 1.

<sup>82</sup> Tenże, *Stosunek narodu do obcych*, Rok Polski, Kraków 1916, nr 8 s. 1.

<sup>83</sup> Tenże, *Organizacja władz samorządnych w jenerał-gubernatorstwie warszawskiem*, Rok Polski, Kraków 1916, nr 9, s. 70.

<sup>84</sup> Tenże, *Postępy sprawy polskiej*, Rok Polski, Kraków 1917, nr 1, s. 1.

<sup>85</sup> Tenże, *Sprawa naszej emigracji po wojnie*, Rok Polski, Kraków 1917, nr 5 i 6, s. 59.

<sup>86</sup> Tenże, *Wojna a surowce*, Rok Polski, Kraków 1918, nr 4, s. 201.

<sup>87</sup> Tenże, *O podstawy przyszłej konstytucji polskiej*, Rok Polski, Kraków 1918, nr 7 i 8, s. 425.

<sup>88</sup> Tenże, *Żywioły obce w przyszłym państwie polskiem*, Rok Polski, Kraków 1918, nr 5, s. 275.

<sup>89</sup> Tenże, *Motywy polityki angielskiej w sprawie polskiej*, Rok Polski, Kraków 1919, nr 4 i 5, s. 177.

<sup>90</sup> Tenże, *Granice państw w nowym porzqdku świata*, Rok Polski, Kraków 1918, nr 10, s. 600.

terytorium, tradycja, obyczaje, ustroj polityczny i gospodarka.<sup>91</sup> Naród jest moralną jednością, składającą się nie tylko z żyjących pokoleń, lecz również z przeszłych i przyszłych. Interesy wspólnoty narodowej należy stawiać ponad prawami jednostki.<sup>92</sup>

Według Rybarskiego nacjonalizm jest kierunkiem, który bierze za punkt wyjścia odrębność narodową i uważa ją za najwyższe dobro.<sup>93</sup> Później to pojęcie rozumiał jako prąd duchowy, który fakt narodowej wspólności bierze za podstawę życia politycznego i całego zbiorowego życia. Patriotyzm definiował jako żywiolowy fakt, wyraz przywiązania do jakiejś całości, gotowość walki o narodowe wartości. Wyróżniał nacjonalizmy tradycjonalistyczne, racjonalistyczne, oryginalne i naśladownicze.<sup>94</sup>

Podkreślał, że ustroju narodowe muszą się różnić, ze względu na indywidualność każdego narodu. Naśladownictwo rozwiązań i instytucji nie prowadzi automatycznie do sukcesu, ponieważ mieszkańcy różnych kontynentów posiadają odrębne charaktery narodowe, które rozumiał jako stałe duchowe właściwości narodu. Te właściwości duchowe nie występują bezwzględnie u wszystkich członków danego społeczeństwa, lecz są pewną prawidłowością statystyczną. Przykładowo, Anglik skłania się ku empiryzmowi, podczas gdy Francuz ku racjonalizmowi.<sup>95</sup> Idea narodowa nie może gloryfikować charakteru narodowego, gdyż ma za zadanie korygować wady narodowe.<sup>96</sup>

Nowoczesny ustroj parlamentarny wykształca się w krajach względnie jednolitych pod względem narodowym. Władza w nich przypada ogółowi mieszkańców. Rybarski popierał zasadę narodowości, która głosi, że każdy naród ma prawo mieć własne państwo. Według niego godzi się ona z ideą praw naturalnych człowieka, a do tego jest punktem stycznym z liberalizmem.<sup>97</sup>

Zaznaczał, że idea narodowa rozwijała się pod skrzydłami liberalizmu, ponieważ podkreślała prawa członków narodu do samostanowienia.<sup>98</sup> Rybarski

---

<sup>91</sup> Tenże, *Naród, jednostka i klasa*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1926, s. 111, 139, 192.

<sup>92</sup> Tenże, *Przyszłość gospodarcza Polski*, Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa 1933, s. 200-201.

<sup>93</sup> Tenże, *Naród...*, s. 151.

<sup>94</sup> Tenże, *Odmiany nacjonalizmu*, *Myśl Narodowa*, Warszawa 1938 nr 47, s. 717-718.

<sup>95</sup> Tenże, *Siła i prawo*, Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa 1936, s. 144-145.

<sup>96</sup> Tenże, *Naród...*, s. 155-156.

<sup>97</sup> Tamże, s. 120.

<sup>98</sup> Tenże, *Własna ideologia gospodarcza*, *Myśl Narodowa*, Warszawa 1933 nr 51, s. 765.



odrzucał jednak klasyczny liberalizm, gdyż ten na pierwszy plan wysuwa prawa jednostki, co jest niezgodne z podstawowymi założeniami kierunku narodowego. Odróżniał jednak liberalizm ekonomiczny od ideologii liberalnej,<sup>99</sup> która, jego zdaniem, prowadziła do reakcji w postaci rządów faszystowskich bądź dyktatorskich.<sup>100</sup>

#### 1.4.2. O trwałości ustroju państwowego

Ustrój państwowy, pisał Rybarski, jest wszystkim tym, co jest uregulowane przez konstytucję państwa i co może być zmienione tylko w sposób przewidziany w tej konstytucji. Pod pojęciem prawa rozumiał normę przymusową, której przekroczenie pociąga pewne sankcje. Prawo powinno nakładać przymus nie tylko na rządzonych, ale również na rządzących. Normy społeczne krystalizują się w instytucjach społecznych. W ten sposób życie społeczne się stabilizuje, przybiera trwałe formy. Źródłem instytucji prawnych we wczesnym średniowieczu była siła. Ci, którzy mieli broń i zamki obronne, stawali się panami. Bezbronna ludność wchodziła pod protekcję rycerzy, w zamian za daniny w pieniądzu i naturze.<sup>101</sup>

Państwo jest wtedy narodowe, gdy naród dominujący może bez skrępowania prowadzić politykę państwową, gdy naród może nadawać instytucjom państwowym swój charakter. Mniejszości w takim państwie mogą posiadać swoje przywileje, ale nie mogą stawać się gospodarzami. Żywioty obce muszą podporządkować się żywiołowi polskiemu. Państwo można rozumieć jako organizację terytorialną, która opiera się na przymusie. Naród i państwo, na gruncie polskim, są odrębnymi bytami, w przeciwieństwie do Francji, gdzie przynależność do państwa decyduje o narodowości.<sup>102</sup>

Prawo posiada również źródła niezależne od siły. Społeczeństwo może zbuntować się, gdy istnieje rozdźwięk pomiędzy prawem pisanym a prawem naturalnym. Nawet tyrani, w obawie przed utratą władzy, muszą liczyć się z religią i sprawiedliwością. Gdy prawo opiera się na czystej sile, wtedy grozi mu amoralność. Upowszechnienie takiego rozwiązania na początku prowadzi do

---

<sup>99</sup> Tenże, *Wolność gospodarcza a liberalizm i nacjonalizm*, Myśl Narodowa, Warszawa 1932 nr 53, s. 765.

<sup>100</sup> Tenże, *Antyliberalizm a prawo*, Myśl Narodowa, Warszawa 1934, nr 39, s. 557.

<sup>101</sup> Tenże, *Siła...*, s. 42, 61, 65.

<sup>102</sup> Tenże, *Naród...*, s. 238, 240, 248.

zaniku moralności publicznej, a później do upadku prywatnej moralności. Korozja charakterów indywidualnych następuje, gdy brakuje wiary w rozwiązania prawne.<sup>103</sup>

Do zadań przedstawicielstwa narodowego należy kontrola nad rządem. Bez niezależnej kontroli nie jest możliwe utrzymanie działań władzy w granicach prawa. W związku z tym władza wykonawcza musi mieć ściśle określone przez ustawy kompetencje. Wartość danego ustroju jest odbiciem poziomu moralnego narodu.<sup>104</sup> Pojęcie prawa i rządu nie jest tożsame. Władza powinna zajmować się obroną ustaw i prawa, pobieraniem podatków czy też wykonywaniem umów międzynarodowych. Wszystkich tych, którzy występują przeciw powyższym funkcjom państwa, uznaje się za przestępców. Sprzeciwianie się rządowi nie musi oznaczać działań antypaństwowych. Obywatele buntują się, gdy politycy wydają okólniki i rozporządzenia sprzeczne z konstytucją. Walka stronnictw jest czymś normalnym w systemie parlamentarnym tak długo, jak nie powoduje zbyt głębokich wstrząśnień społecznych. Najgorsza dla narodu jest apatia i obojętność wobec tego, co dzieje się w państwie.<sup>105</sup>

### **1.4.3. O państwie totalitarnym**

Państwo monopoliczne, według Rybarskiego, jest ustrojem, w którym jedynym i wyłącznym źródłem władzy w państwie jest zamknięta grupa rządząca. W takim układzie sił nie rozgrywa się konkurencja pomiędzy partiami politycznymi. Stronnictwa nie współzawodniczą ze sobą. Istnieje tylko jedna prawda, jeden rząd i jedna partia, która posiada zwierzchnią władzę nad wszystkimi instytucjami państwowymi. Przy tak zorganizowanym życiu publicznym, społeczeństwo nie zna pojęcia wolności, gdyż wszystko realizowane jest przez przymus państwowy. Przykładem takich rozwiązań mogła być, w czasach Rybarskiego, radziecka Rosja, faszystowskie Włochy i nazistowskie Niemcy.<sup>106</sup>

Rybarski początkowo pisał o ustroju faszystowskim w sposób pozytywny, ponieważ nikt wtedy nie wiedział tego, czym on jest i w jakim kierunku podąży. Pochwalał przedłużenie dnia pracy we Włoszech, co poprawiało konkurencyjność

---

<sup>103</sup>Tenże, *Siła...*, s. 74-77.

<sup>104</sup>Tamże, s. 156-157.

<sup>105</sup>Tenże, *Państwo i rząd*, Myśl Narodowa, Warszawa 1927, nr 11, s. 181-182.

<sup>106</sup>Tenże, *Siła...*, s. 95-96.

gospodarki. Pisał pozytywnie o decyzji Włoskiej Rady Ministrów, która zakazała budowania barów, kawiarni, paszteciami i dancingów. Dzięki takiemu zarządzeniu wzrastał kapitał inwestycyjny, a malał kapitał konsumpcyjny. Zbudowanie pałacu i fabryki nie daje takich samych rezultatów gospodarczych, gdyż fabryki wzmagają siły produkcyjne kraju. Na samym początku swojej działalności faszyci szanowali własność prywatną, zwalczali etatyzm, zlikwidowali subwencje oraz występowali przeciw podatkom, ponieważ podkopywały zmysł oszczędności. Idee włoskiego gospodarstwa narodowego występowały przeciwko walce klas, a w zamian postulowały współpracę międzyklasową.<sup>107</sup>

Ponad dziesięć lat później, mniej więcej od roku 1936, gruntownie zmienił swoje zapatrywania. Poddawał krytyce ideę państw totalitarnych. Podkreślał, że przymus prawny może stać w sprzeczności z poczuciem moralnym społeczeństwa. Stosowanie represji karnych nie musi automatycznie prowadzić do postępu etycznego. Reżimy wydają z reguły walkę rodzinie, podkopują łączące ją więzy; wykorzystują przymusową edukację jako narzędzie indoktrynacji. Autokraci militaryzują narody, organizują życie publiczne wyłącznie przez rozkazy. Zbuntowani obywatele tworzą podziemne wydawnictwa, a więc zamiast jedności tworzy się ferment. W państwie monopolicznym grupa rządząca może w pewnym momencie utracić wewnętrzną dyscyplinę, skorumpować się.<sup>108</sup>

Popularność faszyzmu wynika z niemocy społeczeństwa, które oczekuje cudotwórcy, rozwiązującego wszystkie problemy w sposób szybki i stanowczy. Wszelkie naśladownictwo włoskich rozwiązań może się jednak skończyć dramatycznie. Rządy dyktatorskie muszą być sprzężone z ideą, czego nie można powiedzieć o piłsudczykach, którzy nie posiadali żadnych recept na bezrobocie, kryzys gospodarczy, naprawę skarbu i waluty.<sup>109</sup> Uczciwi dyktatorzy są rzadkim zjawiskiem. Wyjątkiem może być P. Diaz w Meksyku, ponieważ planował i umiał rządzić. Po jego śmierci cały kraj poszedł jednak w rozsypkę. Na ogół rządy jednostki wyjaławiają życie polityczne, gdyż za program przyjmują kult własnej osoby. Społeczeństwo przestaje wtedy myśleć o swojej przyszłości, zdając się na

---

<sup>107</sup>Tenże, *Polityka gospodarcza faszyzmu*, Gazeta Warszawska Poranna, Warszawa 1926, nr 188- 190.

<sup>108</sup>Tenże, *Siła...*, s. 95-121.

<sup>109</sup>Tenże, *Osoby, hasła, idee*, Myśl Narodowa, nr 21, Warszawa 1926, s. 178-179.

mądrość rządzącego. Wielu dyktatorów potrafi objąć władzę, ale nie potrafi jej sprawować.<sup>110</sup>

### 1.5. Poplecznicy i oponenty o drodze życiowej Romana Rybarskiego

Roman Rybarski, ze względu na swoje narodowe poglądy, stał się postacią wysoce kontrowersyjną dla współczesnych historyków i ekonomistów. Zarzucano mu eklektyzm, bezkrytyczne łączenie poglądów z różnych doktryn. Apologeci, tacy jak Janina Rosicka, bronili antytezy, uznając metodę naukową Rybarskiego za innowacyjną „sztukę wygrywania przeciwnostw”. Niezwykłość jego poglądów, które zostały dokładniej przedstawione w dalszej części pracy, zasadała się na syntezie dorobku szkoły austriackiej i niemieckiej szkoły historycznej.<sup>111</sup> Współczesna, ortodoksyjna ekonomia łączy dedukcję i indukcję, dlatego głoszenie takich poglądów w dwudziestoleciu międzywojennym świadczyło o trafnym ocenianiu rzeczywistości gospodarczej.

Jeżeli chodzi o pierwszą kwestię, to należy wyjaśnić, że Roman Rybarski był uczniem Włodzimierza Czerkawskiego – założyciela szkoły krakowskiej, pracującego na Uniwersytecie Jagiellońskim. To on zaszczepił w młodym ekonomiście poglądy teoretyków austriackich. Wiedeńska szkoła psychologiczna była w czystej postaci szkołą marginalistyczno-subiektywistyczną. Rewolucja marginalna doprowadziła do odkrycia prawa malejącej użyteczności krańcowej. Subiektywizm był związany z twierdzeniem, że wartość danego towaru jest odmienna dla różnych ludzi.<sup>112</sup> Roman Rybarski odrzucał skrajny subiektywizm. Swoją metodę opierał również na dorobku kierunku historycznego. Uważał, że metody badań szkoły austriackiej posiadają swoje wady i wartościowe jest ich uzupełnienie przez badania historyczno-instytucjonalne. Krytykował ahistoryzm i indywidualizm szkoły austriackiej. Podkreślał istotność motywów gospodarczych i pozagospodarczych w rozwoju społecznym. Ogromny wpływ na poglądy Rybarskiego wywarł słynny Methodenstreit (spór o metodę), prowadzony w latach 1873-1874 pomiędzy G. Schmollerem i K. Mengerem, twórcami kierunku historycznego i psychologicznego.<sup>113</sup>

<sup>110</sup>Tenże, *O dyktaturach*, Myśl Narodowa, nr 21, Warszawa 1927, s. 381-382.

<sup>111</sup>A. Lityńska, *Roman Rybarski jako ekonomista* [w:] *Krakowscy twórcy polskiej myśli ekonomicznej* Roman Rybarski, Stowarzyszenie Pax, Kraków 1987, s. 23.

<sup>112</sup>M. Machaj, *Marginalizm i perły*, <http://www.kapitalizm.republika.pl/marginalizm.html>.

<sup>113</sup>A. Lityńska, dz. cyt., s. 24.

Naukowcy zajmujący się historią gospodarczą z reguły doceniają dorobek Romana Rybarskiego, uważając go za jednego z największych specjalistów z zakresu skarbowości. Pierwszym apologetą jest bez wątpienia Tadeusz Brzeski, który w swoim dziele „Straty kultury polskiej” pisze:

*„... Jeżeli Rybarskiego trudno było by zaszeregować do określonego kierunku doktrynalnego, to nie dlatego aby można go było uważać za eklektyka w rodzaju przeważającego typu twórców francuskich; eklektyk stara się pogodzić sprzeczności, ale też dlatego musi stępiać ostrze jednostronnych doktryn. Rybarski miał zbyt wszechstronną kulturę naukową, aby w swym myśleniu o typie przede wszystkim praktycznym być skrzepowanym jakąś doktryną, ponieważ sprzeczności doktrynalne maleją w miarę przybliżania się do życia, które jest zawsze wielostronne i skomplikowane /.../ Rybarski posiadał kwalifikacje teoretyczne i zdołał przezwyciężyć trudności metody badania historycznego. Z takim powodzeniem, że uznany został bez zastrzeżeń za swego przez nieliczne i raczej ekskluzywne grono naszych zawodowych historyków gospodarczych. Doprowadziły go do tego zarówno zainteresowania czysto badawcze, jak gorące umiłowanie narodowej przeszłości...”*<sup>114</sup>

Możemy uznać Jana Rutkowskiego, wybitnego historyka gospodarki, za kolejnego zwolennika Rybarskiego. Pisał on na łamach „Kwartalnika Historycznego”:

*„Rybarski, będąc jednym z najwybitniejszych polskich teoretyków ekonomii, łączy w sobie pełne opanowanie metody historycznej z wyjątkowo gruntownym przygotowaniem teoretyczno-ekonomicznym i jest może najwybitniejszym w Polsce przedstawicielem łączenia obu tych kierunków badań ekonomicznych. Dokładna znajomość ekonomii teoretycznej i ciągłe obracanie się w sferze myślenia ekonomicznego, odbiły się silnie na konstrukcji dzieł Rybarskiego. Za jednym może wyjątkiem pracy o żupach wielickich, gdzie materiał źródłowy panuje nad konstrukcją dzieła, wszędzie indziej mamy nałamywanie materiału źródłowego do koncepcyj teoretycznych. Zużytkowując teorię w swoich badaniach historycznych wprowadził Rybarski do swojego systemu ekonomii historię gospodarczą, jako samodzielną część.*

---

<sup>114</sup>L. Wyrobiec, dz. cyt., s. 18-19. Cyt za. T. Brzeski, O. Łominin, *Straty kultury polskiej – wspomnienia o Romanie Rybarskim*, Glasgow 1945.

*Z wielkim uznaniem należy podkreślić, że Rybarski nie dał się porwać tak powszechnemu w naszych czasach prądowi „przyczynkarskiemu” i rozdrabniania twórczości naukowej. Nie publikował nigdy żadnych „miscellaneów” i artykułików, lecz tylko gruntowe i większych rozmiarów monografie, zaskarbiając sobie tym wdzięczność wszystkich pracujących na niwie historii gospodarczej, którzy szybko i bez zbędnej straty czasu mogą zapoznać się z niezbędnymi dla swoich badań wynikami poszukiwań Rybarskiego...*

*Oceny przeszłości dawał on zwykle w rozdziałach kończących poszczególne dzieła, poprzestając w innych rozdziałach na prostym opisie, gdzie w całej pełni mogła być realizowana zasada obiektywizmu historycznego i to pozostanie trwałym dobokiem Rybarskiego w badaniach nad gospodarczą przeszłością Polski”.*<sup>115</sup>

Trzecim sojusznikiem Rybarskiego jest bez wątpienia Jan Waskan. W swoim dziele pisał:

*„Koncepcje Romana Rybarskiego wzbogacają polską myśl polityczną, wywierały również duży wpływ na kształtowanie polityki obozu narodowego w okresie II Rzeczypospolitej i postaw politycznych znacznej części społeczeństwa polskiego. Szczególnie duże znaczenie miała krytyka totalitaryzmu, hamująca rozwój tendencji faszystowskich. Była ona jednocześnie ważnym elementem w walce z tendencjami antydemokratycznymi występującymi w polityce obozu sanacyjnego”.*<sup>116</sup>

Docenić również należy opinie historyka gospodarki Stefana Inglota i Wojciecha Hejnosza. Byli to jedni z pierwszych powojennych recenzentów i admiratorów prac Rybarskiego. Obaj uważali, że dzieła Rybarskiego są bezcennym źródłem faktograficznym. Zawierucha wojenna spowodowała zniszczenie materiałów źródłowych, z których korzystał autor. Na chwilę obecną historia skarbowości polskiej jest niekompletna, wskutek przedwczesnej śmierci Romana Rybarskiego.<sup>117</sup>

W podobnym tonie wypowiadał się Witold Kula, również historyk gospodarki. Uznawał on Rybarskiego za autorytet okresu międzywojennego. Podkreślał, że

---

<sup>115</sup>J. Rutkowski, *Roman Rybarski (1887-1942)*, [w:] „Kwartalnik Historyczny”, pod red: R. Grodecki, K. Lepszy, zeszyt III i IV, Kraków 1946 s. 596-597.

<sup>116</sup>J. Waskan, dz. cyt., s. 111.

<sup>117</sup>J. Chodorowski, dz. cyt., s. 332.

ten ekonomista uprawiał badania historyczne na marginesie swojej pracy naukowej. Do dzisiejszego dnia prace Rybarskiego z zakresu skarbowości i polityki handlowej są niezastąpione.<sup>118</sup>

Następną osobą, która pozytywnie oceniała Rybarskiego, był Stefan L. Zaleski, profesor ekonomii związany z Uniwersytetem Warszawskim. W nekrologu „Rocznika Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” pokrótce opisał cały jego dorobek, zaznaczając, że opierał się on zawsze na solidnym materiale źródłowym.<sup>119</sup>

Stanisław Głębiński zaliczał Rybarskiego w poczet przedstawicieli szkoły narodowej. W szczególności chwalił ostatni tom systemu ekonomii politycznej, który wskazywał na istotność czynników pozagospodarczych. Pozycja ta, zdaniem Głębińskiego może stanowić wstęp do teorii gospodarstwa społecznego. Ludzie i całe społeczeństwa w swej działalności gospodarczej kierują się różnymi motywami, dlatego nie możemy uwypuklać wyłącznie racjonalnego charakteru pracy.<sup>120</sup>

Przedstawiciel ekonomii socjalistycznej, Jan Czarkowski, pisał pozytywnie na temat dorobku profesora. Na krytykę zasługuje niefrasobliwy pogląd Czarkowskiego, zaliczający Rybarskiego, jak i J.B. Clarka (neoklasyka), do szkoły psychologicznej. Szkoła austriacka jest racjonalistyczna i aprioryczna, podczas gdy neoklasycyzm opiera się na empiryzmie i pozytywizmie logicznym.<sup>121</sup>

Ojciec solidaryzmu katolickiego, Leopold Caro, jako jeden z pierwszych odnosił się krytycznie do poglądów Rybarskiego. Caro bardzo niechętnie spoglądał na kapitalizm. W jego mniemaniu był to ustrój, gdzie sprytniejsi wyzyskują głupszych, a zysk i pieniądz są najwyższymi wartościami. Naturalna gra sił rynkowych i międzynarodowa solidarność ekonomiczna to frazesy godne G.K. Cassela i L. von Misesa. Przyczyną biedy w społeczeństwie jest nierównomierny rozdział dochodu społecznego, a nie niedostatek kapitału. Na

---

<sup>118</sup>W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, PWN, Warszawa 1983, s. 42, 48.

<sup>119</sup>S.L. Zaleski, *Roman Rybarski (1887-1942)*, Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Warszawa 1938-1945, s. 246.

<sup>120</sup>S. Głębiński, *Historia ekonomiki polskiej*, Wyd. Tow. Naukowego we Lwowie, Lwów 1939, s. 356-357, 378-379.

<sup>121</sup>J. Czarkowski, *Zarys dziejów myśli ekonomicznej*, PAU, Historia Nauki Polskiej w Monografiach, t. XVI, Kraków 1948, s. 24-25.

palcach można policzyć przedsiębiorstwa, które płacą skromną dywidendę. Największa ich część nie płaci nic, a ukrywanie zysków jest zjawiskiem powszechnym. Na samym końcu Caro nawołuje, by Rybarski przeszedł na pozycje solidarystyczne i silniej akcentował katolicką naukę społeczną.<sup>122</sup>

Wśród ekonomistów i historyków marksistowskich jedynym wyjątkiem był Józef Nowicki. Na temat wolnorynkowców pisał z rezerwą:

*„Wzrost dysproporcji w tym zakresie staje się jedną z ważnych przyczyn poważnej aktywizacji polityki gospodarczej państwa w przeciwdziałaniu temu procesowi po II wojnie światowej. Analogicznej polityce gospodarczej II Rzeczypospolitej staje m.in. na przeszkodzie głęboko zakorzeniony liberalizm wielu wpływowych ekonomistów tego okresu, w tym A. Krzyżanowskiego, F. Zweiga, R. Rybarskiego i S. Zaleskiego, którzy wybiegają daleko naprzód w swej teoretycznej analizie, ale nie potrafią lub nie chcą sformułować prawidłowych wniosków dla bieżącej polityki gospodarczej i spowodować wcielenia ich w życie”.*<sup>123</sup>

Po II wojnie światowej myśl Oskara Langego zatriumfowała na uczelniach ekonomicznych. Wtedy głównymi krytykami myśli narodowej zostali Leszek Guzicki i Seweryn Żurawicki. W dziele *„Historia polskiej myśli społeczno-gospodarczej”* przedstawili kilka argumentów przeciwko Rybarskiemu:

*„W istocie rzeczy Rybarski posługuje się tylko frazeologią drobnomieszczańską i w przeciwieństwie do Grabskich wręcz afirmuje istniejący stan rzeczy wygodny dla wielkiego kapitału. Znajduje to potwierdzenie w późniejszym jego stanowisku, gdy odpowiada się wyraźnie za takimi formami rozwiązań społeczno-gospodarczych, które propagował faszyzm...*

*Teoretyczne wywody Rybarskiego dalekie są od oryginalności, są one dość dowolną kompilacją dorobku szkoły psychologicznej...*

*Koncepcje teoretyczne Rybarskiego nie tylko nie grzeszą oryginalnością, ale na domiar złego noszą charakter impresji spisywanych pod wpływem lektury ekonomistów różnych kierunków, bez dbałości o wewnętrzną zgodność własnych wywodów. Rybarski łączył różne wątki myślowe, rzucał się na nieznane my*

---

<sup>122</sup>L. Caro, *Poglądy gospodarcze Romana Rybarskiego*, „Przegląd ekonomiczny”, zeszyt IX, nr 35- 38, Wyd. PTE, Lwów 1933, s. 34-35, 60.

<sup>123</sup>J. Nowicki, *Teoria ekonomii II Rzeczypospolitej*, Książka i Wiedza, Warszawa 1988, s. 57.



wywody psychologii, a zwłaszcza motywacji ludzkiego postępowania. Bardzo aktywny jako publicysta i jako działacz polityczny, jako teoretyk grzeszył brakiem sumienności i dużą powierzchownością. W porównaniu nie tylko ze Stanisławem i Władysławem Grabskimi, ale nawet w porównaniu z Głębińskim, jego wkład do nauki polskiej wypada wyjątkowo mizernie”.<sup>124</sup>

Poglądy Rybarskiego zostały poddane bardzo ostrej krytyce również przez J. Górskiego i W. Sierpińskiego, którzy pisali:

„Na Uniwersytecie Warszawskim wykładał również Roman Rybarski (1887-1942). Był on zasadniczo w teorii zwolennikiem szkoły austriackiej, jednak właściwa tej szkole pozaspołeczna i ponadhistoryczna czysta „logika gospodarowania” nie nadawała się do uzasadnienia głoszonego przezeń nacjonalistycznego programu gospodarczego. Jako jeden z przywódców i ideologów endeckich, Rybarski szukał uzasadnienia programu polityczno-gospodarczego w niemieckich koncepcjach historyczno-socjologicznych. W ten sposób powstała eklektyczna próba łączenia psychologizmu austriackiego z historyzmem, próba łączenia „czystej” teorii z rozważaniami typu instytucjonalnego. Obok motywów gospodarczych, sądził Rybarski, istotną rolę odgrywają motywy pozagospodarcze, wynikające ze szczególnych cech rasy, narodowości, wiary. Główną rolę odgrywa tu psychika narodowa”.<sup>125</sup>

Los okrutnie zakpił sobie z poglądów powyższych ekonomistów marksistowskich. Te oskarżenia, wraz z upadkiem państw demokracji ludowej, możemy dzisiaj poczytać za zdolność Rybarskiego do trafnego oceniania rzeczywistości gospodarczej. Dyskurs naukowy wymaga precyzyjnego wyrażania myśli. Jeżeli Rybarski był eklektykiem, a jego poglądy były sprzeczne, to należy podać przykłady i źródła. W przeciwnym wypadku opieramy się na pozamerytorycznych argumentach odwołujących się do autorytetu.

Stanisław Owsiak, współczesny ekonomista, bardzo negatywnie odnosił się do ortodoksyjnej szkoły finansów publicznych, której głównym założeniem jest twierdzenie, że budżet powinien być stale i bezwzględnie zrównoważony. Rybarski sceptycznie odnosił się do postulatów zadłużania państwa, ale z drugiej

<sup>124</sup>L. Guzicki, S. Żurawicki, *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej 1914-1945*, PWE, Warszawa 1974 s. 31, 32, 34.

<sup>125</sup>J. Górski, W. Sierpiński, *Historia powszechnej myśli ekonomicznej (1870-1950)*, PWE, Warszawa 1981, s. 497.

strony sprzeciwiał się koncepcji małego budżetu, ponieważ groziła nieefektywnym systemem podatkowym. Dzięki temu realizmowi możemy zaliczyć Rybarskiego, zdaniem Owsiaaka, w poczet wybitnych polskich teoretyków skarbowości.<sup>126</sup>

Ze strony S. Wójcika, nowożytnego autora, pojawiła się opinia zaprzeczające temu, by zaliczać Rybarskiego do prekursorów socjoekonomii. Uzasadniane jest to brakiem stosownych badań empirycznych w *Psychologii społeczno-gospodarczej*. Za wielką zaletę tej pozycji można uznać jednak fakt, że jej twórca wpisywał się w ówczesny trend dążący do poszerzenia istniejącej bazy metodologicznej.<sup>127</sup>

Na uwagę zasługuje opinia Tadeusza Kowalika, znanego historyka myśli ekonomicznej. Z jednej strony docenia on dorobek Rybarskiego jako specjalisty z zakresu historii gospodarczej Polski i skarbowości. Uznaje jego podręczniki akademickie za jedne z najlepszych. Z drugiej jednak strony uważa, że ocena tej postaci jako teoretyka ekonomii powinna być ambiwalentna. Docenia jego trzypomowy *System ekonomii politycznej*. Krytykuje natomiast skłonność do filozofowania na tematy społeczno-gospodarcze, wyolbrzymianie roli związków krwi, rasy, psychiki narodu i tworzenia na tych pojęciach ekonomii narodowej. Ponadto stwierdza, że amerykańscy uczeni odżegnali się od jego poglądów, ponieważ nacjonalizm jest reliktem przeszłości.<sup>128</sup> W dobie rosnącego zadłużenia publicznego, inflacji prawa i niewydolności europejskich państw opiekuńczych, wygląda na to, że jest dokładnie odwrotnie, gdyż to socjalistyczne poglądy T. Kowalika stają się niczym innym, jak smutnym reliktem przeszłości.

---

<sup>126</sup>S. Owsiaak, *Finanse publiczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 47-50.

<sup>127</sup>S. Wójcik, *Problem zmienności poznania w teorii Romana Rybarskiego*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, VOL. IV, sectio K, Lublin 1997, s. 67-75.

<sup>128</sup>T. Kowalik, *Historia ekonomii w Polsce 1864-1950*, Wydawnictwo Zakład Narodowy Im. Ossolińskich, Oddział w Warszawie 1992, s. 159-160.

## Rozdział II. Roman Rybarski o historii gospodarczej

### 2.1. Wielickie żupy solne w latach 1497-1594

#### 2.1.1. Uwagi wprowadzające

W średniowieczu sól służyła do przechowywania żywności w czasie zimy i nieurodzajów. Kilka wieków temu produktywność była niska, a do tego brakowało innych metod konserwowania produktów rolnych, przez co chlorek sodu był produktem luksusowym. Rybarski zdawał sobie sprawę z roli soli w życiu ekonomicznym średniowiecznej Polski. Dlatego poświęcił temu zagadnieniu jedną pozycję, zatytułowaną: „*Wielickie żupy<sup>129</sup> solne w latach 1497- 1594*”. Była to praca, której głównym problemem badawczym był całokształt życia ekonomicznego, związanego z kopalniami soli. Opierała się na archiwaliach zawartych w: Archiwum Skarbowym w Warszawie, Bibliotece Akademii Umiejętności, Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, Zakładzie imienia Ossolińskich we Lwowie, Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu, Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.<sup>130</sup>

Królewski skarb zyskiwał niebagatelne sumy dzięki wydobyciu soli. Wydobywano ją w kopalni wielickiej i krakowskiej. Dochód czysty żupy wielickiej w roku 1556 wynosił prawie 45 000 złotych. Kilkanaście lat później dzierżawa żup krakowskich dawała od 60 000 do 66 000 złotych przychodu. Te wartości można przyrównać do dochodów z dzierżawy ceł. Dzierżawa cła Wielkiej i Małej Polski przyniosła, w roku 1571, 45 000 zł przychodu. Natomiast dzierżawa cła na Nogacie (wodny handel z Gdańskiem i obrót towarowy na Wiśle) wynosiła w roku 1582 – 27 000 złotych. W tamtych czasach dochody z żup były najpoważniejszą pozycją skarbu królewskiego. Sól była towarem eksportowym, podstawą stosunków handlowych ze Śląskiem, Morawami, Czechami i Węgrami. Uregulowanie własności kopalni w Wieliczce, w czasach pierwszego rozbioru i Księstwa Warszawskiego stało się ważnym zagadnieniem międzynarodowym. To dobitnie podkreśla znaczenie tego surowca w gospodarce polskiej.<sup>131</sup>

<sup>129</sup>Żupa – przedsiębiorstwo górnicze stanowiące własność monarchy.

<sup>130</sup>Rybarski R., *Wielickie żupy solne w latach 1497-1594*, Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa 1932, s. 7.

<sup>131</sup>Tamże, s. 9.

Kopalnie wielickie należały do króla. Funkcjonowały w warunkach rynkowych. Monarchowie dążyli do tego, by ich monopol nie przeszedł w ręce prywatne. Z tego faktu, że kopalnie soli znajdowały się w rękach królewskich, wynikały zarówno pozytywy, jak i negatywy. Do pozytywów możemy zaliczyć zapewnienie zbytu soli królewskiej przez ograniczenia importu soli. Ujemną stroną posiadania kopalni przez króla było to, że szlachta zbyt często apelowała do łaski królewskiej, by otrzymać sól za darmo, co prowadziło do marnotrawstwa. Wadliwy system dzierżawienia żup powodował kłopoty finansowe królewskiego skarbu. Moźnowładców wtrącali się do branży solnej co powodowało, że niektóre rody zdobywały fortuny. Każda branża z czasem wymaga dokapitalizowania w celu wymiany starych narzędzi i maszyn. Problemem stało się niedofinansowanie kapitałów obrotowych kopalni – nie miał kto dokonywać niezbędnych inwestycji, zarówno moźnowładcy, jak i król, liczyli na szybkie zyski.<sup>132</sup>

### **2.1.2. Analiza życia gospodarczego żup solnych**

Żupy wielickie były ogromnym przedsiębiorstwem królewskim w czasach, gdzie przeważnie nie było jeszcze wielkich przedsiębiorstw. Zatrudnienie sięgało tam 1000 ludzi – co jak na przełom XV i XVI wieku jest dużą liczbą. Na podstawie archiwaliów R. Rybarski dowodził, że aby zapewnić sprawne funkcjonowanie tego organizmu gospodarczego, konieczne było zapewnienie poprawnego systemu rachunkowego i logistycznego. Księgi z tamtego okresu są istotnym źródłem ukazującym historię polskiej rachunkowości.<sup>133</sup> Zawierały one wydatki, które były przeznaczone na:<sup>134</sup>

1. Wynagrodzenia – konieczne było opłacenie kopaczy, piecowych, cieśli, murarzy, bednarzy, kołodziejów, kowali, ślusarzy, siodlarzy, stróżów, szybowych, lekarzy,rotnych, sztygarów, hutmanów.
2. Kuchnię – robotnikom dostarczano chleb, jarzyny, nabiał, drób, ryby (karpie, szczupaki, okonie, karasie, węgorze), mięso, przyprawy (pieprz, szafran, cynamon, imbir, goździki, migdały) i napoje (wino, piwo).

---

<sup>132</sup>Tamże, s. 172.

<sup>133</sup>Tamże, s. 9-10.

<sup>134</sup>Tamże, s. 70, 199-221.

3. Wydatki różne – papier, drewno, narzędzia, liny, łój, wosk, sukno, świece, beczki, naczynia, lekarstwa, pogrzeby, cele religijne, naprawy, rejestry, przywozy i dowozy towarów, spławianie drewna.

Poznanie ksiąg rachunkowych pozwoliło Rybarskiemu na analizę dochodów i wzrostu produktywności w żupach wielickich. Analizując tabelę 1 doszedł do wniosku, że dochód czysty rósł zawsze, za wyjątkiem lat 1541-1542, gdzie nastąpił zauważalny spadek zysku. Wahania zysku są czym normalny, ze względu na wysoki współczynnik eksploatacji. Kopalnia miała wiele wydatków nadzwyczajnych: naprawiano ruiny, stemplowano komory, budowano nowe szyby. Produktywność pracy wzrosła w przeciągu 60 lat trzykrotnie. Najwyższą dynamiką cechowały się lata 1553-1555.<sup>135</sup>

Ze względu upowszechnienie nowych metod konserwacji żywności (takich jak: chłodzenie, zamrażanie, pasteryzacja, suszenie, sterylizacja, tyndalizacja) rozważania Rybarskiego straciły dużą część swojej aktualności. Wraz z umaszynowaniem i wprowadzeniem fabrycznych metod produkcyjnych, znacząco spadła cena i rola soli w obecnej gospodarce. Powyższe zagadnienia reprezentują raczej wartość historyczną, ponieważ pomagają w zrozumieniu metod gospodarowania w średniowieczu.

Tabela 1. Dochód czysty i wzrost produktywności w żupach wielickich

Rok	Dochód czysty w złotych	Rok	Wzrost produktywności
1532	34 288	1499 i 1503	100% - rok bazowy
1537-40	33 038	1509/10 i 12/13	122,8%
1541-42	29 812	1527-30	131,9%
1553-55	35 694	1531-35	172%
1556, 57 i 59	37 481	1536-40	201,5%
1563	46 512	1541-45	181,7%
1566, 67, 69 -71	37 597	1546 – 48 i 50	197,9%
1587/8, 92/3 i 93/4	73 510	1553- 55	250,3%
.	.	1556-60	288,5%
.	.	1561 -65	331,3%
.	.	1566 – 7 i 69-71	312,5%

Źródło: Rybarski R., *Wielickie ...*, s. 161 i 163.

<sup>135</sup>Tamże, s. 161-163.

## 2.2. Gospodarstwo Księstwa Oświęcimskiego w XVI wieku

### 2.2.1. Uwagi wprowadzające

Oświęcim był położony na ważnej drodze handlowej. Znajdował się tam skład solny, a ruch handlowy był wyjątkowo żywy. Księstwo Oświęcimskie znajdowało się u wylotu bramy morawskiej, w pobliżu ruchomych miast śląskich. Dzięki dogodnemu położeniu gospodarka naturalna szybko zanikła na rzecz gospodarki pieniężnej. Ogromne znaczenie dla gospodarki oświęcimskiej miały stawy, ciągnące się wzdłuż górnego biegu Wisły aż poza Oświęcim, a następnie wzdłuż dolnego biegu Soły. Nie brakowało ich również w okolicach Wadowic i Zatora. Księstwo Oświęcimskiego przynależało do ziem tzw. starego osadnictwa. W XVI w. w tym księstwie akcja kolonizacyjna nie przybierała już większych rozmiarów. Na ciężar danin i robocizn wpływała tradycja, która często wpływała na oficjalne dokumenty.<sup>136</sup>

Księstwo Oświęcimskie było na swój sposób odrębne, ponieważ przez długi czas należało do śląskich Piastów. Co prawda w XVI wieku księstwo było zarządzane przez starostę królewskiego, lecz potrzeby i skala życia Piastowiczów odcisnęła piętno na strukturze gospodarczej księstwa.<sup>137</sup>

Celem badania R. Rybarskiego było ukazanie znaczenia ekonomicznego tego księstwa dla Rzeczypospolitej. Temu zagadnieniu poświęcił pracę pt.: *Gospodarstwo Księstwa Oświęcimskiego w XVI. wieku.*<sup>138</sup>

Roman Rybarski swoją definicję gospodarstwa zawarł w książce „*Idea gospodarstwa narodowego*”:

„*Gospodarstwem nazywamy ogół działań opartych o pewien zasób przedmiotów gospodarczych, skierowany do uzyskiwania wartości gospodarczych, a poddany planowemu kierownictwu*”.<sup>139</sup>

Ta definicja kładzie zasadniczy nacisk na planowe kierownictwo działań gospodarczych. Każde gospodarstwo, według Rybarskiego, musi posiadać kogoś, kto będzie nadawał mu kierunek. W przypadku gospodarstwa Księstwa Oświęcimskiego wyróżniał: gospodarstwo rolne; gospodarstwo rybne; dochody

<sup>136</sup>R. Rybarski, *Gospodarstwo Księstwa Oświęcimskiego w XVI.*, Kraków 1931, s. 2-5.

<sup>137</sup>Tamże.

<sup>138</sup>Tamże.

<sup>139</sup>Cyt. za: Rybarski R., *Idea gospodarstwa narodowego*, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1919, s. 167.

z tytułu dzierżaw, danin i cel; budownictwo zamkowe i folwarczne; konsumpcja gospodarstwa oświęcimskiego.<sup>140</sup>

Gospodarstwo rolne składało się z produkcji roślinnej i zwierzęcej. Wśród zbóż wysiewanych na folwarkach oświęcimskich, pierwsze miejsce zajmował owies. Na drugim miejscu znajdowało się żyto, a na trzecim pszenica. Wysiew jęczmienia zajmował miejsce podrzędne. Prócz zbóż uprawiano również takie rośliny jak: groch, proso, tataraka, len i konopia. Inwentarz żywy gospodarstwa oświęcimskiego pełnił cztery zasadnicze funkcje: stanowił siłę pociągową, dostarczał mięsa i skór, stanowił źródło nabiału oraz dostarczał nawozów.<sup>141</sup>

Wśród zwierząt hodowanych na folwarkach możemy wyróżnić: krowy, woły, byki, cielęta, świnie, kozy, gęsi, kury i kaczki. Zamek oświęcimski czerpał te zwierzęta nie tylko z hodowli własnej, ale również kupował je z zewnątrz. Poważne miejsce w pozyskiwaniu mięsa zajmował wypas świń w lasach dębowych i bukowych.<sup>142</sup>

Gospodarstwo rybne w Księstwie Oświęcimskim pozyskiwało surowiec z dwóch źródeł: z rybołówstwa rzeczno (Soła i Wisła) oraz z ryb hodowanych w stawach. Pierwsza z tych kategorii miała w przychodach bardzo niewielkie znaczenie. Nie zajmowała się nią bezpośrednio administracja zamku, lecz prawo do łowienia ryb rzecznych było dzierżawione rybakom. Zamek kupował od dzierżawców świeże łososie i pstrągi, które natychmiast przez posłańców były wysyłane do Krakowa, do kuchni królewskiej. Własne gospodarstwo rybne Księstwa Oświęcimskiego charakteryzowało się tym, że zarybiane było w sposób planowy – co pozytywnie świadczyło o nowoczesności księstwa. Planowość wymagała poświęcenia wielkich nakładów na konserwację, zabezpieczenie i urządzenie stawów, narażonych z powodu wylewów sąsiednich rzek, takich jak Wisła i Soła. Gospodarka stawami nie charakteryzowała się ekstensywnością, gdyż część stawów zwykle nie była eksploatowana.<sup>143</sup>

Głównym produktem stawów Księstwa Oświęcimskiego były karpie. Już wtedy karpia można było uznać za rybę polską. Drugie miejsce zajmowały szczupaki. Dodatkowe znaczenia miały okonie i karasie, które łowiono po

---

<sup>140</sup>Tamże, s. 159.

<sup>141</sup>Tamże, s 15-17.

<sup>142</sup>Tamże, s. 22-25.

<sup>143</sup>Tamże, s. 57-58.

kilkanaście kóp, co nie jest ilością znaczącą.<sup>144</sup>

Ryby, wyłowione ze stawów, miały różne przeznaczenie. Część z nich trafiała z powrotem do wody – wrzucano do niej tarlaki. Następna część była konsumowana w zamku i po folwarkach, jak również częstowano nimi przejezdnych notabli. Głównym przeznaczeniem gospodarki rybnej Księstwa Oświęcimskiego było jednak zaopatrywanie w ryby dwór królewski w Krakowie. Koszty i organizacja transportu do Krakowa spada na zarząd gospodarstwa rybnego Księstwa.<sup>145</sup>

### **2.2.2. Dochód i konsumpcja gospodarstwa**

Dochody z dzierżaw, danin i ceł w Gospodarstwie Oświęcimskim miały, według Rybarskiego, charakter bardzo różnorodny. Przeważnie nie uzyskiwano ich poprzez bezpośrednią działalność zarobkową, przez gospodarowanie, lecz pobierano je od osób, które same gospodarowały i z tego tytułu opłacały swoje należności względem Księstwa Oświęcimskiego. Księstwo Oświęcimskie pobierało trzy cła: cło ziemskie w Oświęcimiu, cło rzeczne (tzw. pletne) oraz cło w Kętach. Dochody z tych ceł płynęły na rzecz zamku, dlatego były to tzw. cła małe. Przeciwnieństwem ceł małych są cła królewskie, które były ściągane bezpośrednio na rzecz skarbu nadwornego.<sup>146</sup>

Kolejnym źródłem dochodów księstwa były opłaty od rzemieślników. Składali się na nie: szewcy, rzeźnicy, kowale, rybacy. Ponadto musieli oddawać pewne dobra w naturze; szewcy oddawali 4 koguty rocznie, piekarze na Boże Narodzenie strucle, natomiast rzeźnicy oddawali ciołka, ćwierć wołu i 1,5 kamienia łożu.<sup>147</sup>

Obok dochodów z ceł, główne znaczenie pieniężne miały czynsze. Były one pobierane z ról, ogrodów, karczm i młynów od mieszkańców miast i wsi księstwa. Czynsze pobierane od wsi są niejednakowe, wysokość opłaty zależała od areалу gospodarstwa kmiecia. Wzrost dochodów z czynszów następował przeważnie albo dzięki karczowaniu lasów pod grunty uprawne, albo poprzez zasiedlanie pustych obszarów przez nowych osadników. Włościanie zamieszkujący wsie księstwa często składali daniny w naturze lub pieniądzu, takie jak: krowne,

---

<sup>144</sup>Tamże, s. 74.

<sup>145</sup>Tamże, s. 75-77.

<sup>146</sup>Tamże, s. 84-85.

<sup>147</sup>Tamże, s. 88.



obiedne (obowiązek utrzymania feudała), barańcze, podymne (podatek od domu mieszkalnego), wrotne, wieprzowe. Jednak najbardziej rozpowszechniona była danina w jajkach, kurach i kapłonach.<sup>148</sup>

Budownictwo zamkowe i folwarczne stanowiło wyjątkowo ważną część gospodarki Księstwa Oświęcimskiego. Głównym budynkiem, który pochłaniał większość wydatków budowlanych był zamek. Był on nie tylko siedzibą zarządu gospodarstwa i pomieszczeniem dla personelu, lecz spełniał on także funkcje wojskowe, był zamkiem obronnym. Zamki w tamtych czasach spełniały również funkcję siedziby władz administracyjnych i sądowych.<sup>149</sup>

Wydatki budowlane należy postrzegać nie tylko jako zwyczajne nakłady gospodarcze na gospodarkę rolną czy rybną. Do tego dochodziły wydatki na budowę wież zamkowych czy odnowę baszt. W 1504 r. zamek oświęcimski spłonął doszczętnie, więc król – mając na uwadze newralgiczne, przygraniczne położenie zamku - nakazał jego odbudowę.<sup>150</sup>

Co roku dokonywano w gospodarstwie różnorodnych napraw. Reperowano drzwi, okna, zepsute podłogi. Prócz tego przeznaczano środki na „kapitalne” remonty, bądź też na postawienie zupełnie nowych budynków. W celu przeprowadzenia prac budowlanych konieczne było pozyskiwanie materiałów budowlanych takich jak: drewno, kamień, wapno, gonty i słoma do krycia dachów, szkło, cegły, gwoździe drewniane i żelazne.<sup>151</sup>

Konsumpcja gospodarstwa oświęcimskiego była związana z wyżywieniem dwóch kategorii osób. Pierwszą kategorią byli pracownicy stali i najemni. Drugą kategorie stanowili notable: starosta ze swoją świtą, dostojnicy duchowni i świeccy, którym trzeba było zapewnić wikt na czas przejazdu. Zamek utrzymywał przeciętnie 55 pracowników, z czego około 20 miało rodziny. Przyjmując, że przeciętna rodzina liczyła 5 osób, daje to nam liczbę 155 osób żyjących na koszt gospodarstwa oświęcimskiego. Zamek na stałe zatrudniał kucharza, pomocnika kucharza, piekarza, browarnika, a w niektórych latach również rzeźnika, bijącego nierogaciznę i bydło; przeważnie jednak zamek korzystał z usług wynajętego rzeźnika z miasta. Do podstawowych produktów

---

<sup>148</sup>Tamże, s 89-95.

<sup>149</sup>Tamże, s. 103.

<sup>150</sup>Tamże, s 103-104.

<sup>151</sup>Tamże, s. 108-109.

spożywczych konsumowanych w zamku zaliczamy: chleb, kaszę, jarzyny, groch, mięso, drób, pieprz, szafran, piwo, wino, miód, sól. Produkty te były pozyskiwane w różny sposób. Część produktów była kupowana na rynku za pieniądze, część otrzymywana w postaci danin (pieprz i szafran to przyprawy opłacane jako danina płacona przez żydów), natomiast resztę produktów pozyskiwano poprzez barter (w żupach wielickich wymieniano masło na sól).<sup>152</sup>

Podsumowując, różnorodność życia gospodarczego Księstwa Oświęcimskiego świadczyła o ich istotnym znaczeniu. Na podstawie pracy Rybarskiego historycy mogą śmiało dążyć do uogólnienia stosunków społeczno-gospodarczych w Polsce XVI wieku. Księgi rachunkowe księstwa prowadzone były bardzo porządnie, gdyż są szczegółowe i przejrzyste, co może pomóc przy wiernym odwzorowaniu obrazu tej gospodarki.

### **2.3. Istota i rodzaje bojkotów ekonomicznych doby rewolucji przemysłowej**

#### **2.3.1. Uwagi wprowadzające**

Sytuacja XIX-wiecznej Irlandii była napięta, ze względu na brak reformy rolnej. Potężni brytyjscy landlordowie posiadali gros ziemi, którą dzierżawili Irlandczykom. Wraz z rozwojem procesu grodzenia, zaczęto rugować autochtonów, co doprowadziło do masowej pauperyzacji i rozwojem emigracji, między innymi do USA. W roku 1880 r. miejscowa ludność irlandzka zbuntowała się przeciw pełnomocnikowi lorda Erne, który był jednym z landlordów. Gdy C.C. Boycott zadarł z robotnikami rolnymi, wtedy miejscowi sprzedawcy przestali z nim współpracować, przez co pechowy urzędnik stał się persona non grata dla okolicznej ludności. Miejscowy kowal odmówił mu podkuwania koni. Pasterze przestali czuwać nad jego trzodami. Opuściła go służba domowa, a listonosz niechętnie dostarczał mu przesyłki.<sup>153</sup>

R. Rybarski rozumiał bojkot ekonomiczny jako akcję społeczną, opartą na dobrowolnych podstawach, której celem jest wyłączenie z obrotu gospodarczego pewnych usług lub rzeczy. Ta tematyka została podjęta szerzej w pozycji *„Bojkoty ekonomiczne w krajach obcych”*. Przedstawienie historii bojkotów

---

<sup>152</sup>Tamże, s. 118-122.

<sup>153</sup>R. Rybarski, *Bojkoty ekonomiczne w krajach obcych*, Skład Główny w Księgarni Gebethnera i sp., Kraków 1916, s. 115, 120.

ekonomicznych stanowiło pewien wyłom w dotychczasowym dorobku Rybarskiego, ponieważ przeważnie koncentrował się na problemach czysto pieniężnych i skarbowych.<sup>154</sup>

Możemy sklasyfikować zjawisko bojkotu poprzez jego rozciągłość; formy; stopień trwałości; stopień organizacji; przedmioty, których dotyczy; stosunki społeczne oraz stosunek wobec prawa. Co do przedmiotu wyróżniamy bojkot dóbr materialnych i usług. W kwestii rozciągłości wyróżniamy bojkot częściowy i zupełny. Przykładowo: podczas zaborów Polacy nie sprzedawali Niemcom ziemi, ale zarazem nie zrywali wszystkich stosunków gospodarczych z Prusami, co świadczy o częściowym charakterze ostracyzmu. Wyróżniamy bojkoty bezpośrednie i pośrednie, Przytoczmy przykład. Gdy związek zawodowy nawołuje do niekupowania towarów nieuczciwego producenta, wtedy charakter tej akcji ma formę negatywną i bezpośrednią. Istnieją bojkoty stałe, mające na celu trwałe wyłączenie danego towaru ze sprzedaży, i czasowe, mające na celu chwilę zerwanie stosunków gospodarczych. Istnieją bojkoty legalne i nielegalne. Ostatecznie możemy rozróżnić bojkoty zależne od stopnia ich organizacji. Bojkoty dorywcze są akcjami społecznymi, powstałymi spontanicznie, podczas gdy bojkoty zorganizowane powstają dzięki planowaniu.<sup>155</sup>

### **2.3.2. Historia bojkotów ekonomicznych w Ameryce Północnej, Europie i Azji**

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zawsze były krajem wielu bojkotów ekonomicznych, stosowanych zarówno przez robotników, jak i przemysłowców. Przedsiębiorcy tworzyli „czarne listy”, na których znajdowali się aktywni działacze związkowi. Takie spisy krążyły wśród lokalnych organizacji biznesowych, co nierzadko zmuszało napiętnowanych do zmiany wyglądu i nazwiska. Celem zwalczania taniej chińskiej konkurencji, ruch robotniczy w 1874 r. zaczął promować papierosy z odpowiednim znakiem „label”. Akcja odniosła na tyle duży sukces, że poprzez odpowiednie oznakowani zaczęto nagradzać przedsiębiorstwa dobrze traktujące swoich pracowników. Związki zawodowe zaczęły tworzyć listy uczciwych i nieuczciwych firm. Innym rodzajem bojkotu, propagowanym w USA, był społeczny ostracyzm wobec łamistrajków.

---

<sup>154</sup>Tamże, s. 6-12.

<sup>155</sup>Tamże.

Solidaryzm robotniczy był na tyle silny, że prześladowano dzieci łamistrajków. Gdy łamistrajek wchodził do kościoła, wtedy wszyscy wychodzili.<sup>156</sup>

Rybarski, na przykładzie krajów europejskich, zauważył, że im w wyższym stopniu bojkotowane towary znajdują się w koszyku zakupowym robotnika, tym wyższe prawdopodobieństwo sukcesu bojkotu. Wtedy producent odczuwa dotkliwiej spadek sprzedaży i jest bardziej skłonny do ustępstw. Przedsiębiorstwa zajmujące się eksportem niemal nie odczuwają bojkotów krajowych.<sup>157</sup>

Bojkoty ekonomiczne występowały również w Wielkiej Brytanii. W połowie wieku XIX przedsiębiorcy stosowali „document system”, który był odpowiednikiem czarnych list. Robotnik musiał podpisywać zobowiązanie, że nie będzie należał do „Trade Unionów”. Związki zawodowe wywierały presję na pracodawców, by ci przyjmowali tylko członków związku. Zazwyczaj jednak wystarczyło im „recognition of the union”, czyli uznanie związku za przedstawiciela wszystkich pracowników w danym zakładzie. „Labelowanie” towarów nie przyjęło się w Wielkiej Brytanii ze względu na dużą rolę sektora spółdzielczego, który był bezpośrednio pod kontrolą robotników.<sup>158</sup>

Francuskie stosunki robotnicze charakteryzowały się tym, że bojkotem, jako narzędziem walki politycznej, posługiwali się syndykaliści, opowiadający się za prymatem związków zawodowych w walce o prawa pracowników. Jeden ze zjazdów robotniczych, odbyty w 1894 r. w Paryżu, uchwalił rezolucję, nakazującą odczytywanie na każdym ogólnym zebraniu nazwisk tych robotników, którzy nie należą do związku. Z niezdecydowanymi nie wolno było utrzymywać stosunków towarzyskich, a od ich dzieci pobierano wyższą opłatę za naukę. Agitacja związków związana ze wspieraniem znaków handlowych „label” udała się w branży drukarskiej oraz w zakładach fryzjerskich. Syndykalizm nie przyczynił się do rozwoju „labelowania”, ponieważ do tego typu działań potrzebna jest spokojna praca organizacyjna oraz ciągła agitacja. Certyfikowanie znaków handlowych wymaga czasu i reformizmu, co stoi w sprzeczności z hasłami rewolucyjnego syndykalizmu.<sup>159</sup>

Główną siłą polityczną, stojącą za bojkotami ekonomicznymi w Niemczech,

<sup>156</sup>Tamże, s. 18, 24, 33. 40.

<sup>157</sup>Tamże, s. 67.

<sup>158</sup>Tamże, s. 52, 53, 56.

<sup>159</sup>Tamże, s. 56-59.

była socjaldemokracja. Kraj ten zasługuje na baczniejszą uwagę z dwóch powodów. Po pierwsze, ze względu na częstotliwość buntów robotniczych, a po wtóre ze względu na niemieckie metody organizacyjne ruchu robotniczego, które cieszą się na świecie wielką popularnością. Czarne listy były dość częstym zjawiskiem w gospodarce Niemiec. Stosowano je w branży metalurgicznej i drukarskiej, a nawet wśród ogrodników handlowych, którzy w 1900 r. stworzyli spis robotników niedotrzymujących kontraktu. Judykatura z początku była chwiejna, lecz później przyjęła, że w takich wypadkach należy się odszkodowanie. Głównonurtowe stronnictwa polityczne usiłowały zatrzymać rozwój lewicy, nakłaniając restauratorów i właścicieli browarów do odmawiania sal na zgromadzenia socjalistyczne. Takie akcje były bardzo częste, co sprawiało wiele utrapienia przedsiębiorcom, gdyż obie strony reprezentowały różne grupy konsumentów. Robotnicy niemieckich browarów postanowili wstrzymać się od pracy 1 maja 1894 r. Przedsiębiorcy odpowiedzieli wydalaniem niepokornych z pracy. W tym samym roku rozpoczął się głośny bojkot piwa. Przez wiele miesięcy żadna ze stron nie chciała ustąpić. Po 8 miesiącach, a dokładnie 24 grudnia, podpisano ugodę, gdzie robotnicy uzyskali pewne zdobycze socjalne. Bojkoty piwa zjawiały się tak często, że stały się dla browarników większym zagrożeniem niż strajki. W 1905 r. ukonstytuował się w Berlinie związek browarów, mający na celu wzajemne ubezpieczenie od strat.<sup>160</sup>

Stany Zjednoczone na przełomie XIX i XX wieku prowadziły represyjną politykę względem Azjatów. Słabe rządy chińskie akceptowały kolejne niekorzystne traktaty handlowe. Amerykanie pogardzali kulturą Państwa Środka i stosowali szykany wobec rdzennej ludności. W 1905 r. Chińczycy z wielką energią i konsekwencją zorganizowali bojkot towarów pochodzących ze Stanów Zjednoczonych. Wypowiedziano niekorzystny traktat handlowy z r. 1894. Specyfiką Chin jest to, że są pokryte gęstą siecią organizacji jawnych i tajnych, odznaczających się bezwzględną solidarnością. Cechy i gildie Państwa Środka posiadają silną pozycję społeczną, a z osobami przez nie wykluczonymi nikt nie chce prowadzić interesów, uznając je za osoby niehonorowe. Organizacją bojkotu zajęły się związki handlowe. Codziennie wysyłano telegramy do organizacji

---

<sup>160</sup>Tamże, s. 60-64, 67.

przemysłowych w całych Chinach. Żaden Chińczyk nie mógł zatrudnić się u Amerykanów bądź prowadzić z nimi interesy. Zakazane było posyłanie dzieci do szkół amerykańskich. Ostatecznie bojkot osiągnął swój cel, a rząd stanów zmienił swoją politykę.<sup>161</sup>

Monarchia austro-węgierska od 1878 r. okupowała terytorium Bośni i Hercegowiny aż do dnia 5 października 1908 r., kiedy to ogłoszono aneksję tych terytoriów. W rezultacie Turcy ogłosili żywiołowy bojkot ekonomiczny towarów bułgarskich i austriackich. Wkrótce kierownictwo całej akcji zostało scentralizowane przez „komitet jedności i postępu”. W październiku powstało w Konstantynopolu specjalne stowarzyszenie handlowe, liczące 8000 członków i 100 kontrolerów, którego celem było zwalczanie towarów austriackich. Zaczęto wystawiać certyfikaty i dyplomy kupcom, działającym w zgodzie z celami stowarzyszenia. Związki zawodowe robotników w portach odprawiały wszystkie statki płynące pod banderą austriacką. Dnia 11 października jeden z parowców przybył do Salonik, a następnego dnia odpłynął z całym przywiezionym ładunkiem. Wszystkie narodowości w państwie tureckim, podobnie jak i prasa, wypowiedziały się przeciwko aneksji. Akcja zakończyła się sukcesem, ponieważ Austro-Węgry zobowiązały się wypłacić Turcji indemnizację w wysokości 54 milionów koron.<sup>162</sup>

Badania Rybarskiego wykazały, że źródłem bojkotów były najczęściej: walki na tle narodowym oraz walki pomiędzy robotnikami a przedsiębiorcami, przez co stanowiły narzędzie reformy społecznej. Prawo było przeważnie bezsilne wobec zorganizowanych mas ludzkich. Rybarski podkreślał, że skuteczniejsze z reguły były bojkoty pozytywne, wskazujące uczciwych przedsiębiorców. Bojkoty ekonomiczne występują również współcześnie, więc warto skorzystać z aparatu pojęciowego, stworzonego przez Rybarskiego, by je sklasyfikować.<sup>163</sup>

## **2.4. Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu**

### **2.4.1. Uwagi wprowadzające**

Pisarze zagraniczni, tacy jak D. Hume, R. Cantillon i H. Scherer, negatywnie oceniali nowoczesność polskiej gospodarki w XVI i XVII stuleciu. Podkreślali, że

---

<sup>161</sup>Tamże, s. 141-150.

<sup>162</sup>Tamże, s. 150-153.

<sup>163</sup>Tamże, s. 193.

Polacy nie posiadają wielkich zdolności do handlu i przemysłu. Gromili szlachtę za kupowanie produktów zagranicznych, które mogły być wyprodukowane w kraju. D. Hume dowcipnie przypisywał Polakom zdolność do handlu tronem elekcyjnym, jako jedynym rodzajem handlu dobrze przez nas rozumianym. R. Rybarski opisał ten upadek gospodarczy w swojej dwutomowej pozycji: „*Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*”. Tom pierwszy zawiera część opisową, podczas gdy tom drugi zawiera tablice i materiały statystyczne. Chociaż Rybarski dostrzegał zaniedbanie gospodarcze Polski, to jednak obwiniał za to bardziej błędną polityką gospodarczą szlachty, która bagatelizowała handel morski; nie rozumiała znaczenia przemysłu; promowała wiejski tryb życia.<sup>164</sup>

#### **2.4.2. Zarys polityki handlowej Polski**

Struktura handlu zagranicznego w XVI wieku nie była optymistyczna. Polska wywoziła za granicę niektóre minerały i metale, płody gospodarstwa rolnego i hodowli zwierzęcej, łowiectwa, myślistwa, pszczelarstwa, płody leśne. Praktycznie nie wywoziliśmy artykułów przemysłowych. Nasz eksport opierał się na sprzedaży zboża, wołów, popiołu, smoły, drewna, ołowiu, skór, futer, miodu, wosku, wełny i lnu. Z towarów konsumpcyjnych sprowadzaliśmy sól, śledzie, sukna, tkaniny, narzędzia, wina i inne napoje. Importowaliśmy metale takie jak: cyna, żelazo i miedź, ale mimo tego nasza produkcja przemysłowa była wyjątkowo ograniczona.<sup>165</sup>

Rybarski zauważył, że ta struktura gospodarcza doskonale wpisywała się w ideał urzeczywistniany przez szkołę liberalną. Kształtuje się międzynarodowy podział pracy, gdzie istnieją obok siebie państwa rolnicze i zaawansowane przemysłowo. Polska przywoziła gotowe wyroby przemysłowe, a eksportowała żywność. Brak rozsądnej polityki gospodarczej przyczynił się, zdaniem Rybarskiego, do zapóźnienia cywilizacyjnego, a w konsekwencji do zaborów.<sup>166</sup>

Ziemie polskie już w XVI w. były terenami tranzytowymi. Rzeczpospolita charakteryzowała się jednolitością państwową, a ponadto przyjaznym usposobieniem do zagranicznych kupców. W tranzyście towarów między

---

<sup>164</sup>R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, tom 1, Warszawa 1958, s. 356-358.

<sup>165</sup>Tamże, s. 195.

<sup>166</sup>Tamże, s. 196.

zachodem i wschodem pośredniczyli niemal wyłącznie krajowi handlarze. Natomiast handel z północy na południe (na linii Gdańsk-Śląsk) został zdominowany przez zagranicznych kupców. Oczywiście w tym drugim wypadku korzyści z wymiany są odpowiednio mniejsze. Z Węgier przez przełęcz karpackie pędzono woły, barany i owce. Przez Polskę dostawały się na zachód różne produkty tureckie: czamlet, muchajer, farba turecka, jedwab, tatarskie ziele.<sup>167</sup>

Rzeczpospolita była w XVI w. państwem rozległym. Do najbardziej rozwiniętych części Polski należało dorzecze Wisły. Dzięki spławianiu zboża wszystkie nadrzeczne miejscowości kwitły. Na południu dobrze radziło sobie województwo sieradzkie i krakowskie, ze względu na rozwinięte górnictwo, a w tym dochód z żup solnych. Zupełnie odrębną sytuację przedstawiała północno-wschodnia część kraju (prowincje litewsko-białoruskie). W porównaniu z zachodem są to tereny zapóźnione, gdzie rolnictwo jest słabo rozwinięte. Ogromną część obszaru stanowią bagna, jeziora i puszcze. Ludność utrzymywała się tam głównie z eksportu skór i wyrębu lasów.<sup>168</sup>

Politykę handlową średniowiecznej Polski podporządkowano warstwie szlacheckiej. Konstytucja z r. 1565 wprowadziła ceny maksymalne na część produktów rzemieślniczych. Argumentowano, że konieczne jest powstrzymanie drożyzny. Wyjątkiem było zboże, gdyż szlachta opowiadała się za „wolnym handlem” tylko w swoim partykularnym interesie. Reszta społeczeństwa musiała podporządkować się silniejszej stronie. W r. 1589 uchwalono taryfę krakowską, która regulowała jakość i cenę pracy rzemieślniczej. Zapiski dotyczyły: piekarzy, piwowarów, rzeźników, garbarzy, rymarzy, siodlarzy, złotników, konwisarzy, kowali, ślusarzy, mieczników, malarzy, mydlarzy, krochmalników, krawców, kominiarzy, stolarzy, bednarzy, ceglarzy itd. Rybarski jednak zaznaczał, że aparat państwowy był na tyle słaby, iż handel był zasadniczo wolny.<sup>169</sup>

Tego rodzaju interwencjonizm nie był czymś nowym w okresie średniowiecza. Ustrój cechów rzemieślniczych cechował się dążnością do wszechstronnego uregulowania warunków produkcji i zbytu towarów, wytwarzanych przez gildie.

---

<sup>167</sup>Tamże, s. 196-197.

<sup>168</sup>Tamże, s. 199-200.

<sup>169</sup>Tamże, s. 256, 259-260.



Dążono do zabezpieczenia praw rzemieślników, uwolnienia ich od konkurencji, wyeliminowania pośrednictwa, jak i współzawodnictwa pomiędzy członkami organizacji. W średniowieczu zasada wolnego handlu, w dzisiejszym tego słowa rozumieniu, była czymś obcym. Współcześnie uważa się, że jednostka ma swobodę gospodarczą, że może zajmować się dowolną wytwórczością, że może zakładać jakie chce przedsiębiorstwa i przemieszczać się z miejsca na miejsce. Dawniej nie znano praw jednostki, a punktem wyjścia była korporacja, której należało się bezwzględnie podporządkować, gdyż była przymusowa.<sup>170</sup>

Życie gospodarcze wyglądało w ten sposób, że rzemieślnik przyjmował zamówienie od konsumenta, a następnie wystawiał swoje towary na targu bądź jeździł z nimi po jarmarkach. Kupcy stanowili wtedy drobny procent ludności rzemieślniczej, gdyż wytwórcy trudnili się sprzedażą bezpośrednią. Targi odbywały się co tydzień, a jarmarki zwykle dwa-trzy razy do roku, gdyż były donioślejszym wydarzeniem. Władza królewska hojnie obdarzała małe miasteczka przywilejem organizowania jarmarków. Towary, wyrabiane przez rzemieślników, nie mogły być sprzedawane poza jarmarkami. Osoby nienależące do cechu nie mogły naruszać jego interesów na terenie danego miasta. Czasami zdarzało się, że gildia otrzymywała przywilej, zakazujący działalności konkurencyjnej w obrębie 1 mili.<sup>171</sup>

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech ustroju miast średniowiecznych był tzw. „prawo gościnne”. Streszczało się w tym, że osobom przybywającym do miasta odmawiano dwóch praw: prawa handlu detalicznego oraz prawa handlu między sobą. Zagraniczny kupiec miał swobodę handlu tylko na terenie jarmarku. Ograniczenia miała zapewnić mieszkańcom miasta pośrednictwo w obrocie towarowym pomiędzy obcymi handlarzami. Gościem był każdy, kto nie miał prawa miejskiego, kto nie mieszkał w danym mieście. Ten przywilej nie był w Polsce tak surowo przestrzegany, jak w krajach Europy zachodniej.<sup>172</sup>

Rybarski starał się przedstawić politykę handlową Polski w XVI wieku z różnych stron, aby uwydatnić jej odrębności, jej błędy, które wywołały późniejszy upadek handlu. Struktura społeczna narodu była ważnym czynnikiem

---

<sup>170</sup>Tamże, s. 262, 267.

<sup>171</sup>Tamże, s. 263, 269, 273, 276.

<sup>172</sup>Tamże, s. 270.

kształtującym siłę naszej gospodarki. Jednostronność klasowa szlachty nie pozwoliła rozkwitnąć mieszczaństwu. W miejsce polskich kupców wprowadzono Żydów. Szlachta miała zamiłowanie do pokoju i pracy, lecz nie rozumiała przemysłu i handlu. Ta jednostronność była główną przyczyną późniejszych rozbiorów Polski.<sup>173</sup>

## **2.5. Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III**

### **2.5.1. Uwagi wprowadzające**

Rok 1648 był rokiem przełomowym dla polskiego skarbu i gospodarstwa. Oznacza koniec dawnego dobrobytu, początek klęsk i zniszczenia kraju. Wybuchło powstanie Chmielnickiego, a na tron wstąpił Jan II Kazimierz Waza, który później musiał mierzyć się z potopem szwedzki. Po nim władzę przejął Michał Korybut Wiśniowiecki, kojarzony z wojną polsko-turecką. Niestety, zmarł on wskutek choroby, a jego następcą został Jan III Sobieski, który zwyciężył z Imperium Osmańskim. Wszystkie te działania wojenne przyczyniły się do ogromnych spustoszeń oraz kryzysu finansowego. R. Rybarski, chcąc podsumować ten okres wojen z punktu widzenia finansów publicznych, napisał pozycję: *„Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III”*. Podobnie jak i we wszystkich pracach historyczno-gospodarczych powoływał się na bogaty materiał źródłowy: liczne uniwersały królów i podskarbich, kontrakty dzierżawne, diariusze sejmów, lauda i instrukcje sejmikowe.<sup>174</sup>

### **2.5.2. Stosunki gospodarczej Polski przedrozbiorowej**

Rzeczpospolita Polska miała ustrój „parlamentarny”, a w takim kraju podatki majątek, długi, moneta i wydatki należą do dyspozycji przedstawicielstwa ludności. Nakładanie danin publicznych należało przede wszystkim do uprawnień sejmu. Sejm rozstrzygał w sprawach ustawodawstwa celnego. W połowie wieku XVII król oddał monopol tabaczany w ręce prywatne, ale później został przejęty przez parlament. Nie zdołały się utrwalić żadne dochody królewskie na drodze pozasejmowej. Podatki były wprowadzane na drodze parlamentarnej dzięki dwóm sposobom: albo uchwalano je jednolicie dla całego państwa, jak np. pogłówne

---

<sup>173</sup>Tamże, s. 356-357.

<sup>174</sup>R. Rybarski, *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Warszawa 1939, s. 1-4.

żydowskie, pogłównne generalne, donatywa kupiecka, cła, albo są też deklarowanie przez posłów w imieniu województw, ziem i powiatów. Ten drugi rodzaj danin miał szczególne znaczenie dla skarbu. Była to pewna deklaracja przedstawicielstwa sejmikowego, zobowiązująca województwo do zapłacenia określonej kwoty.<sup>175</sup>

Majątek Rzeczypospolitej, tak ruchomy jak i nieruchomy, pozostaje pod bezpośrednią władzą ustawodawstwa sejmowego. Król elekcyjny może mieć oczywiście własny majątek, ale to, co otrzymuje po wyborze, zarówno skarbiec koronny, jak i wszelkie dobra stołowe, ma tylko w użytkowaniu, nie może się tego pozbywać ani obciążać. Różne konstytucje sejmowe i *pacta conventa* przestrzegają tego, by majątek Rzeczypospolitej nie uległ samowolnemu zmniejszeniu przez króla i regulują użytkowanie tego majątku. Skarbiec królewski podlega kontroli sejmowej. Po śmierci króla sejm wyznacza deputację do rewizji skarbu koronnego i skarbu litewskiego, która ma za zadanie rewizję i inwentaryzację skarbcza z klejnotami i archiwami. Kiedy miało dojść do zastawienia klejnotów bądź ich sprzedaży, wtedy sejm musiał wydać swoją aprobatę. Król nie może zmieniać przeznaczenia dóbr, które użytkuje; nie może tworzyć nowych dóbr stołowych, pozbywać się ich ani obciążać.<sup>176</sup>

W Polsce na kilkanaście lat przed panowaniem Jana Kazimierza prawa monetarne przeszły na Rzeczypospolitą, czyli na sejm. Prawo królewskie bicia monety wygasło wraz ze śmiercią Zygmunta III; Władysław IV i Jan Kazimierz zrzekają się w *pacta conventa* tego prawa, stwierdzając wyraźnie, że prowent menniczy należy do Rzeczypospolitej. Sejm realizował swoje uprawnienia przeważnie poprzez specjalne komisje mennicze, złożone z deputatów Izby Poselskiej i z Senatu, które wydają ordynacje monetarne.<sup>177</sup>

Panowanie Władysława IV było pomyślne pod względem gospodarczym, gdyż wywóz z Polski dochodził do maksymalnej wysokości. Za kadencji jego następy, Jana Kazimierza, nastąpiła na wielką skalę inflacja złego pieniądza. Mennice były w zaniechaniu. W Polsce krążyło wiele obcych pieniędzy, mimo zakazów. Przed inwazją szwedzką nie zdołano uruchomić mennic na nowych podstawach

---

<sup>175</sup>Tamże, s. 14-15.

<sup>176</sup>Tamże, s. 18.

<sup>177</sup>Tamże, s. 22-23.

i zawrzeć przewidzianych w konstytucji sejmowej kontraktów dzierżawnych. Podczas najazdu mennice były czynne, gdyż Szwedzi bili „zepsute” pieniądze z popiersiem Jana Kazimierza. Warunku wojenne zmuszały do bicia pieniędzy złotych i szelągowych, co doprowadziło do inflacji.<sup>178</sup>

Przedmiotem opodatkowania w Rzeczypospolitej była przede wszystkim ziemia. Daninę naliczano od miary ziemi, stąd łanowe (łan - ok. 17,955 hektara). Drugą wielką grupę opodatkowania stanowiły budynki mieszkalne, naliczane od komina, zwane pospolicie podymnym. Kiedy gospodarstwo wiejskie nie miało wyznaczonej powierzchni, wtedy pobierano opłaty od pługa, czyli pługowe. Analogicznie od zwierząt pobierano rogoWE.<sup>179</sup>

Ciężar mający na celu zapewnienie wojskom zimowych leży, zwany hiberną, spadał zasadniczo na królewszczyznę i duchowieństwo. Hiberna została uregulowana w r. 1649. Ten rodzaj daniny był wypłacany w naturze. Istnieje spór wśród historyków gospodarki o to, czy „chleb zimowy” wiązał się z nie tylko z noclegiem, lecz również zapewnieniem wyżywienia. R. Rybarski uważał, że obowiązki królewszczyzn i duchowieństwa pokrywały również wydatki na prowiant dla wojska.<sup>180</sup>

Monarcha nie był w stanie zarządzać wszystkimi swoimi terenami, dlatego wynajmował swoją ziemię dzierżawcom. Uzyskany przychód nazywał się kwartą, ponieważ opodatkowaniu podlegała czwarta część zarobków najemcy. Wyróżniamy starą i nową kwartę. Dochody starej kwarty miały na celu utrzymanie stałego wojska, zwanego kwarcianym. Dochody nowej kwarty miałyby być przeznaczone na artylerię. Kwarta nowa jest podobna do starej, lecz nie płacą jej cła królewskie, żupy i kopalnie, przez co dochód jest mniejszy niż ze starej.<sup>181</sup>

Wprowadzono, wraz z uniwersałem poborowym z r. 1629, podatek pogłówny, w którym opłaty zależały od wielkości miasta i stanu. Żydzi uzyskali przywilej, polegający na tym, że płacili ryczałtem za wszystkich przedstawicieli swojej religii, co wzbudzało kontrowersje wśród szlachty, gdyż uznawano to za brak sprawiedliwości podatkowej. W połowie XVII wieku Żydzi koronni płacili 70.000

---

<sup>178</sup>Tamże, s. 378, 407.

<sup>179</sup>Tamże, s. 98.

<sup>180</sup>Tamże, s. 125-126.

<sup>181</sup>Tamże, s. 157-160.

zł rocznie.<sup>182</sup>

Opodatkowaniu podlegały również towary konsumpcyjne. Uniwersał poborowy z r. 1629 wprowadził daninę od beczki napoju alkoholowego. Zgodnie z wyliczeniami Rybarskiego, stawka *ad valorem* wynosiła 5,5% za beczkę piwa, miodu, gorzałki. Dnia 6 kwietnia 1650 r. król Jaz Kazimierz wydał uniwersał „super herbam nicotianam”, mający na celu wprowadzenie prywatnego monopolu na tytoń i tabakę. Oznajmiał on, że Jan Ronald, faktor królewski, ma wyłączne prawo do sprzedaży tych produktów na terenie Polski i Litwy.<sup>183</sup>

Rybarski uważał, że Rzeczpospolita Polska w II połowie w. XVII dokonała olbrzymiego wysiłku skarbowego. Wprowadzono nowe rodzaje opodatkowania, ale nie zadbano o ich skuteczność. W rezultacie zbyt duża część środków była przeznaczana na utrzymanie administracji skarbowej.<sup>184</sup>

## **2.6. Skarbowość Polski w dobie rozbiorów**

### **2.6.1. Uwagi wprowadzające**

Rzeczpospolita Polska straciła niepodległość na 123 lata. Wielu badaczy starało się odpowiedzieć na pytanie: jakie były przyczyny zaborów? Co spowodowało, że tak niegdyś silne państwo upadło tak nisko? R. Rybarski postanowił odpowiedzieć na te pytania w pozycji „*Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*”. Przedmiotem pracy były dzieje skarbowości polskiej w latach 1764-1795. Za punkt wyjścia przyjęto rok 1764, gdy zaczęto reformować finanse publiczne (utworzono Komisję Skarbu Koronnego i Komisję Skarbu W. Ks. Litewskiego). Dzieło opiera się na źródłach archiwalnych zaczerpniętych z Archiwum Skarbowego, Archiwum Głównego Akt Dawnych oraz Rękopisów Biblioteki XX Czartoryskich w Krakowie. Rybarski korzystał z ksiąg poborowych, dzienników, raportów rewizorów, protokołów ekonomicznych, uniwersałów, itp.<sup>185</sup>

### **2.6.2. Próby reorganizacji budżetu**

Wraz z rokiem 1764 zreorganizowano centralne władze skarbowe. Powołano

---

<sup>182</sup>Tamże, s. 173-174, 214-215.

<sup>183</sup>Tamże, s. 252-253, 341-342.

<sup>184</sup>Tamże, s. 505-506.

<sup>185</sup>R. Rybarski, *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego, Warszawa 1937, s. 1-3, 466-467.

Komisję Skarbu Koronnego i Komisję Skarbu W. Ks. Litewskiego. Do komisji skarbu koronnego powołano 4 komisarzy z Senatu i 12 ze stanu rycerskiego. Zasiadają oni przy podskarbitm wielkim koronnym i nadwornym, a więc cała komisja liczyła 18 członków. Komplet wymagany do ważności uchwał stanowił 7 osób wraz z przewodniczącym. Zazwyczaj jednak uchwały zapadały większością głosów. Komisje skarbowe były naczelnymi władzami skarbowymi o charakterze kolegiальnym, wykonawczym i sędziowskim. Przelano na nie dotychczasowe uprawnienia wielkich podskarbitm. Komisje miały za zadanie: mianowanie i usuwanie oficjeli skarbowych, oznaczanie ich pensji; wprowadzenie porządku w rejestrach podatkowych i cłach; wprowadzenie milicji skarbowej; czuwanie nad sprawnością dróg handlowych, spławnością rzek; budową kanałów, portów, mostów, dróg i budynków. Sejm położył szczególny nacisk na to, by komitet nie wkroczył na teren ustawodawcy.<sup>186</sup>

Parlament posiadał również uprawnienia w kreowaniu wydatków, ale tutaj władza wykonawcza nie była tak skrepowana, gdyż sejm zbierał się normalnie co dwa lata, dokładnie na sześć niedziel. Najważniejszą grupę wydatków stanowiły uchwały *vigore legis*. Wchodziły tu w rachubę wydatki na wojsko, określone na stałe w r. 1717, wydatki na stałe pensje, dotacje skarbu królewskiego, dotacja Funduszu Długi Umarzającego itd. Prócz tego sejm uchwalał wydatki nadzwyczajne, o charakterze jednorazowym, do których zaliczano wydatki na posłów zagranicznych, regulację rzek, budowle, zasiłki dla miast. Tymi kwotami dysponują senatorzy stale rezydujący, od czasu utworzenia Rady Nieustającej. Komisje skarbowe nie miały swobody w asygnowaniu sum ze skarbów.<sup>187</sup>

Rachunki generalne, które komisje sejmowe przedkładały sejmowi, odzwierciedlały podstawę całej rachunkowości państwowej. Porządek, w jakim zapisywano poszczególne pozycje, był mniej więcej stały. Typowy układ rachunków zaczynał się pierwszym działem, który zawierał remanent sejmowy. Zestawiane były tutaj dochody i wydatki parlamentu. Drugi dział stanowiły właściwe dochody i wydatki skarbu w okresie, za który składa się sejmowi rachunki generalne, czyli za dwa lata, od 1 września do 31 sierpnia. Wydatki pogrupowane są tam systematycznie: na skarb królewski, na radę Nieustającą,

---

<sup>186</sup>Tamże.

<sup>187</sup>Tamże, s. 28-31.

Departament Marszałkowski, Departament Kancelaryjny, Departament Skarbowy, ekspensa zwykłe (Szkoła Rycerska, poselstwa zagraniczne, różne pensje, Fundusz Długi Umarzający), ekspensa ekstraordynaryjne (poselstwa zagraniczne, zwroty długów, budowle, zasiłki miast), wydatki wojskowe. Trzeci dział stanowiła „zapłata długów Rzeczypospolitej”. Czwarty dział to tzw. obrachunki 60 grosza. Piąty dział to dochody i wydatki Fundacji Ostrogolskiej. Szósty dział to rekapitulacja remanentów.<sup>188</sup>

Te fundusze są połączone w jedn całość poprzez rachunki generalne. Osobno istniał jednak Fundusz Komisji Edukacyjnej. Był to pewien wyjątek w zasadzie zupełności budżetu. Fundusz Komisji Edukacji Narodowej posiadał swoje odrębne źródła finansowania, ale nie oznacza to, że nie był usunięty spod kontroli sejmu. Można powiedzieć, że zasada kontroli przedstawicielstwa ludności nad gospodarowaniem groszem publicznym jest przeprowadzana konsekwentnie, a za biegiem lat coraz dokładniej.<sup>189</sup>

Rachunki generalne układano na podstawie ksiąg kasowych. Istniało ich kilka typów. Odróżnić możemy księgi ogólne i specjalne, a między ogólnymi systematyczne i chronologiczne. Do systematycznych należą Księgi percept Rzeczypospolitej skarbu koronnego i Księgi ekspens tego skarbu. Księgi te dość szczegółowo uwzględniają każdy rodzaj dochodu i wydatku. Dochody ugrupowane są według prowincji, z których napływają. W sposób chronologiczny prowadzi się Dzienniki (Żurnale) Kasy Generalnej, percepty i ekspensy, notując te pozycje dzień po dniu. Specjalny charakter ma księga, w której notuje się: opłatę długów Rzeczypospolitej, grosz 60, proweniencję ostrogską.<sup>190</sup>

Rybarski wyrażał zdziwienie, że tak nieefektywny system podatkowy, jaki posiadała Rzeczpospolita, przetrwał aż do 1964. Dochody były niskie, a podatki często wyjątkowo uciążliwe, gdyż oparte na przestarzałych podstawach. Administracja podatkowa była nieliczna i nieprzeszkolona. Szerzyła się korupcja. Wysilek sejmów z r. 1764 zwrócił się ku uporządkowaniu administracji skarbowej i reformie podatkowej. Wpierw utworzono komisję skarbową, a następnie zastąpiono dawne pogłównie i podymne nowymi podatkami. Uchwalono cło

---

<sup>188</sup>Tamże, s. 35-36.

<sup>189</sup>Tamże.

<sup>190</sup>Tamże, s. 37.

generalne; zreformowano pogłównie żydowskie. Reforma ta miała na celu zasadnicze zwiększenie dochodów skarbowych.<sup>191</sup>

Te usiłowania w bardzo znacznym stopniu zostały zrujnowane w nieszczęśliwych latach 1769-1773. Konfederacja Barska, przemarsze obcych wojsk, a potem pierwszy rozbiór doprowadził skarb do ruiny. Wysilek wcześniejszych lat należało rozpocząć od początku, co było zadaniem trudnym, gdyż państwo utraciło znaczną część terytorium i znalazło się w ruinie gospodarczej.<sup>192</sup>

Na przełomie lat 1775-1776 ustanowiono Radę Nieustającą i Departament Skarbowy. Sejm uchwalił podymne generalne, co znacząco polepszyło sytuację finansową kraju. Dodatkowo przywrócono cło generalne. Rybarski oceniał, że dzięki tym reformom osiągnęliśmy normalny, europejski system podatkowy. Między 1776 a 1789 r. poprawiono administrację skarbową, i uporządkowano stosunki skarbowe. Niestety, reformy przysły zbyt późno, więc nie powstrzymały rozbiorów Polski.<sup>193</sup>

## **2.7. Rola kredytu w gospodarce samborskiej w XVIII wieku**

### **2.7.1. Uwagi wprowadzające**

August III Sas wysłał w 1746 r. swojego konsyliarza (J.G. Borlacha) do ziem samborskich, które były królewszczyzną, czyli własnością monarchy. Celem podróży miała być rewizja domeny królewskiej. Audytor stwierdził, że lata nieurodzaju przyczyniły się do wzrostu zadłużenia i zubożenia ludności. Bez poprawy sytuacji majątkowej nie będzie możliwe pobieranie należnych podatków do kasy królewskiej. Notatki służbowe J.G. Borlacha zainteresowały R. Rybarskiego, który w wielu źródłach historycznych, takich jak inwentarz gospodarki samborskiej, odnajdywał materiały mówiące o rozwoju lichwy na tych ziemiach. Zainteresowany tematem napisał w 1936 r. pozycję „*Kredyt i lichwa w ekonomii samborskiej w XVIII wieku*”, gdzie podsumował ówczesne stosunki kredytowe.<sup>194</sup>

Nie możemy omówić głównego tematu bez zaznajomienia się

<sup>191</sup>Tamże, s. 336.

<sup>192</sup>Tamże, s. 337.

<sup>193</sup>Tamże, s. 338.

<sup>194</sup>R. Rybarski, *Kredyt i lichwa w ekonomii samborskiej w XVIII wieku*, Druk. L. Wiśniewskiego we Lwowie, Lwów 1936, s. 1.



z uwarunkowaniami społecznymi tamtych czasów. Gospodarka samborska nie jest jednolita, a jej poszczególne fragmenty stanowią całość, związaną przez wewnętrzny podział pracy i wspólną administrację. Część składowe tej gospodarki zachowują swoją ekonomiczną odrębność, co ma odbicie w wielkości, rodzajach i oprocentowaniu długów. Życie gospodarcze ziemi samborskiej opiera się przede wszystkim na żupach solnych oraz trzech miastach: Nowym Samborze, Starym Samborze i Starej Soli. Wokół ośrodków miejskich umiejscowione są wsie i folwarki. Możemy przeprowadzić klasyfikację długów z punktu widzenia terytorialnego: będą to długi miast, przedmieść i wsi. Niezależnie od tego możemy wyodrębnić długi zbiorowe miast i gromad wiejskich oraz długi indywidualne.<sup>195</sup>

### **2.7.2. Kredyty w życiu gospodarczym gromad wiejskich i miejskich**

Gromady wiejskie nie zaciągały długów na infrastrukturę publiczną (drogi, budynki), lecz przez niemożność zapłacenia czynszów, kontrybucji, danin na zamek samborski i podatków państwowych. Gdy wieś została dotknięta przez nieurodzaj, wojnę bądź klęskę żywiołową, wtedy zaciągano pożyczkę zbiorową, z nadzieją spłacenia jej w lepszych latach. Kmiecie potrzebowali pieniędzy na zboże, na zasiew. Brak funduszy finansowych był często prozaiczny, ponieważ wynikał z „przepojów” w karczmie. Wzrost zadłużenia często prowadził do ucieczki chłopów. Rewizorowie królewscy dopiero wtedy przyglądali się sytuacji gromad wiejskich, gdy łączne długi osiągały krytyczny poziom, mogący zagrozić interesom skarbu.<sup>196</sup>

Stosunek między wierzycielem a dłużnikiem był, w tamtych czasach, bezpośredni, ponieważ nie istniały złożone instytucje finansowe. Prócz osób fizycznych w roli kredytodawców występują także kościoły, klasztory i cerkwie, ale nie są to instytucje kredytowe. Głównymi wierzycielami była szlachta, dalej duchowieństwo i instytucje kościelne, a na samym końcu żydzi i „prości ludzie” (sołtysi, mielnicy, poddani, mieszczanie). Z czasem udział szlachty w rynku finansowym zasadniczo malał na rzecz kleru. Zadłużenie u instytucji kościelnych miało różnorodny charakter, gdyż wynikało z tego, że prywatne osoby odstępowywały

---

<sup>195</sup>Tamże, s. 3-4.

<sup>196</sup>Tamże, s. 5-6, 14, 20.

egzekucję swoich wierzytelności na rzecz kościoła.<sup>197</sup>

Nie wszystkie pożyczki były opłacane w pieniądzu. Możemy odróżnić trzy typy procentu oddawanego w naturze: użytkowanie pola, robociznę i produkty gospodarstwa wiejskiego. Tego typu oprocentowanie występowało w różnych kombinacjach, część pożyczki oddawano w środku płatniczym, a część w naturze. Pole oddawano w użytkowanie niekiedy wraz z budynkami: karczmą i chałupą. Wyróżniamy robociznę oznaczoną, ze sprecyzowanym czasem pracy, i nieoznaczoną, o sprecyzowanych zadaniach. Płacenie procentu w produktach gospodarstwa wiejskiego występuje stosunkowo rzadziej. Do rozliczeń używano przeważnie owoców, drewna, miodu, kur i jajek.<sup>198</sup>

Wierzycielami długów indywidualnych mieszkańców wsi byli w pierwszej kolejności „ludzie prości” (43,8% udziału), a dalej szlachta (23,2% udziału), żydzi (20% udziału) i duchowni (4,5% udziału). Zobowiązania dotyczyły przeważnie słabszych ekonomicznie chłopów, którzy zaciągali mniejsze pożyczki, sięgające kilku bądź kilkunastu złotych. Przeważająca część tych długów była zaciągana u krewnych, co miało, zdaniem Rybarskiego, służyć specjalnym celom, takim jak kupno konia, wołu czy chałupy.<sup>199</sup> Wysokość oprocentowania pieniężnego została przedstawiona w tabeli 2.

**Tabela 2. Oprocentowanie kredytów w gospodarce gromadzkiej**

Rok	Udział danych stawek oprocentowania			
	Do 10%	Od 10% do 20%	20%	Powyżej 20%
1739	38,3%	9,2%	41,3%	11,2%
1741	61,3%	7,9%	21,8%	9%
1749	62,1%	1,7%	35%	1,2%
1760	75,8%	14,2%	5,9%	4,1%
1764	80,2%	11,1%	6,7%	2%
Suma	100%	100%	100%	100%

Źródło: Rybarski R., *Kredyt ...*, s. 39.

<sup>197</sup>Tamże, s. 27-29.

<sup>198</sup>Tamże, s. 32-33.

<sup>199</sup>Tamże, s. 51-52.

Widzimy, że na przestrzeni 25 lat stopa procentowa znacząco spadła. O ile na początku w 1739 r. tylko 38,3% wszystkich zobowiązań mieściło się w najniższych stawkach zadłużenia, o tyle w 1764 r. już prawie 80,2% wszystkich zobowiązań mieściło się w niskich stawkach zadłużenia. Według Rybarskiego najkorzystniejsze oprocentowanie oferowały instytucje kościelne i duchowieństwo. Szlachta oferowała średnie stawki, podczas gdy Żydzi oferowali najwyższe.<sup>200</sup>

Wierzycielami długów indywidualnych mieszkańców wsi byli w pierwszej kolejności „ludzie prości” (43,8% udziału), a dalej szlachta (23,2% udziału), żydzi (20% udziału) i duchowni (4,5% udziału). Zobowiązania dotyczyły przeważnie słabszych ekonomicznie chłopów, którzy zaciągali mniejsze pożyczki, sięgające kilku bądź kilkunastu złotych. Przeważająca część tych długów była zaciągana u krewnych, co miało, zdaniem Rybarskiego, służyć specjalnym celom, takim jak kupno konia, wołu czy chałupy.<sup>201</sup>

Mieszczanie w Starym i Nowym Samborze również się zadłużali, lecz nie z powodu ciężarów publicznych, gdyż te były minimalne. Zobowiązania kredytowe są czymś zwyczajnym w miastach, ze względu na konieczność dokonywania większych inwestycji. Przedmieszczanie Nowego Sambora byli zadłużeni ze względu na zniszczenia, wynikające z częstego postoju wojsk. Długi miejskie występowały tylko w Nowym Samborze. Nie było ich w Starym Samborze i Starej Soli.<sup>202</sup>

Zadłużenie poddanych w gospodarce samborskiej było tak wielkie, że wywoływało reakcję ze strony władzy. Powołano „Komisję Samborską”, której zadaniem miało być regulowanie stopy procentowej. Administracja ograniczała możliwość zaciągania pożyczek przez chłopów. Karczmarzom zakazywano sprzedaży trunków na kredyt. Aby poprawić sytuację majątkową kmieciów, J.G. Borlach proponował zmniejszenie obciążeń podatkowych i zwiększenie dochodów gospodarstw, poprzez zwiększenie wynagrodzenia za pracę przy żupach królewskich.<sup>203</sup>

Rybarski dowodził w swojej pracy, że królewscy rewizorzy aktywnie starali się

---

<sup>200</sup>Tamże, s. 41.

<sup>201</sup>Tamże, s. 51-52.

<sup>202</sup>Tamże, s. 58-59, 66.

<sup>203</sup>Tamże, s. 69, 72-76.

zapobiec nadmiernemu zadłużeniu, by nie dopuścić do naruszenia interesów króla. Kredyt w Samborszczyźnie w I połowie XVIII w. miał ogromną doniosłość. Równocześnie możemy stwierdzić, że ten kredyt był wielką klęską ludności. Poddany w Samborszczyźnie miał nie tylko jednego pana; podporządkowany był również wierzycielom, którym musiał płacić nieraz lichwiarskie procenty.<sup>204</sup>

## **2.8. Finanse publiczne państw związkowych**

### **2.8.1. Uwagi wprowadzające**

W państwie o jednolitym ustroju mamy do czynienia ze stosunkami finansowymi, łączącymi zarząd państwowy z osobami podległymi. Przedmiot sprawy komplikuje się, gdy w jednym większym organizmie państwowym występują trwale połączone różne ustroje, o mniejszej bądź większej samodzielności. Wtedy pojawia się problem finansów wspólnych i odrębnych. Takie ustroje mogą być uniami politycznymi bądź państwami związkowymi. Roman Rybarski, jako specjalista z zakresu finansów publicznych, chciał dowiedzieć tego, jakie są źródła finansowania takich większych organizmów politycznych. W tym celu napisał w 1916 roku pozycję *„Prawno-skarbowe podstawy ustroju państw związkowych, unii i autonomii państwowych”*, gdzie dokładnie omówił szereg historycznych przykładów takich związków.<sup>205</sup>

### **2.8.2. Budżety w państwach związkowych**

Ustrój starożytnej Grecji opierał się na małych „polis”, które grupowały się w zrzeszenia. Najważniejszy z tych związków powstał pod przewodnictwem Aten w czasie wojen perskich. Poszczególne państwka były zobowiązane do wystawiania floty wojennej bądź uiszczania rocznej opłaty. Za wyznaczenie wysokości tych opłat odpowiadał Arystydes Sprawiedliwy. Sumy te mogły ściągać państwa w dowolny sposób, albo drogą podatku, albo drogą dochodów z własnego majątku. Później wysokość składek członkowskich określała komisja majątkowa, a w ostatecznej instancji attycki sąd ludowy. Opłaty na cele wspólne nie należały do rzadkości nawet w schyłkowym okresie państw helleńskich.<sup>206</sup>

Unia lubelska, pomiędzy Polską a Litwą, z r. 1569 wprowadziła unię realną, na

---

<sup>204</sup>Tamże, s. 87, 90.

<sup>205</sup>R. Rybarski, *Prawno-skarbowe podstawy ustroju państw związkowych unii i autonomii państwowych*, Skład Główny w Księgarni E. Endergo i S-ki, Warszawa 1916, s. 1-2.

<sup>206</sup>Tamże, s. 3.

miejsce unii osobistej. Traktat ustanowił jedną władzę ustawodawczą, ale utrzymał pełną odrębność władz wykonawczych. Między innymi zachowano osobny skarb. Opodatkowanie w tej unii opierało się na analogicznych zasadach z tym, że dochody każdego kraju członkowskiego szły na jego własne potrzeby. Wydatki wspólne nie zostały sprecyzowane poprzez legislację, więc zdecydowano o nich każdorazowo. Zwyczajowo przyjęto, że skarb koronny pokrywał rozchody w 2/3, a skarb litewski w 1/3. Wspólne środki przeznaczano na pokrycie długów czy opłacenie skarbu królewskiego.<sup>207</sup>

Niecały wiek przetrwała unia pomiędzy Szwecją a Norwegia (od r. 1815 do r. 1905). Wspólnota nie dotyczyła skarbu. Oba państwa składały się łącznie na listę cywilną króla, wydatki dyplomatyczne oraz wydatki na służbę konsularną. Celem uregulowania kwestii finansowych powołano w 1856 r. wspólną komisję. Postanowiono, że wysokość łącznych nakładów na utrzymanie unii będzie zależała od ludności, rozmiarów floty handlowej i wartości handlu zagranicznego obydwu krajów. Z reguły wydatki Szwecji w stosunku do wydatków Norwegii kształtowały się zgodnie z proporcją 12 do 5.<sup>208</sup>

Zasadniczą cechą finansów Stanów Zjednoczonych jest to, że z jednej strony finanse federalne, a z drugiej finanse poszczególnych stanów, opierają się na samodzielnych podstawach, gdyż czerpią dochody z odrębnych źródeł. Kompetencje podatkowe Kongresu federalnego są znaczne. Przysługuje mu prawo nakładania podatków pośrednich, bezpośrednich, opłat i ceł, z tym zastrzeżeniem, że będą one jednakowe we wszystkich stanach. Poszczególni członkowie wspólnoty nie mogą, bez zgody Kongresu, nakładać cła importowe lub eksportowe. Rybarski podkreślał, że za pomyślny stan finansów USA odpowiada: ogromny wzrost bogactwa narodowego, specjalne położenie kraju oraz wyraźnie protekcyjna polityka celna.<sup>209</sup>

Podstawą ustroju Konfederacji Szwajcarskiej była, w czasach Rybarskiego, ustawa z dnia 24 maja 1874 r. Regulowała ona dokładnie kompetencje i wzajemne prawa finansowe Związku i kantonu. Dochody Związku płynęły albo ze źródeł własnych, albo od kantonów. Konfederacja utrzymywała się dzięki dochodom

---

<sup>207</sup>Tamże, s. 5-7.

<sup>208</sup>Tamże, s. 16-18.

<sup>209</sup>Tamże, s. 29-33.

z ceł, podatkowi od banknotów i monopolowi na proch strzelniczy. Podstawy finansowe gospodarki kantonów odznaczają się niewielką zarówno prawną, jak i faktyczną samodzielnością. Głównym źródłem dochodu kantonów są podatki bezpośrednie, co do których stosuje się różne systemy egzekucji. Poza tym jednak kantony opierają się na udziale w dochodach pobieranych przez Związek. Ustawa związkowa przewidywała, że Konfederacja będzie wypłacać częściom składowym zasiłki na zakłady karne, poprawcze, domy pracy, cele elementarnego szkolnictwa oraz sierocińce.<sup>210</sup>

Rybarski doszedł do następującego wniosku: jeżeli większy organizm państwowy nie ma samodzielnych źródeł dochodu, lecz w pokrywaniu jego wydatków współdziałają jego części składowe, to w takim razie ich każdorazowy udział powinien być oznaczony według stosunku, w jakim pozostają do siebie ich dochody brutto z podatków i opłat za wyłączeniem pośrednich podatków spożywczych i podatków od transportu. Ustawa zasadnicza, normująca stosunek finansowy związanych ze sobą ustrojów, nie może poprzestać na ogólnikowej formule, gdyż musi dokładnie wskazać, które podatki i opłaty stanowią podstawę dla oznaczenia udział finansowego w pokrywaniu wspólnych wydatków.<sup>211</sup>

---

<sup>210</sup>Tamże, s. 41-44.

<sup>211</sup>Tamże, s. 110.

## Rozdział III. Roman Rybarski o teorii ekonomii

### 3.1. O bogactwie ekonomicznym

#### 3.1.1. Problem badawczy

Pojęcie bogactwa nie zostało ukute przez naukę. Nie powstało ono jako rezultat dociekań teoretycznych, lecz jest jednym z najbardziej powszechnych określeń życia codziennego. Nawet ludzie pierwotni, dalecy od wszelkich rozumowań abstrakcyjnych, już odczuwają i rozumieją różnicę pomiędzy tymi, których los obdarzył obficie środkami do życia, a tymi, którzy nie mieli szczęścia. W użyciu codziennym słowo „bogaty” zazwyczaj oznacza kogoś, kto ma dużo pieniędzy. Niektórzy mówią o literackim rozumieniu „bogactwa”, nieraz mówi się o bogactwie wrażeń, bogatym krajobrazie itd.<sup>212</sup>

Szereg pisarzy, takich jak J.B Say czy J.N. Keynes, uznawało ekonomię za naukę o bogactwie. Już sam tytuł epokowej pracy A. Smitha daje wiele do myślenia: *„Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów”*. Niektórzy sprzeciwiali się używaniu tego pojęcia, podkreślając relatywność tego terminu. Istnieją tylko mniej lub bardziej bogaci, bliżsi bądź dalsi od ubóstwa. Między pojęciem bogactwa i biedy nie ma wyraźnych granic, stąd nauka nie ma tutaj nic do powiedzenia. To słowa przybierają taką treść, jaką nadaje im chwila, brakuje im ciągłości i jednolitości myślenia. System ekonomiczny wymaga posługiwania się doprecyzowanymi terminami, stąd trudno dziwić się, że Rybarski poświęcił temu zagadnieniu dwuczęściowy artykuł.<sup>213</sup>

Ekonomiści klasyczni i przedklasyczni przedstawili szereg różnych definicji bogactwa. Adam Smith uważał, że człowiek jest bogaty i ubogi stosownie do stopnia, w jakim może korzystać z rzeczy niezbędnych, przydatnych i przyjemnych w życiu ludzkim. Bardziej doprecyzowaną definicję przedstawił Turgot, który pisał, że bogactwo narodu składa się z: 1) z dochodu czystego wszystkich dóbr nieruchomych, pomnożonego przez oprocentowanie ceny ziemi; 2) z sumy wszystkich bogactw ruchomych, istniejących w narodzie. Inny fizjokrata, M. de La Rivière, przez bogactwo rozumiał sumę wartości, które można zużyć dowolnie, stosownie do swoich pragnień, bez zubożenia, bez

<sup>212</sup>R. Rybarski, *Pojęcie bogactwa ekonomicznego*, „*Ekonomista*”, tom IV, zeszyt IV, Druk Tow.

Akc. S. Orgelbranda, Warszawa 1912, s. 1, 5.

<sup>213</sup>Tamże, s. 2-3.

naruszenia zasady odnawialności. Według E. Daire'a definicje fizjokratów były ściśnione tak, by obejmowały wyłącznie produkty naturalne ziemi. E. Lauderdale'a sądził, że bogactwo „wealth” to wszystkie rzeczy, których człowiek pragnie, jako użytecznych lub przyjemnych dla niego.<sup>214</sup>

Epigoni powyższych teoretyków, tacy jak D. De. Nemours, wskazywali, że ekonomia jest nauką nie o bogactwie, lecz nauką o prawach naturalnych, zastosowanych tak, jak być powinno, do społeczeństw cywilizowanych. Podobnie H. Storch w swym systemie ekonomii pisał, że ekonomia polityczna jest nauką o prawach naturalnych, które określają pomyślność narodów, to znaczy ich bogactwo i cywilizację. Konsekwentnie odróżniał teorię bogactwa od teorii cywilizacji. Teoria bogactwa narodowego ma za zadanie poznanie praw, dzięki którym wytwarzają się, nagromadzają i konsumują bogactwa. Teoria cywilizacji ma za przedmiot poznanie praw, według których wytwarzają się, nagromadzają i konsumują w łonie narodu dobra wewnętrzne, czyli pierwiastki cywilizacyjne, takie jak: zdrowie, zręczność, zdolności umysłowe, smak artystyczny, obyczaje, kult religijny, bezpieczeństwo, wolność. Jednym słowem jest to cała synteza życia społecznego.<sup>215</sup>

### **3.1.2. Wkład badawczy Romana Rybarskiego**

Rybarski rozumiał bogactwo ekonomiczne jako ogół środków służących do zaspokojenia potrzeb ludzkich, mających wartość wymienną. W powyższej definicji możemy wyróżnić dwie części: pierwszą, która dotyczy ogólnego pojęcia bogactwa, i drugą, która podkreśla moment zacieśniający je, czyli wartość wymienną. Poprzez ogół środków służących do zaspokojenia potrzeb ludzkich rozumiemy przedmioty i usługi. Druga część definicji dotyczy wartości wymiennej, rozumianej jako stosunek ilościowy, według którego wymieniają się wzajemnie przedmioty gospodarstwa społecznego. Jedne definicje mówią, że wartość wymienna<sup>216</sup> wyraża się w sile nabywczej, a drugie mówią, że jest to wartość jednego dobra wyrażonego w drugim. Ta ostatnia definicja jest, według Rybarskiego, bardziej precyzyjna, ale mniej jasna.<sup>217</sup>

---

<sup>214</sup>Tamże, s. 6-8.

<sup>215</sup>Tamże, s. 7-8.

<sup>216</sup>Wartość wymienna wyrażona w pieniądzu nazywa się ceną.

<sup>217</sup>Tamże, s. 15-17.



Niektórzy ekonomiści opierają swoją teorię o hipotezę gospodarstwa odosobnionego, czyli tzw. „robinsonadę”. Jeżeli opieramy pojęcie bogactwa na wartości wymiennej, wtedy przestajemy dokładnie odzwierciedlać rzeczywistość, gdyż nie możemy mówić o bogactwie w przypadku rozbitka na bezludnej wyspie. Jest on osobą gospodarującą, ponieważ chce maksymalizować efekty i minimalizować wysiłek. Taki nieszczęśnik, dzięki pracy swoich mięśni, może zdobyć kapitał, taki jak sieć i wędka, ale nie jest w stanie handlować; nie da się w jego przypadku mówić o wartości wymiennej, mimo iż bogaci się on dzięki pracy z dnia na dzień. J.St. Mill odpowiadał na ten problem w sposób prosty: ekonomia polityczna nie rozpatruje produkcji i rozdziału bogactwa we wszystkich stanach rodzaju ludzkiego, lecz tylko w tym, który nazywa się stanem społecznym.<sup>218</sup>

Należy jak najsilniej podkreślić, według Rybarskiego, że konstrukcja hipotezy gospodarstwa odosobnionego ma charakter wyłącznie pomocniczy, czysto metodologiczny. „Robinsonada” jest pewnym rusztowaniem, które należy odróżnić od właściwego budynku. Czerpiąc wnioski z gospodarstwa odosobnionego, można wyjaśniać niektóre zjawiska w gospodarstwa społecznego, będącego celem badania ekonomicznego.<sup>219</sup>

Według Rybarskiego późniejsi ekonomiści, tacy jak J.N. Keynes, rozumieli przez bogactwo wszystkie potencjalne, wymienne środki zaspokojenia ludzkich potrzeb. W świecie niemieckojęzycznym wielkie uznanie zyskała definicja F. Hermanna, który rozumiał bogactwo jako każdą obfitość dóbr, rozporządzaną przez osobę. Leon Walras, przedstawiciel szkoły matematycznej, nazywał bogactwem społecznym ogół rzeczy materialnych i niematerialnych, która są rzadkie, użyteczne i rozporządzane w ilości ograniczonej. Lewicowy teoretyk W. Thompson uważał, bogactwo jest produkowane przez pracę, wychodząc od laborystycznej teorii wartości. Th.R. Malthus przez „wealth” rozumiał, będąc pod dużym wpływem A. Smitha, materialne przedmioty, które są potrzebne, użyteczne i przyjemne dla rodzaju ludzkiego. Jedno z najdokładniejszych określeń bogactwa przedstawił N.W. Senior, który rozumiał je jako rzeczy „przenaszalne” (podatne do wymiany), ograniczone w podaży, bezpośrednio lub pośrednio sprawiąjące

---

<sup>218</sup>Tamże, s. 24.

<sup>219</sup>Tamże, s. 41-42.

przyjemność lub chroniące od bólu.<sup>220</sup>

Zdarzali się również pisarze, nieuwzględniający pojęcia bogactwa. E. Sax pisał wyłącznie o następujących pierwiastkach gospodarki: potrzeba, dobro, praca, wartość, kapitał, koszt, przychód, dochód i zarząd gospodarstwa. Z. Heryng w swojej „*Logice ekonomii*” uznawał bogactwo za pozostałość przednaukowego okresu ekonomii.<sup>221</sup>

Zarówno ci autorzy, którzy kładą nacisk na rzadkość, względnie użyteczność, jak i zwolennicy tłumaczenia wartości przez pracę, godzą się na to, że dobra użyteczne, czy też wytwory pracy, mają wartość wymienną. Zazwyczaj jednak tego znamienia nie wypowiadają. Zajmuje głównie ich uwagę geneza, przyczyna danego zjawiska, a mniej rezultat tej przyczyny. Momenty wspólne, jak i rozbieżne, w omawianych zapatrywaniach można przedstawić za pomocą dwóch schematów: A) bogactwem są rzeczy rzadkie (względnie użyteczne). Rzeczy rzadkie (użyteczne) mają wartość wymienną. B) Bogactwem są wytwory pracy. Wytwory pracy zyskują wartość wymienną. Według Rybarskiego istnieje wspólna konkluzja tych dwóch rozumowań: bogactwem są rzeczy, które mają wartość wymienną.<sup>222</sup>

Zgodnie z badaniami Rybarskiego, na gruncie polskim również zajmowano się tematem zamożności. H. Stroynowski rozumiał bogactwo jako obfitość rzeczy ziemskich, używanych przez ludzi przyzwoicie bądź też bardziej lapidarnie jako rzeczy służące do ludzkiego użytku. Jego brat, W. Stroynowski, pisał, że prawdziwym bogactwem kraju jest całoroczny urodzaj ziemski, podzielony przez wszystkich mieszkańców. System ekonomiczny J. Supińskiego wychodził od pojęcia „zasobu społecznego”. Odróżniał on bogactwo przyrodzone od bogactwa sztucznego. U F. Skarbka wyróżniamy trzy pierwiastki bogactwa narodu:

- 1) Dary przyrodzenia (znajdujące się w granicach kraju przez naród zajętego);
- 2) Ludność, uważana za pierwiastek pracy narodowej;
- 3) Kapitał, zarówno osobisty jak i publiczny.<sup>223</sup>

Jednym z fundamentów późniejszych poglądów ekonomicznych Rybarskiego

---

<sup>220</sup>R. Rybarski, *Pojęcie bogactwa ekonomicznego*, „*Ekonomista*”, tom I, zeszyt I, Druk Tow. Akc. S. Orgelbranda, Warszawa 1913, s. 28-31, 35-36.

<sup>221</sup>Tamże, s. 49.

<sup>222</sup>Tamże, s. 34.

<sup>223</sup>Tamże, s. 41-44.

było zwrócić uwagę na pracę produktywną i nieproduktywną. Te sformułowania pojawiają się pierwszy raz u klasyków. A. Smith pisał, że praca produktywna pomnaża wartość przedmiotu, na który jest zwrócona. Dajmy na to praca rzemieślnika pomnaża wartość jego własnego utrzymania i zysku majstra. Człowiek staje się bogaty, gdy zatrudnia robotników. Biednieje, gdy zatrudnia wielką liczbę sług domowych. Podobnie na te kwestie zapatrywał się J.St. Mill. Poprzez pracę produktywną rozumiał te objawy wysiłku, które produkują użyteczności, zawarte w przedmiotach materialnych. U Milla więc, jak widzimy, bogactwo materialne jest już ściśle związane z pojęciem pracy produktywnej. Za nieproduktywną uważał on pracę, która nie pozostawiała trwałego śladu.<sup>224</sup>

Bardzo wiele zależy od tego, czy weźmiemy pod uwagę tylko bezpośrednią pracę, skierowaną do wytworzenia przedmiotów materialnych, czy również i pracę, która współdziała pośrednio. W pierwszym wypadku dochodzimy do pewnej sprzeczności, gdyż należałoby uznać za produktywną pracę robotnika, który nosił cegły do budowy domu, a za nieproduktywną wysiłek inżyniera, który ułożył plan budowy domu. Czasami zdarza się, że nadprodukcja dóbr zbytekownych, takich jak wino szampańskie, ananasy czy złote koronki, prowadzi do marnotrawstwa, mimo iż jest to praca produkcyjna. Skutek ekonomiczny takiej złej kalkulacji niczym nie różni się od zorganizowania zbyt wielu koncertów, przedstawień scenicznych bądź innych usług. Według J.St. Milla praca wychowawcza należy do pracy produkcyjnej, kiedy przyczynia się do rozwoju produkcji.<sup>225</sup>

Przejście z pojęcia bogactwa ekonomicznego do pojęcia dóbr, jak i analogicznego pojęcia majątku można sformułować w sposób następujący:

Nauka gospodarstwa społecznego jest nauką o bogactwie ekonomicznym. Bogactwem ekonomicznym są środki, służące do zaspokojenia potrzeb ludzkich, które mają wartość wymienną. Nauka o produkcji zajmuje się powstawaniem bogactwa ekonomicznego, wytwory produkcji nazywamy dobrami gospodarczymi. Nauka o rozdziale bogactwa zajmuje się faktem uposażenia

---

<sup>224</sup>Tamże, s. 8-12.

<sup>225</sup>Tamże, s. 16.

w bogactwo ekonomiczne podmiotów gospodarstwa społecznego, co nazywamy majątkiem.<sup>226</sup>

### **3.2. O wartości wymiennej i mierzeniu bogactwa**

#### **3.2.1. Problem badawczy**

Potrzeba ilościowego wyrażania bogactwa jest nie tylko zagadnieniem naukowym, lecz przede wszystkim niemal niezbędnym warunkiem prowadzenia działalności gospodarczej. Wraz z rozpowszechnianiem się stosunków wymiennych, coraz większe zastosowanie ma wartość wymienna mierzona jako miara bogactwa. Obecnie już nikt nie pojmuje zamożności, tak jak kiedyś, gdy ważną była np. ilość rogacizny, inwentarz, majątek trwały. Współcześnie liczymy majątek na podstawie pieniądza, będącego podstawą oceny tego, czy ktoś jest bogaty. Wśród ekonomistów trwają do dzisiaj spory na temat tego, jak należy interpretować wskaźniki gospodarczej. Dajmy na to jedni uznają Produkt Krajowy Brutto za wskaźnik bogactwa, a drudzy za wskaźnik czysto makroekonomiczny, służący do prognozowania. Ten brak zgody jest echem pytań zadanych przez Rybarskiego: czy wartość wymienna naprawdę wyraża bogactwo? Czy wyraża je w sposób dokładny?<sup>227</sup>

#### **3.2.2. Wkład badawczy Romana Rybarskiego**

W kwestii wartości wymiennej, Rybarski uważał, że można traktować ją jako miarę bogactwa, wbrew niektórym teoretykom. Konieczne jest tutaj odróżnienie dwóch elementów: wartości wymiennej jednostki pewnego przedmiotu (1 jabłko = 2 pomarańcze = 3 ziemniaki) od wartości wymiennej całego zasobu, do którego dochodzimy, mnożąc wartość wymienną jednostki przez ilość tych jednostek. Czym innym jest wartość jednostki, a czym innym całego zasobu. Odróżnienie między wartością jednostki a wartością całego zasobu nabrało zasadniczego znaczenia przy wartości subiektywnej, przy ocenie stopnia użyteczności środków, zaspokajających nasze potrzeby. Znaczenie wartości użytkowej może wznosić się bądź opadać, ponieważ jest względne, ponieważ zmieniają się zapotrzebowania i gusty. Wartość wymienna podlega zmianom bezwzględnym, jest ilością

---

<sup>226</sup>Tamże, s. 52.

<sup>227</sup>R. Rybarski, *Wartość wymienna jako miara bogactwa*, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1914, s. 1-3.

pozytywną, dającą się oznaczyć, a więc może posłużyć za punkty wyjścia przy mierzeniu bogactwa.<sup>228</sup>

Doszliśmy powyżej do wniosku, że wartość wymienna zasobów różnych przedmiotów jest ilością pozytywną, która może być punktem oparcia dla mierzenia bogactwa. Narazić się możemy jednak na zarzut, że przecież ta wartość wymienna zasobu oparta jest na wartości wymiennej jednostki, a ponieważ wartość wymienna jednostki jest zmienna, to i z wartość zasobu jest tak samo. Zarzut ten nie usuwania zastosowania wartości wymiennej do celów praktycznych. Chcemy przecież mierzyć bogactwo zarówno wtedy, gdy zmienia się stosunek wymienny, gdy wartość wymienna jednostki ulega przekształceniu, jak i wtedy, gdy ten stosunek jest niezmienny.<sup>229</sup>

Nieraz zadajemy sobie pytanie: czy Kowalski jest bogatszy od Nowaka? Nieraz usiłujemy zmierzyć bogactwo dwóch rodzin, względnie większych grup ludności. Na podstawie stosunku wymiennego dochodzimy do obliczenia wartości wymiennej ich zasobów, co z reguły wyrażamy w formie pieniężnej. Obliczanie bogactwa w danym momencie są względnie dokładne. Jest to przypadek nieskomplikowany, w którym względnie mało działa czynników, oddalających od siebie wartość wymienną i bogactwo. Nawet sceptycy, tacy jak H. Storch, akceptują ten rodzaj przeliczeń.<sup>230</sup>

Bogactwo można mierzyć przy niezmiennym stosunku wymiennym. Możliwe są tutaj trzy wypadki: a) wartość wymienna zasobów wzrasta; b) wartość wymienna tychże zasobów zmniejsza się; c) wartość wymienna jednych zasobów wzrasta, a drugich zmniejsza się, tak, że ogólny rezultat przedstawia tę samą ilość. Jeżeli utrzymuje się stosunek wymienny w stanie równowagi, mimo że zmienia się wartość wymienna zasobów, to możemy w przeważającej liczbie przypadków przyjąć istnienie ścisłego związku między wartością wymienną a bogactwem, uznając ją za względnie dokładną miarę tego bogactwa. W tych wszystkich wypadkach, z mniejszą bądź większą słusznością, wartość wymienna nadal pozostaje miarą bogactwa. Im bliżej przystaje ona do stanu równowagi, tym nasze kalkulacje stają się bardziej dokładne, stoją na solidniejszej podstawie.<sup>231</sup>

---

<sup>228</sup>Tamże, s. 146-151.

<sup>229</sup>Tamże, s. 155-156.

<sup>230</sup>Tamże, s. 159-160.

<sup>231</sup>Tamże, s. 160, 169, 174.

Przejdźmy do bardziej skomplikowanych przypadków. Kiedy mierzymy bogactwo przy zmiennym stosunku wymiennym, wtedy nie tylko wartość wymienna zasobów ulega zmianie, lecz również przeobraża się sam stosunek wymienny, to znaczy podstawa, według której możemy jeszcze mierzyć bogactwo. Uprzytomnijmy sobie tę kwestię na przykładzie. Jednostka rozporządza 100 baranami, a jeden baran wymienia się na 80 kg żyta, 10 worków kartofli i 20 litrów spirytusu. Przypuśćmy, że z różnych przyczyn najzupełniej zmieniły się stosunki wymienne. Kartofle opadły w wartości wymiennej, a podniosło się żyto, przez co stado 100 baranów reprezentuje zupełnie inną siłę nabywczą. Co można w takiej sytuacji powiedzieć o wzroście bądź spadku zamożności?<sup>232</sup>

Rybarski konkluduje: gdy stosunek wymienny ulega zmianie, wtedy nie możemy, zwłaszcza gdy ta zmiana sięga dalej, obliczyć na podstawie wartości wymiennej stopnia wzrostu lub zmniejszenia się bogactwa; mimo to fakt wzrostu wartości wymiennej lub jej niżki jest zwyczajnie wskaźnikiem faktu wzrostu lub zmniejszenia się bogactwa, gdyż w normalnych warunkach zmiany tych dwóch czynników podążają w tym samym kierunku.<sup>233</sup>

Porównywanie zamożności z różnych miejsc i czasów jest bardzo trudne. Wynika to z trzech powodów: 1) na przestrzeni dziejów różnie kształtowały się dobra wolne i dobra gospodarcze; 2) na przestrzeni dziejów nierówno rozpowszechniały się stosunki wymienne; 3) na przestrzeni dziejów społeczeństwa posiadały różne potrzeby i środki.<sup>234</sup>

W XVII wieku nie zajmowano się problemem wartości wymiennej jako miary bogactwa. Kierunek merkantylny głosił, że jak największa ilość kruszców szlachetnych daje gwarancję bogactwa kraju. Za ich pomocą można było zakupić największą liczbę towarów i usług, mających znaczenie dla zaspokojenia naszych potrzeb. Dopiero fizjokraci, tacy jak P. de Boisguillebert, zaczęli głosić, że metale szlachetne nie mają znaczenia. Wzrost bogactwa narodowego to wzrost konsumpcji. Fizjokraci twierdzili, że o zamożności świadczą wysokie ceny, wspomagają one rozwój handlu zagranicznego.<sup>235</sup>

---

<sup>232</sup>Tamże, s. 175.

<sup>233</sup>Tamże, s. 199-200.

<sup>234</sup>Tamże, s. 201.

<sup>235</sup>Tamże, s. 6-9.

Dopiero w XIX wieku zaczęto rozważać wiarygodność wskaźników ekonomicznych, mających ukazać majątność. E. Lauderdale należał do tego grupy pisarzy, których zdaniem zachodziła sprzeczność między wartością wymienną a bogactwem. Błędnym według niego jest pogląd, że ogólna suma bogactwa indywidualnego, tzn. suma wartości wymiennych, stanowi dokładny obraz bogactwa ogólnego (public wealth). Zmiany bogactwa indywidualnego i ogólnego idą w przeciwnych kierunkach: wzrost jednego czynnika łączy się ze zmniejszeniem drugiego. Zamożność jednostki może się zmniejszyć przez to, że społeczeństwo stanie się bardziej bogate i znów, gdy bogactwo ogółu pozostanie bez zmiany, może zająć, dzięki zmianom zapotrzebowania, zwiększenie lub zmniejszenie się ogólnej sumy indywidualnego bogactwa. Główną osią jego poglądów jest zasadnicza sprzeczność zachodząca pomiędzy wartością użytkową a wymienną.<sup>236</sup>

Kilku pisarzy na podstawie stwierdzenia omawianej sprzeczności doszło do potępienia współczesnego ustroju społecznego-gospodarczego. Ich zdaniem we współczesnej gospodarce zachodzi stały konflikt między jego zasadą organizacyjną a rentownością, to znaczy chęcią uzyskania jak największego zysku choćby kosztem interesu społecznego. O. Effertz i A. Landry powoływali się na zjawisko dardanariatu, czyli przestępstwa polegającego na nagromadzeniu przez kupca znacznej ilości towaru i zniszczeniu lub ukryciu ich części, by za resztę uzyskać możliwie najwyższe ceny. W tym wypadku należności nie mówią nic o dobrobycie.<sup>237</sup>

D. Ricardo, jeden z najbardziej znanych przedstawicieli szkoły klasycznej, uznawał, że nie ma związku pomiędzy wartością wymienną a bogactwem, pozwalającego na uznanie wartości za miary bogactwa. Powtarzał za A. Smithem, iż zamożność zależy od obfitości, a ceny wyjaśnia teoria wartości oparta na pracy. Są to dwie różne kwestie, które nie należy łączyć. Inny przedstawiciel klasyków, C. Torrens, doszedł do wniosku, że bogactwo nie tkwi w wartości, gdyż wartość wymienna, zależąc od woli i możliwości dania jednej rzeczy za drugą, jest przypadkową okolicznością. Pomieszanie wartości z bogactwem przyczyniło się,

---

<sup>236</sup>Tamże, s. 13-20.

<sup>237</sup>Tamże, s. 21-22.

jego zdaniem, do opóźnienia postępów nauki ekonomii.<sup>238</sup>

Niektórzy autorzy proponowali zastąpienie wartości wymiennej inną miarą bogactwa. L. Say proponował oparcie się na wartości użytkowej, jako dobrym współczynnikiem zamożności. Innym przykładem może być włoski ekonomista E. Nazzari. Bogactwo zależy od obfitości, dlatego lepiej nie traktować wartości wymiennej jako miary bogactwa.<sup>239</sup>

Na uwagę zasługują spostrzeżenia teoretyków, takich jak H. Storch, L.H. Jakob, Th. Bernhardt, A.E. Riedel, ze świata niemieckojęzycznego. Powyżsi ekonomiści uznawali zarówno wartość wymienną, jak i użyteczność, za miarę bogactwa. Obie te kategorie uzupełniają się. Należy odróżnić „Privatwirtschaft” od „Volkswirtschaft”, czyli gospodarstwo prywatne od gospodarstwa narodowego. Osoba prywatna zużywa małą sumę tego, co wytwarza, a naród zaś pracuje przede wszystkim dla siebie. Dlatego też wartość wymienna ma przeważające znaczenie wśród gospodarstw domowych, a wartość użytkowa służy ocenie gospodarstwa narodowego.<sup>240</sup>

Z francuskich pisarzy J. Garnier stwierdza, że nie można mierzyć dokładnie bogactwa, dzięki wartości wymiennej. Takie obliczenia mają ograniczone, praktyczne zastosowanie. W podobnym tonie wypowiadał się ojciec szkoły austriackiej K. Menger. Uznawał on dopuszczalność takich ocen zamożności. Obszerniej i wyraźniej tą kwestią zajmował się Fr. Wieser. Według niego cena jest faktem społecznym, ale nie wyraża społecznej oceny dóbr. Przy obliczeniach cyfrowych należy zdawać sobie sprawę, że z każdą zmianą osoby i położenia zmieniają się warunki interesu, który łączy się z danymi dobrami.<sup>241</sup>

Gdy patrzemy na problem pomiaru wartości z punktu widzenia współczesnej nauki ekonomii, możemy się czuć skonfundowani tym, jak wielka grupa ekonomistów oponowała przeciw tak prostym metodom rachunkowym. Ogromną wyobraźnię ekonomiczną wykazał się J.B. Say. W jego wywodach cena jest miarą użyteczności. Od działania tego prawa Say dopuszcza wyjątek tylko wtedy, gdy cena zostaje zmieniona przez gwałt lub przymus; działa ona jednak bezwzględnie jako miara, o ile wola ludzka jest swobodna. Takie postawienie sprawy naraża

---

<sup>238</sup>Tamże, s. 22-24, 34.

<sup>239</sup>Tamże, s. 37, 39.

<sup>240</sup>Tamże, s. 43-44.

<sup>241</sup>Tamże, s. 47-48.



teoretyka na wiele zarzutów. W późniejszych pracach próbuje on swój pogląd bliżej wyjaśnić, częściowo cofa się z raz zajętego stanowiska. Nie wszystkie jego wnioski można utrzymać, ale dzięki niemu kwestia stosunku wartości wymiennej do bogactwa zwróciła uwagę wielu ekonomistów.<sup>242</sup>

### **3.3. O teorii wartości i kapitału**

#### **3.3.1. Problem badawczy**

Zanim przejdziemy do głównego wywodu, konieczne jest wyjaśnienie najbardziej elementarnych pojęć. Kapitał definiujemy jako zapas dóbr, przeznaczonych do dalszej produkcji. Do kapitału stałego A. Smith zaliczał: użyteczne maszyny i narzędzia, wszelkie budynki służące do celów produkcji, melioracje wodne, wszystkie nabyte umiejętności pracy i użyteczne zdolności mieszkańców kraju. Kapitał obrotowy to: pieniądze, zapasy środków żywności, surowce i półfabrykaty, artykuły gotowe do konsumpcji. Kapitał rzeczowy to dobra materialne przeznaczone do dalszej produkcji. Kapitał pieniężny to pieniądze przeznaczone do dalszej produkcji. Kapitał finansowy to: pieniądze właściwy, papiery wartościowe, papiery giełdowe, kapitał kredytowy.<sup>243</sup>

Cena jest wyrażeniem wartości dobra materialnego lub usług w pieniądzu. W życiu gospodarczym ceny kształtują się<sup>244</sup>:

- 1) zależnie od pozycji, silniejszej czy słabszej na rynku sprzedawcy dobra lub usługi;
- 2) zależnie od podaży i kosztów produkcji w różnym czasie;
- 3) w niektórych sytuacjach zależnie od popytu konsumenta.

#### **3.3.2. Wkład badawczy Romana Rybarskiego**

Według Rybarskiego wartość istnieje wtedy, gdy się stwierdzi, że coś ma znaczenie dla kogoś. Wyrażając rzecz negatywnie, możemy powiedzieć, że dana okoliczność nie jest dla kogoś czymś zupełnie obojętnym. Wartość jest wyrazem celowego stosunku, zachodzącego między podmiotem a przedmiotem wartości. Wartość gospodarczą przedmiotu wyrażamy w sposób ilościowy wartością innego

---

<sup>242</sup>Tamże, s. 56-62.

<sup>243</sup>Ł. Czuma, *Ekonomia między socjalizmem a liberalizmem*, „Wschód” - agencja usługowa, Lublin 2007, s. 90.

<sup>244</sup>Tamże, s. 47-48.

przedmiotu.<sup>245</sup>

Użyteczność i wartość użytkowa przedmiotu są pojęciami tożsamymi. Wartość użytkowa nie jest wyłącznie tylko ekonomicznym zjawiskiem, gdyż dobra pozagospodarcze również posiadają swoją użyteczność.<sup>246</sup>

Wartość jednostki przedmiotu, wytwarzanej w większej ilości jednostek, nie może być wyższa od jego najniższej użyteczności, a niższa od stosunkowo najwyższych kosztów produkcji. Pod wpływem dążenia do uzyskania w działalności gospodarczej maksimum wartości gospodarczej istnieje tendencja, by ta najniższa użyteczność zrównała się z najwyższym kosztem, co jest możliwe w razie pełnej podzielności potrzeb, przedmiotów produkowanych i nakładów produkcyjnych.<sup>247</sup>

Innymi słowy, dla Rybarskiego wartość gospodarcza dobra jest zawsze określona przez jego użyteczności i przez jego koszt. Należy dążyć do syntezy pomiędzy teoretykami kosztów produkcji i teoretykami użyteczności. Tylko w ten sposób można uzyskać prawidłową teorię wartości gospodarczej, która nie jest eklektyczna, lecz organiczna. Takie ujęcie sprawy jest odejściem od metodologii austriackiej na rzecz poglądów neoklasycznych. A. Marschalla.<sup>248</sup>

Jest to rozumowanie odpowiadające realiom gospodarki kapitalistycznej. Każdy, kto przystępuje do produkcji, stara się obliczyć, czy warto dane dobro produkować, czy znajdzie zbyt dostateczny. O ile nie popełni omyłek w swej kalkulacji, wtedy może się spodziewać, że jego koszty będą pokryte. Nie jeden taki producent może mieć zyski, które będą większe od konkurentów, jeżeli trafi na szczęśliwy moment. Jego nadwyżka ponad koszty produkcji zachęci innych do współzawodnictwa. Wcześniej czy później dojdzie do tego, że wartość gospodarcza produkowanego dobra spada do poziomu kosztów produkcji. Tę zasadniczą myśl wyraża teoria kosztów produkcji, rozwinięta przez szkołę klasyczną w ekonomii. W ten sposób należy pojmować koszty, jako regulatora wartości gospodarczej.<sup>249</sup>

Kapitał, zdaniem Rybarskiego, to zasób przedmiotów gospodarczych,

---

<sup>245</sup>R. Rybarski, *Wartość, kapitał i dochód*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1922, s. 11, 19.

<sup>246</sup>Tamże, s. 56.

<sup>247</sup>Tamże.

<sup>248</sup>Tamże, s. 69, 87.

<sup>249</sup>Tamże, s. 104.

służących do produkcji, który się w niej zużywa i odnawia, w dążeniu do uzyskania maksimum wartości gospodarczej. W tej definicji chodzi o uwydatnienie dwóch faktów: na kapitał składają się konkretne dobra zużywane w produkcji, które wciąż zmieniają swoją postać, zanim staną się dobrami konsumpcyjnymi i zostaną zużyte przez konsumenta, a na ich miejsce wejdą nowe dobra. Możemy pojmować kapitał jako kategorię historyczną i naturalną. W tym ostatnim znaczeniu występuje on we wszystkich ustrojach gospodarczych, bez względu na ich specjalne cechy. W tym pierwszym znaczeniu występuje on jako postać właściwa danemu ustrojowi.<sup>250</sup>

Tradycyjny podział czynników produkcji wyróżnia kapitał, ziemię i pracę. Nie jest to tradycja, którą wszyscy ekonomiści przyjmują bez zastrzeżeń. Rybarski uważał, że jest to jedna z form kapitału.<sup>251</sup>

Kapitał jest produktem działalności gospodarczej. Stanowi przeobrażenie siły roboczej lub wartości pieniężnej na konkretną wartość, na coś, co służy do dalszej produkcji. Warunkiem powstania kapitału jest praca. Prócz niej potrzebne są również oszczędności. Każda działalność gospodarcza, skierowana do wytworzenia kapitału, musi być połączona z oszczędnościami w tym znaczeniu, że podmiot gospodarczy swoje zasoby przeobraża na kapitał, zamiast je zużyć natychmiast w postaci dóbr konsumpcyjnych. Jednostka powstrzymuje się przed spożyciem posiadanych zasobów, przeznaczaniem ich na cele pozagospodarcze, by zwiększyć zasoby produkcyjne.<sup>252</sup>

Podmioty gospodarcze koncentrują się na wytwarzaniu dóbr produkcyjnych, ponieważ chcą powiększyć ilościowo i jakościowo produkcję, wytworzyć więcej dóbr gotowych przy tym samym nakładzie pracy i wytworzyć przedmioty, których nie da się uzyskać, posługując się tylko samą pracą.<sup>253</sup>

Rybarski sprzeciwiał się niefrasobliwemu sformułowaniu „kapitał jest produktywny”, gdyż kapitał nigdy sam niczego nie może produkować. Musi on być zatrudniony i zużytkowany przez pracę. Współdziałanie tych czynników wywołuje ten wynik, że mamy więcej dóbr i nowe jakościowo dobra. Gospodarka rządzi się rentownością. Gdy kapitał pojawia się tam, gdzie go nie było, musi

---

<sup>250</sup>Tamże, s. 138, 145.

<sup>251</sup>Tamże, s. 149-150.

<sup>252</sup>Tamże, s. 157-158, 162, 164.

<sup>253</sup>Tamże, s. 166.

przynieść powiększenie produktywności, technicznej wydajności. Wzrost kapitału i wzrost rentowności przedsiębiorstw kosztem zmniejszenia ich produktywności są to rzeczy, które się wzajemnie wykluczają.<sup>254</sup>

Aby kapitał powstał i się powiększał, konieczne jest, według Rybarskiego, spełnienie następujących okoliczności<sup>255</sup>:

1) podmiot gospodarczy musi skierować swoją pracę ku wytworzeniu kapitału. Praca jest warunkiem powstawania kapitału, przy czym przez pracę należy rozumieć nie tylko fizyczny wysiłek, lecz także twórczość umysłową, która wytwarza nowe kombinacje produkcyjne;

2) podmiot gospodarczy, wytwarzając kapitał, zużywając w tym kierunku swoje zasoby, mające wartość gospodarczą, musi sobie odmówić tym samym zużycia ich na cele bezpośredniej konsumpcji; a więc konieczna jest oszczędność w szerokim tego słowa znaczeniu, przez co rozumiemy zaniechanie zużycia rozporządzalnych przedmiotów gospodarczych i sił osobistych, by przeznaczyć je do dalszej produkcji;

3) produkcja przy pomocy kapitału musi być bardziej wydajna technicznie, niż produkcja niekapitalistyczna. Dzięki zastosowaniu kapitału uzyskuje się więcej dóbr lud nowe dobra, których nie można uzyskać w inny sposób. Musi się ze wzrostem technicznej wydajności łączyć zapotrzebowanie na te dobra, czyli innymi słowy, wzrost konsumpcji;

4) produkcja, połączona z zastosowaniem kapitału, musi przynieść swojemu producentowi wzrost sumy wartości gospodarczej. Jego gospodarcza działalność musi być nie tylko bardziej technicznie wydajna, lecz również i bardziej rentowna.

Poprzez dochód z kapitału rozumiemy nadwyżkę wartości gospodarczej, która przynosi kapitał, zatrzymując swoją dawną wartość. Należy tutaj odróżnić dochód surowy i dochód czysty. Dochodem surowym nazywamy ogół przedmiotów, które przynoszą pewne źródła dochodu, albo też wszystkie źródła razem wzięte, w pewnym czasie. Jest to suma wpływów, mających wartość gospodarczą, którą przynosi działalność gospodarcza. Dochód czysty to jest różnica pomiędzy powyższą sumą a kosztami, niezbędnymi na zachowanie wartości gospodarczej

---

<sup>254</sup>Tamże, s. 167, 179.

<sup>255</sup>Tamże, s. 180-181.

źródła dochodu.<sup>256</sup>

Dochód z kapitału jest nie tylko premią dla tych, którzy wahają się, czy dany zasób zużyć w konsumpcji natychmiast, czy też przeobrazić go na kapitał. Jest to wynagrodzenie dla jego posiadaczy za to, że oni nie wycofują kapitału, raz już zatrudnionego w produkcji, że są skłonni nadal utrzymywać w niezmińszonym stanie swój zaoszczędzony zasób. Zmniejszenie się dochodu może u niektórych kapitalistów wywołać dążność do przeobrażenia kapitału na dobra konsumpcyjne.<sup>257</sup>

W gospodarstwie statycznym, zdaniem Rybarskiego, możliwe jest istnienie dochodu. Nie jest za to możliwa oszczędność produkcyjna. Gdyby cały szereg producentów rozbudził w sobie zmysł oszczędnościowy, gdyby zaczął lokować część swoich dochodów, dotąd konsumowanych, w narzędzia produkcji, to w takim wypadku mielibyśmy do czynienia ze wzrostem kapitału, o ile znalazłby się na te dobra popyt. Krótko mówiąc: w gospodarce statycznej nie jest możliwe istnienie oszczędności produkcyjnych, gdyż te prowadzą do powiększenia kapitału, co jest sprzeczne z pierwotnymi założeniami.<sup>258</sup>

Równowaga układu gospodarczego ulega ciągłym wstrząśnieniom. Gdy jakiegoś towar jest za dużo, cena jego spada. Może to być jednak tylko chwilowe zachwianie równowagi. Po pewnym czasie produkcja dostosowuje się do zmienionego zapotrzebowania albo też wzrasta popyt na dane dobro i znowu stosunki gospodarcze rozwijają się spokojnie.<sup>259</sup>

W gospodarce, w której produkcja odbywa się nie na zamówienie, lecz na rynku, zjawienie się częściowej nadprodukcji, nadmiaru pewnego towaru, jest rzeczą łatwą. Dajmy na to producenta, która źle obliczył zapotrzebowanie, przez co nie jest w stanie sprzedać całego wyprodukowanego zapasu. Skutkiem klęski żywiołowej, która np. dotknęła ludność wiejską, nie jest ona w stanie nabyć tej samej co przedtem ilości towarów, na czym ponoszą stratę fabrykanci, którzy tych towarów zwykle dostarczają. Konsumpcja zmienia się zależnie od warunków klimatycznych, mody różnych wydarzeń społecznych i politycznych.<sup>260</sup>

---

<sup>256</sup>Tamże, s. 184, 186.

<sup>257</sup>Tamże, s. 216.

<sup>258</sup>Tamże, s. 229.

<sup>259</sup>Tamże, s. 353.

<sup>260</sup>Tamże, s. 356.

Jednym z najbardziej fundamentalnych sporów w ekonomii dotyczył prawa Saya. Zgodnie z nim niemożliwe jest wystąpienie nadprodukcji ogólnej. Według J.B. Saya produkcja automatycznie stwarza sobie rynki zbytu. Jeżeli wzrasta produkcja we wszystkich kierunkach, to w takim razie nie ma mowy o nadprodukcji, gdyż dojdzie do wymiany większej ilości jednego towaru za większą ilość drugiego towaru.<sup>261</sup>

Rybarski podważał część prawa Saya. Produkcja dzieli się na dwie części: produkcję kapitału i dóbr konsumpcyjnych. Chcąc produkować kapitał, trzeba oszczędzać, trzeba powstrzymać się od produkcji. A tymczasem każdy nowy kapitał wymaga konsumpcji, przyczynia się do wytworzenia dóbr do niej służących. Jeżeli produkowanie kapitału idzie szybciej naprzód, a konsumpcja odpowiednio nie wzrasta, wtedy zjawia się niebezpieczeństwo, że nie uda się zbyć nowego zapasu dóbr konsumpcyjnych po cenach, które by pokryły koszty produkcji. Wyobraźmy sobie, że wytworzyliśmy dobra produkcyjne, tworzące dodatkowe 150 000 dóbr konsumpcyjnych. Ponieważ jednak wszyscy uczestnicy gospodarstwa społecznego utrzymują konsumpcje na dotychczasowym poziomie, nie myślą o nowej konsumpcji, a tylko o nowym oszczędzaniu. Siłą rzeczy w takim wypadku wystąpi zastój zbytu, pojawi się przesilenie gospodarcze.<sup>262</sup>

Podsumowując, Rybarski twierdził, że w danym gospodarstwie społecznym produkuje się dwa rodzaje przedmiotów: jedne służą wprost do zaspokojenia naszych potrzeb, drugie zaś służą do dalszej produkcji. Mamy więc zasób dóbr konsumpcyjnych i dóbr produkcyjnych. Gospodarstwo społecznie nie konsumuje wszystkiego, co wytworzy, a tylko część rezultatu swojej produkcji. Istnieje w nim wciąż, podlegający nieustannym przeobrażeniom, zasób przedmiotów, przy pomocy których lub też z których wytwarza się dobra, służące do bezpośredniej konsumpcji. Jest to rezultat pracy i oszczędności poprzednich okresów produkcyjnych. Im ten zasób jest obfitszy, tym bardziej wydajną technicznie jest działalność produkcyjna, tym pojawia się większa suma działalności gospodarczej. Posługiwanie się kapitałem przez pracę wszelkiego rodzaju dostarcza uczestnikom gospodarstwa społecznego przedmiotów, które służą do zaspokojenia ich bezpośrednich potrzeb. Kiedy kapitał się odnawia, powstaje

---

<sup>261</sup>Tamże, s. 357.

<sup>262</sup>Tamże, s. 358-361.

pewna nadwyżka wartości gospodarczej. Ten dochód czysty płynie na rzecz kapitalisty w postaci dochodów z kapitału własnego, względnie procentu od kapitału wypożyczonego, dalej na rzecz robotników w postaci płac roboczych, a na rzecz przedsiębiorców w postaci ich zysku. Innymi słowy, kapitalizm prowadzi do dobrobytu, a nie zubożenia mas.<sup>263</sup>

### 3.4. O systemie ekonomii politycznej

System ekonomii politycznej Rybarskiego składał się z trzech części. Pierwsza część, wydana w 1924 r., traktowała o *Rozwoju życia gospodarczego i idei gospodarczych*, co jest pewnego rodzaju wyłomem i odejściem od utartego szablonu. Rybarski uzasadniał swoją decyzję względami naukowymi i dydaktycznymi. Wyjaśnianie zjawisk gospodarczych wymaga nieraz sięgnięcia do historii gospodarczej bądź historii doktryn gospodarczych, w przeciwnym wypadku wywód traci na jasności. Drugi tom ukazał się w r. 1930, by dokładnie opisać *Teorię gospodarstwa społecznego*. Trzeci tom został wydany w 1939 r. i dotyczył *Psychologii społeczno-gospodarczej*.

Pierwszy tom systemu ekonomii politycznej skupiał się na przedstawieniu stosunków gospodarczych starożytnej Grecji, Egiptu, Fenicji i Rzymu. Podkreślał poglądy ekonomiczne greckich i rzymskich myślicieli. Dalej opisywał gospodarkę w średniowieczu, epokę merkantylizmu, socjalizm, szkołę klasyczną i historyczną. Całość wieńczy podsumowanie stosunków gospodarczych w wieku XIX, czyli czasy skoku demograficznego i wielkich zmian w technice wytwórczej.<sup>264</sup>

Drugi tom pracy Rybarskiego, to jest „*Teoria gospodarstwa społecznego*”, zasługuje na szersze omówienie. Przedmiotem gospodarstwa społecznego jest teoria sensu stricto, opierająca się na racjonalnym działaniu gospodarczym, kierowanym przez chęć uzyskania jak największego ilościowego zysku netto. Czysta teoria ekonomii operuje takimi pojęciami jak: dobro gospodarcze, cena, dochód, kapitał, renta, zysk przedsiębiorcy, monopol, przesilenie gospodarcze, koniunktura itd. Hipoteza gospodarstwa odosobnionego, tak bardzo hołubiona przez szkołę austriacką, stanowi konstrukcję myślową, będącą tylko ułamkiem

---

<sup>263</sup>Tamże, s. 273-274.

<sup>264</sup>R. Rybarski, *System ekonomii politycznej: Rozwój życia gospodarczego i idei gospodarczych*, tom I, Wyd. KASY im. Mianowskiego, Warszawa 1924, s. 269-270.

zagadnień gospodarstwa społecznego.<sup>265</sup>

Gdy obserwujemy układ gospodarstwa społecznego, zwracamy przede wszystkim uwagę na stosunek wymienny poszczególnych dóbr. Ilość przedmiotów, które możemy uzyskać za pewną ilość dóbr nazywamy ceną jednostki dobra. Cęta ta zwykle jest wyrażona w pieniądzu, lecz możemy ją wyrazić także w ilości innych dóbr, uzyskiwanych w drodze wymiany. Układ gospodarstwa społecznego składa się z części, które są wzajemnie od siebie zależne. Nie może, w danym układzie, ulec zmianie cena jednego przedmiotu, by równocześnie nie zmieniła się cena innych przedmiotów. Jeżeli za dobro X dostajemy dwa razy tyle innych przedmiotów, niż dostawaliśmy przedtem, to mówimy, że to dobro podrożało dwukrotnie, a wszystkie inne w stosunku do niego staniały, czyli spadły w cenie. Wtedy każde z pozostałych dóbr w stosunku do dobra X reprezentuje dwukrotnie mniejszą siłę wymienną.<sup>266</sup>

Wyobraźmy sobie przykładowo schemat takiego układu gospodarczego. Mamy dwa dobra, które wymieniają się w określonym stosunku, np.  $40a = 80b = 80 \text{ zł}$ , czyli  $1a = 2b = 2 \text{ zł}$ . Możliwe są następujące ewentualności:

Po pierwsze, mogą przy niezmienionej cenie i niezmienionej ilości wymienianych dóbr, wejść w obrót nowe dobra, których przedtem nie było w układzie gospodarstwa społecznego. Możliwe jest to tylko wtedy, gdy między nowymi dobrami wytworzy się nowa równowaga wymienna. Gdyby bowiem układ powiększył się tylko o jeden nowy rodzaj dóbr, to nabywcy dóbr dotychczasowych musieliby ograniczyć swój popyt za dobrami poprzednio nabywanymi, a więc zmieniłyby się ich cena. Ten wypadek powiększenia się układu gospodarstwa społecznego przez nowe dobra nie następuje specjalnych trudności.<sup>267</sup>

Po drugie, możemy wyróżnić dwa główne rodzaje zmian ten układu. Jedną grupę stanowią wypadki, w których cena jednostki pozostaje niezmieniona, a natomiast zmienia się ilość produkowanych i wymienianych dóbr, co łączy się ze zmianą ceny zasobów, a także ze zmianą sumy bogactwa. Druga grupa zmian to zmiany ceny, zmiany stosunku wymiennego, z czym może się łączyć lub nie

<sup>265</sup>Tenże, *System ekonomii politycznej: Teoria gospodarstwa społecznego*, tom II, Wyd. KASY im. Mianowskiego, Warszawa 1924, s. 1-3.

<sup>266</sup>Tamże, s. 20-21.

<sup>267</sup>Tamże.



zmiana ilości wymienianych dóbr.<sup>268</sup>

Zwieńczeniem systemu ekonomii politycznej Rybarskiego była praca o podtytule „*Psychologia społeczno-gospodarcza*”. Założenie tej pozycji było następujące: istnieje grupa zagadnień gospodarczych (w szerokim tego wyrazu znaczeniu), które pomija czysta teoria ekonomii; zagadnienia te nie mogą być w całości wyświetlone przez badania historyczno-opisowe, a zasługują na to, by je zgrupować w sposób systematyczny. Takie badania nie przeciwstawiają się teorii, lecz ją uzupełniają. Rybarski nazywał ten kompleks zagadnień psychologią społeczno-gospodarczą. Współczesna nauka zakwalifikowałaby tego typu pozycje do socjoekonomiki.<sup>269</sup>

Możemy wyróżnić cztery główne czynniki pozagospodarcze, które kształtują psychikę społeczno-gospodarczą, to jest rodzinę, religię, rasę i naród.

1) Rodziną nazwiemy wspólność życia osób różnej płci, ich potomstwa i krewnych, opartą na autorytecie głowy rodziny. Związki krwi wywierają głęboki wpływ na psychikę gospodarującego człowieka. Dzięki nim kształtuje swoje uczucia, przekonania i potrzeby. Dzieci uczą się od rodziców, naśladują ich, przejmują od nich uzdolnienia, przydatne w działalności ekonomicznej. Rodzina jest wspólnością majątkową w tym znaczeniu, że jej członkowie mają pewne prawa formalne do tego, by majątek przechodził na najmłodsze pokolenie.<sup>270</sup>

2) Religia była od zawsze najdawniejszym i najważniejszym zjawiskiem społecznym. Pierwotnie wszystko z nich wychodziło: moralność, prawo, polityka, ekonomia, wiedza i sztuka. Religia była czynnikiem ładu i porządku; wprowadzała hierarchię, koordynowała rozpięchłe ludzkie działania, nadawała stałość instytucjom społecznym. Przepisy religijno-rytualne odgrywały kluczową rolę w gospodarowaniu. Typowym przykładem może być zakaz konsumowania pewnych zwierząt, taki jak w judaizmie i hinduizmie.<sup>271</sup>

3) Rasa oznacza grupę ludzi, wykazujących pewne ogólne cechy fizyczne, przenoszone przez dziedziczenie, a wyróżniające ją od innych grup ludzkich. Rasy kształtowały się w różnych klimatach, co ma wpływ na gospodarowanie.

---

<sup>268</sup>Tamże.

<sup>269</sup>Tenże, *System ekonomii politycznej: Psychologia społeczno-gospodarcza*, tom III, Wyd. KASY im. Mianowskiego, Warszawa 1939, s. 1-3.

<sup>270</sup>Tamże, s. 235-236.

<sup>271</sup>Tamże, s. 262, 266.

Przykładowo biali ludzie źle znoszą klimat tropikalny, a Azjaci nie przepadają za zimnym klimatem.<sup>272</sup>

4) Narody mogą zaznaczyć swoją odrębność w produkcji, w rodzaju wytwórczości. Naród może objawiać szczególne uzdolnienie do niektórych specjalności. Wynika to najczęściej z charakteru narodowego.<sup>273</sup>

### 3.5. O nauce skarbowości

Nauka skarbowości zajmuje się zjawiskami gospodarczymi, występującymi w gospodarstwie państwa i innych związków prawno-publicznych. Dzięki badaniu zjawisk gospodarczych pewnego rodzaju, zaliczamy ją do nauk ekonomicznych.<sup>274</sup>

Pojęcie zjawiska gospodarczego zostało opisane przez ekonomię polityczną. Najogólniej biorąc, możemy za podstawę określenia zjawisk gospodarczych przyjąć fakt, że przedmiotem ich są działania i stosunki, w których występuje wartość, wyrażona ilościowo, zwykle w pieniądzu. Zjawiska skarbowe nie mogą mieć szerszego zakresu; a więc nie można wkraczać tam, gdzie nie ma tej wartości. Teoretyk finansów publicznych może zajmować się podatkami, płaconymi w pieniądzu lub naturze, mającymi wartość pieniężną. Dlatego podatek krwi (służba wojskowa) nie jest zjawiskiem skarbowym.<sup>275</sup>

Skarbowość zajmuje się tą grupą zjawisk gospodarczych, które występują w gospodarstwie państwowym, w działalności gospodarczej państwa i innych związków prawno-publicznych. Przez to samo nauka skarbowości pozostaje w ścisłym związku z naukami o państwie, takimi jak: prawo konstytucyjne, nauką administracji i prawem administracyjnym.<sup>276</sup>

Podmiotem stosunku skarbowego jest państwo, samorząd terytorialny i wszystkie związki prawa publicznego, mające prawo do nakładania danin na swoich członków (samorząd zawodowy, społeczny, gospodarczy itd). Wszelkiego rodzaju samorzady mogą rozwijać swoją działalność skarbową tylko za zgodą suwerennego państwa. Możemy patrzeć na działalność samorządów jako na uzupełnienie działalności państwa, jako pewien wyodrębniony organ

---

<sup>272</sup>Tamże, s. 284, 288.

<sup>273</sup>Tamże, s. 500.

<sup>274</sup>R. Rybarski, *Nauka skarbowości*, Wyd. KASY im. Mianowskiego, Warszawa 1935, s. 7.

<sup>275</sup>Tamże, s. 7.

<sup>276</sup>Tamże, s. 8.

gospodarstwa państwowego.<sup>277</sup>

Gospodarstwo państwowe nie różni się od prywatnego ani swoimi rozmiarami, ani odrębnością potrzeb, które zaspokaja, ani odmiennym stosunkiem dochodów do wydatków. Różnica najbardziej istotna tkwi w tym, że gospodarstwo państwowe utrzymuje się przede wszystkim z gospodarstw prywatnych, z ciężarów na nie nakładanych.<sup>278</sup>

Nauka skarbowości nie wyświeśla wszystkich przejawów gospodarstwa państwowego w sposób równomierny i wszechstronny. Zajmuje się dochodami państwa, a zwłaszcza tymi, w których występuje właściwa odrębność ich uzyskania, następnie wydatkami w związku z dochodami i prawnymi podstawami gospodarki państwowej.<sup>279</sup>

Budżetem państwowym nazywamy zestawienie przewidzianych na pewien okres wydatków państwa i dochodów, które służą na ich pokrycie, zatwierdzone przez władzę zwierzchnią. Budżet dotyczy przyszłości, a nie teraźniejszości lub przeszłości. Różni się np. od bilansu jakiegoś gospodarstwa tym, że bilans daje obraz jego stanu w danej chwili, zestawiając aktywa i pasywa. Na podstawie budżetu można sporządzić sprawozdanie z jego wykonania, czyli zamknięcie rachunkowe. Budżet nie mówi o tym, co jest lub było, lecz o tym, co będzie. Do istoty budżetu należy porównanie wydatków z dochodami, wykazujące nadwyżkę, równowagę bez nadwyżki lub deficyt budżetowy.<sup>280</sup>

W znaczeniu prawno-politycznym budżet jest aktem, stanowi prawną podstawę działalności władzy wykonawczej; zabezpiecza wpływ czynnika, który budżet zatwierdza, na politykę rządu; służy za podstawę kontroli nad jego działalnością. Budżet państwowy jest upoważnieniem, danym władzy wykonawczej do robienia wydatków i ściągania dochodów; jest prawną podstawą gospodarki w państwie.<sup>281</sup>

Rybarski wyróżniał cztery zasady budżetowania:<sup>282</sup>

1) Zasadę zupełności budżetu. Prawidłowy budżet powinien być zupełny, to znaczy obejmować wszystkie wydatki i dochody państwa. Nie oznacza to konieczności zamieszczania w budżecie różnych cudzych sum, przechodzących

---

<sup>277</sup>Tamże.

<sup>278</sup>Tamże, s. 8-9.

<sup>279</sup>Tamże, s. 11.

<sup>280</sup>Tamże, s. 23.

<sup>281</sup>Tamże, s. 25.

<sup>282</sup>Tamże, s. 26-33.

przez kasy państwowe, jak i dochodów, które państwo ściąga na rzecz innych związków publicznych. Zestawienia niekompletne nie posiadają pełnej wartości. Zupełności budżetu wymagają względy rachunkowo-gospodarcze. Jeżeli ktoś kreśli plany na przyszłość, to musi nim objąć całość wydatków i dochodów.

2) Zasadę jedności budżetu. Budżet powinien stanowić jedną całość. Jeżeli jest on zawarty w jednym dokumencie, mówimy o jedności formalnej. Jedności w znaczeniu materialnym nie sprzeciwia się istnienie kilku aktów budżetowych, byle istniała między nimi wewnętrzna łączność. Wyłom w zasadzie jedności stanowią budżety specjalne, nadzwyczajne, fundusze państwowe. Ujemne strony budżetów nadzwyczajnych są następujące. Po pierwsze, psują planowość budżetowania, zaburzając racjonalny porządek rozkładania zasobów finansowych państwa. Po drugie, zaciemniają przejrzystość gospodarki państwowej, ułatwiają ukrycie deficytu.

3) Zasadę szczegółowości budżetu. Budżet powinien być szczegółowym planem wydatków i dochodów. Szczegółowość budżetu ma nie tylko rachunkowo-gospodarcze znaczenie, lecz i prawo polityczne; zatwierdza się bowiem z osobna każdą pozycję budżetu i w ten sposób ogranicza swobodę dysponowania dochodami przez władzę wykonawczą. Im większa jest szczegółowość budżetu, tym większy jest wpływ władzy, zatwierdzającej budżet, na politykę i gospodarkę państwa. Dokładne sprawozdania finansowe są ogromną zaletą dla statystyków, którzy chcą poznać stan gospodarki państwowej. Możemy się dowiedzieć dokładnie o każdym dochodzie i wydatku, poznać na tej podstawie zakres i rodzaj działalności państwa nawet w drobiazgach.

4) Zasadę jawności budżetu. Kiedy opinia publiczna ma dostęp do danych cyfrowych i dokumentów, dotyczących uchwalania i wykonywania budżetu, wtedy możemy mówić o jawności budżetu. Rzeczywista jawność wymaga jasności i dokładności w układzie budżetu. Wyjątkiem od tej zasady są fundusze tajne bądź dyspozycyjne. Za zasadą jawności budżetu przemawiają różne względy. Po pierwsze, ma ona znaczenie wychowawcze; wciąga naród do udziału w życiu publicznym. Po drugie, bez jawności rachunków trudno uniknąć nadużyć administracji.

Podatkami jest przymusowa danina w pieniądzu lub innych wartościach

materialnych, którą nakłada państwo na osoby, od siebie zależne. Podatek jest daniną przymusową. To znaczy, nie nie wchodzi tutaj w grę świadczenie wzajemne. Podmiotem podatkowym w znaczeniu formalnym jest ten, komu podatek się wymierza i kto jest odpowiedzialny za jego zapłatę; podmiotem w znaczeniu materialnym jest ten, kto podatek w rzeczywistości ponosi. Przedmiotem opodatkowania jest wartość określona przez ustawę, od której wymierza się podatek. Źródłem podatkowym jest zasób wartości materialnych, z którego czerpie opodatkowany. Stawką podatkową nazywamy wymieniony w ustawie przedmiot, kwotę lub procent, który się pobiera w określonym stosunku do przedmiotu opodatkowania. Stawka może być albo stała, wyrażona w konkretnym przedmiocie, mającym wartość materialną, względnie w sumie pieniężnej, albo też procentowa.<sup>283</sup>

Rybarski podkreślał, że wzrost fiskalizmu prowadzi do obniżenia moralności podatkowej. Zależy ona w dużej mierze od stopnia wyczucia prawnego władz skarbowych. Jeżeli te władze w wymiarach podatkowych nie kierują się prawem, dopuszczają się dowolności, wówczas upadek ich autorytetu rozwija skłonność do defraudacji. Nadmierny fiskalizm stawek zmusza władze do tolerowania nadużyć. Ustawodawca, zmieniający system podatkowy, powinien liczyć się z poczuciem moralnym społeczeństwa. Opodatkowany może uchylić się w sposób legalny od podatku przez to, że albo zmniejszy swoją działalność gospodarczą lub konsumpcję, albo też skieruje ją tam, gdzie zwyczajka podatku nie daje mu się we znaki.<sup>284</sup>

Takie sytuacje występują najczęściej w dziedzinie opodatkowania konsumpcyjnego. Opodatkowany może zareagować w trojaki sposób na zwyczajkę ceny, wywołaną przez podatek. Po pierwsze, może zrezygnować z zaspokajania swojej potrzeby, np. palacz zaprzestanie palenia tytoniu. Po drugie, może zastąpić artykuł wyżej opodatkowany artykułem niżej opodatkowanym. Dajmy na to, gdy alkoholik zamiast wina będzie raczył się piwem. Po trzecie, może zrezygnować z konsumpcji opodatkowanego artykułu, zastąpić go surogatem, np. zwyczajka opodatkowania kawy zwiększa konsumpcję kawy zbożowej.<sup>285</sup>

---

<sup>283</sup>Tamże, s. 179, 183, 185.

<sup>284</sup>Tamże, s. 221-222.

<sup>285</sup>Tamże, s. 223.

Opodatkowany może samodzielnie zapłacić podatek, bądź też przerzucić jego ciężar na kogoś innego przed odpowiednią zmianę cen towarów i usług. Zjawisko to nazywamy przerzucaniem podatku. Przerzucanie wyraża się w tym, że kto inny formalnie płaci podatek, a kto inny podatek w rzeczywistości ponosi. Odróżnia się przerzucanie ustawowe i faktyczne, zupełne i częściowe, naprzód i wstecz.<sup>286</sup>

Przerzucanie zachodzi wtedy, gdy istnieją dwa podmioty podatkowe: podmiot formalny, który podatek płaci i za niego jest odpowiedzialny przed władzami skarbowymi i podmiot rzeczywisty, na którego spada ciężar podatku. Odróżnia się przerzucanie ustawowe i faktyczne. W pierwszym przypadku ustawodawca przewiduje, na kogo ma być przerzucony podatek; w drugim przerzucanie odbywa się poza ustawą. Odróżniamy przerzucanie zupełne i częściowe, zależnie od tego, czy opodatkowany przerzuca ten podatek w całości lub części. Przy przerzucaniu naprzód opodatkowany podnosi cenę towarów i usług. Przy przerzucaniu wstecz opodatkowany przeprowadza obniżkę kosztów, np. kosztem płacy roboczej.<sup>287</sup>

Podatki możemy podzielić według tego, czym się je płaci: w naturze i pieniądzu; według tego, czy stanowią stałą, czy przejściową część systemu podatkowego (zwyčajne i nadzwyczajne); według tego, kto je pobiera (państwo czy samorząd). Podstawowe znaczenie ma podział, który grupuje razem pokrewne sobie podatki i pozwala na bardziej szczegółową ich klasyfikację. Wyróżniamy podatki bezpośrednie wymierzone od dochodu i majątku (jego posiadania i przyrostu) oraz podatki pośrednie wymierzone od poszczególnych aktów obrotu i przedmiotów konsumpcji. W pierwszym źródło podatkowe jest bezpośrednio przedmiotem opodatkowania; drugie trafiają pośrednio w źródła podatkowe.<sup>288</sup>

Państwo może otrzymywać dochody: a) z działalności zarobkowej; b) nakładając daniny przymusowe na gospodarstwa pozapaństwowe; c) z tytułu specjalnych przywilejów państwowych, kiedy nie prowadzi działalności zarobkowej, ani nie nakłada danin. Przeciwnieństwem dochodów zarobkowych państwa są daniny przez nie nakładane; mogą to być albo podatki, obciążające jednostronnie gospodarstwo, albo też opłaty skarbowe, które państwo pobiera z tytułu swoich urzędowych czynności od osób, w tych czynnościach

---

<sup>286</sup>Tamże, s. 224-225.

<sup>287</sup>Tamże.

<sup>288</sup>Tamże, s. 189, 193.

zainteresowanych.<sup>289</sup>

Rybarski wyróżniał pięć głównych grup podatkowych<sup>290</sup>:

1) Podatki przychodowe. Przedmiotem opodatkowania jest w nich samodzielne źródło zarobku, niezależne od osoby, która otrzymuje z niego zarobek: nieruchomości rolne, budynki, przedsiębiorstwo. Dlatego te podatki nazywane są realnymi. Nie oblicza się w nich czystego dochodu, lecz określa się należność na podstawie znamion zewnętrznych, czy też ogólniejszych kryteriów.

2) Podatki od dochodu. W dawnych czasach stosowano podatek pogłówny, zależny nieraz od zawodu i sytuacji materialnej. Pierwszy ogólny podatek dochodowy, taki jaki znamy współcześnie, został wprowadzony w Anglii w r. 1799. Utrwalił się on na stałe w r. 1842 jako podatek cedularny.

3) Podatki majątkowe. Przedmiotem opodatkowania jest w nim majątek, albo też przyrost majątkowy. Wyróżniamy nominalne podatki majątkowe i rzeczywiste podatki majątkowe (danina majątkowa). Do tej drugiej kategorii zaliczamy podatek spadkowy i specjalne podatki od przyrostu wartości.

4) Podatki od obrotu. Należy odróżnić obrót w znaczeniu prawnym od obrotu w znaczeniu technicznym. Podatki od obrotu są ogólne bądź szczegółowe. Jeżeli podatek obciąża specjalnie przedmiot, służący do konsumpcji, jest podatkiem konsumpcyjnym. Ogólny podatek od obrotu zawiera w sobie opodatkowanie szeregu artykułów konsumpcji, a różni się od opodatkowania konsumpcyjnego tym, że obciąża obrót gospodarczy w różnych stadiach.

5) Podatki nakładane na konsumpcję. Przedmiotem podatku jest tu artykuł, służący do bezpośredniego zaspokojenia potrzeb ludzkich. Podatek konsumpcyjny wymierz się jednorazowo. Można też niekiedy obciążać periodycznie trwałe dobra konsumpcyjne i wtedy zewnętrznie zbliża się do podatku bezpośredniego. Do tej grupy podatkowej możemy zaliczyć: akcyzy, cła i monopole fiskalne. Cła są opłatami pobieranymi od towarów, przechodzących granicę państwa. W formie akcyz nakłada się podatek od wartości towaru, stosując stawkę proporcjonalną. Monopole fiskalne były monopolem prawnym, wprowadzonym w celu pomnożenia dochodów skarbu.

Odróżnia się dwa rodzaje przedsiębiorstw państwowych: przedsiębiorstwa

---

<sup>289</sup>Tamże, s. 143, 145.

<sup>290</sup>Tamże, s. 246-341.

prywatno-gospodarcze i przedsiębiorstwa publiczne, zwane zakładami. Pierwsze są obliczone na zysk, a drugie prowadzone są dla celów społecznych, mając co najwyżej pokryć koszty swojego utrzymania. Metody gospodarowania państwa nawet wówczas, gdyby się chciało wzorować na gospodarce prywatnej, są zawsze odmienne. Najrozmaitsze względy publiczne przekształcają czysto zarobkowy charakter przedsiębiorstwa. Niekiedy mogą nie kolidować z rentownością, czasami znów są z nią w sprzeczności.<sup>291</sup>

Państwo od najdawniejszych czasów zaciągało długi na swoje potrzeby. Były to dawniej długi panującego, nieróżniące się od długów prywatnych. Skarb państwa nie różnił się wtedy od skarbu monarchy. W czasach nowożytnych powstają właściwe państwu formy długów, a w najnowszych – wierzycielami państwa stają się masy ludności. Podstawą kredytu publicznego stało się zaufanie do państwa, do jego wypłacalności. Wielu państwo zależało na tym, by nie nadużywać swojej władzy, by nie szkodzić wierzycielom.<sup>292</sup>

Nienormalne zadłużanie się państwa wyraża się w: rekwizycjach, dokonywanych zwykle w czasie wojny, za które płaci się w dowolnym terminie albo w ogóle nie płaci; w zaleganiu przez państwo w płatnościach zobowiązań wobec jego urzędników i dostawców; wreszcie w zaciąganiu długu w instytucji emisyjnej, która na potrzeby państwa drukuje pieniądze papierowe.<sup>293</sup>

Zaciągnięcie pożyczki przez państwo ma podobne skutki, jak nałożenie podatku nadzwyczajnego. Wybór tej lub innej metody zależy od stanu obciążenia podatkowego a także od rodzaju nadzwyczajnego wydatku. Państwo, jako dłużnik, nie powinno nadużywać praw zwierzchniczych do zmniejszenia swoich zobowiązań, ani też pożyczce nadawać charakteru podatku. Sprzeczne z tą zasadą są: przymusowe konwersje, redukcje procentów przez specjalny podatek i pożyczki przymusowe.<sup>294</sup>

Rybarski negatywnie oceniał powiększanie długu publicznego, gdyż było to, w jego mniemaniu, przeszkodą na drodze do kapitalizacji. Zadłużenie pociąga ze sobą marazm prywatnej wytwórczości, pozbawionej kapitału. Państwo wyzyskuje

---

<sup>291</sup>Tamże, s. 151-152.

<sup>292</sup>Tamże, s. 345-346.

<sup>293</sup>Tamże, s. 347.

<sup>294</sup>Tamże, s. 363-364.



bezwzględnie swoją przewagę na rynku kredytowym. Nienaturalny rozrost jego funkcji gospodarczych stawia przed finansami publicznymi nowe trudności.<sup>295</sup>

## **Rozdział IV. Roman Rybarski o polityce gospodarczej**

### **4.1. Polityka własnościowa**

Obóz narodowy zawsze stawał w obronie własności prywatnej, uważając ją za podstawę każdego ustroju społecznego. To ważne zagadnienie zostało poruszone w dziele „*Podstawy narodowego programu gospodarczego*”, gdzie Rybarski, uzasadniając konieczność istnienia własności prywatnej, powoływał się na dwie encykliki papieskie „*Quadragesimo anno*” i „*Rerum Novarum*”.<sup>296</sup>

Zgodnie z tymi encyklikami źródłem własności prywatnej jest natura. Własność prywatna jest przyrodzona, dlatego powinna istnieć możliwość dziedziczenia majątku. Mienie prywatne ma wymiar indywidualny i społeczny. Z jednej strony zapewnia pożytek jednostce i rodzinie, z drugiej jednak musi służyć również dobru ogólnemu. Rolą rządu jest określenie obowiązków ciążących na własności. Musi wydawać zarządzenia określające, co posiadający mogą uczynić z własnością, a czego nie mogą. Ludzie powinni w swoich kalkulacjach uwzględniać nie tylko swoją własną korzyść, lecz również dobro powszechne.<sup>297</sup>

Nie wystarczy, by własność prywatna istniała tylko w teorii. Aby mogła się rozwijać w praktyce, konieczne jest, zdaniem Rybarskiego, spełnienie następujących warunków<sup>298</sup>:

Po pierwsze, własność prywatna powinna przynosić dochód. Bez opłacalności gospodarstw własność staje się uciążeniem.

Po drugie, inicjatywa prywatna musi mieć dostatecznie rozległą sferę działania. Gdy rozrasta się nadmiernie bezpośrednia działalność państwa i związków publicznych, wtedy prawo do własności jest iluzoryczne.

Po trzecie, własność nie może mieć charakteru prekaryjnego. Obywatel nie może być zależny od samowoli władzy administracyjnej. Ograniczenia własności muszą być ściśle ustawowo określone.

---

<sup>295</sup>Tamże, s. 367.

<sup>296</sup>R. Rybarski, *Podstawy narodowego programu gospodarczego*, Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa 1934, s. 29.

<sup>297</sup>Tamże, s. 30.

<sup>298</sup>Tamże, s. 39

Naród osiąga swoje cele w dziedzinie gospodarczej przez działalność jednostek i ich związków z jednej strony, a z drugiej przez politykę gospodarczą, prowadzoną przez państwo. Ogromną doniosłość ma właściwa równowaga tych pierwiastków. Dzięki niej wzrasta dobrobyt narodu, a zarazem bogactwo przybiera postaci najbardziej odpowiedniej, z punktu widzenia ogólnych celów narodowych.<sup>299</sup>

Bezpośrednim celem działalności gospodarczej jest zaspokojenie potrzeb, produkcja dóbr materialnych. W społeczeństwach cywilizowanych wywarza się dwa rodzaje dóbr: jedne służą natychmiastowej konsumpcji, a drugie do zaspokajania potrzeb przyszłych. Innymi słowy, wytwarza się dobra konsumpcyjne i kapitał. Bezpośrednią działalność gospodarczą może z reguły prowadzić tylko jednostka, zainteresowana w wynikach swej działalności.<sup>300</sup>

Rola państwa w gospodarce, zgodnie z narodowym programem gospodarczym, powinna ograniczać się do trzech głównych funkcji, które do dzisiaj zachowują aktualność<sup>301</sup>:

Po pierwsze, działalność represyjna. Ma ona przeciwdziałać nadużyciom wolności gospodarczej, a raczej nadużyciom pod pozorem tej wolności. Gdy np. wolne współzawodnictwo przeradza się w prywatny monopol, który wyzyskuje jednostronnie rynek, wówczas państwo powinno przywrócić wolność gospodarczą. Państwo powinno przez ustawodawstwo karne, cywilne i handlowe wziąć w obronę słabszego przed wyzyskiem. Musi czuwać nad tym, by akcjonariusze nie byli wyzyskiwani przez zarządy, by mniejszość ich nie była krzywdzona przez większość, by drobni oszczędzający nie byli przedmiotem wyzysku przez aferzystów. Zadaniem państwa jest również czuwanie nad jakością towarów, co nie oznacza kontroli nad gospodarką, lecz walkę z oszustwami.

Po drugie, działalność uzupełniająca wolną gospodarką. Nawet starzy liberałowie przyznają, że prywatna inicjatywa czasem zawodzi.<sup>302</sup> Państwo buduje porty, reguluje rzeki, przeprowadza sieci kanałów wodnych, tworzy lasy publiczne, by zapobiec deforestacji. Niekiedy z powodów pozagospodarczych, np. ze względu na ochronę kraju, kapitał publiczny zakłada i prowadzi fabryki

---

<sup>299</sup>Tamże, s. 40.

<sup>300</sup>Tamże, s. 41.

<sup>301</sup>Tamże, s. 43-44.

<sup>302</sup>We współczesnej teorii ekonomii używamy określenia „market failure” - zawodność rynku.

zbrojeniowe. Państwo występuje wtedy jako przedsiębiorca, ale z reguły te inwestycje opłacają się w niewielkim stopniu. Majątek w rękach urzędników nie pomnaża dochodów, ani nie zasila budżetu. Dlatego musi istnieć pewna proporcja między majątkiem publicznym, a majątkami i przedsiębiorstwami, pozostającymi w rękach prywatnych, które są źródłem dochodów publicznych.

Po trzecie, działalność kierownicza w gospodarstwie narodowym. Państwo określa ramy, w których rozwija się wolna działalność gospodarcza. Państwo przez zewnętrzną politykę handlową umacnia wewnętrzne węzły gospodarki i ogranicza je na zewnątrz. Państwo koordynuje samorzutne ruchy różnych dziedzin wytwórczości, wprowadza równowagę między warstwami społecznymi. Państwo tą swoją działalnością nie wyklucza prywatnej inicjatywy, lecz ją kieruje w łozyska, których wymaga szerszy interes narodowy; nie wprowadza gospodarstwa planowego, lecz urzeczywistnia swój plan rozwoju gospodarstwa narodowego.

Rybarski zaznaczał, że w niektórych działach produkcji nie może istnieć zupełnie wolny obrót. W takim wypadku prowadzenie działalności gospodarczej wymaga uzyskania określonych pozwoleń. Jako przykład podawał uzyskanie dyplomu lekarskiego, który pozwalał na prowadzenie działalności. Niektóre przypadki – według Rybarskiego – wymagały wprowadzenia koncesyjności, należy jednak pamiętać, że nie można koncesji tworzyć bez powodu. Skutkuje to gospodarczą niepewnością, krzywdą ludzką, politycznym uciskiem, demoralizacją i ograniczonym wzrostem gospodarczym.<sup>303</sup>

Według Romana Rybarskiego każdy warsztat publiczny powinien ponosić określone ciężary publiczne. Jednak ciężary te nie mogą zabierać większości dochodu, lecz część. Nie można również opodatkowywać, gdy tego dochodu brak. Jednym z warunków prowadzenia działalności gospodarczej, jest według Rybarskiego, stabilność przepisów podatkowych. Przedsiębiorca musi wiedzieć, że ciężary podatkowe są ściśle określone, a w przypadku procesu podatkowego, będzie mógł się bronić przed dowolnością podatkową. Sytuacja, gdzie kapitalista może być w dowolnej chwili bezzasadnie zlicytowany, grozi stanem niepewności i utrudnia prowadzenie działalności.<sup>304</sup>

---

<sup>303</sup>Tamże, s. 33.

<sup>304</sup>Tamże, s. 32.

Państwo jest praworządnym przede wszystkim wtedy, gdy przestrzega się w nim ustaw, gdy działalność władz opiera się na konstytucji. Nie wszystkie ustawy są jednak dobre. Złe rozwiązania należy zmieniać w drodze legalnej. Natomiast lekceważenie i nieposzanowanie praw, choćby wadliwych, podkopuje poczucie prawne społeczeństwa, wywołuje ferment, który prowadzi do przewrotów. Gdy się lekceważy ustawę, nawet wadliwą, ośmiela się tych wszystkich, którzy chcą zniszczyć porządek społeczny. Poczucie stabilności prawnej jest podstawą zorganizowanego społeczeństwa. Władze państwowe powinny skutecznie tępić zbrodnie, gdyż bezkarność rozzuchwala przestępców. Nikt nie powinien stać poza bądź ponad prawem.<sup>305</sup>

#### **4.2. Polityka pieniężna**

Zanim przejdziemy do polityki pieniężnej, wpierw konieczne jest omówienie definicji najbardziej elementarnych zagadnień monetarnych. Rybarski poprzez pieniądź rozumiał pewne dobro gospodarcze, które pozostaje w stosunku wymiennym do innych dóbr gospodarczych. Zwyczajne dobra gospodarcze dzielą się na dwie grupy. Jedne zaspokajają bezpośrednio nasze potrzeby, przez co zużywają się w konsumpcji. Inne również zużywają się, lecz służą do wytwarzania dóbr konsumpcyjnych. Pieniądź nie jest ani jednym, ani drugim, gdyż jest środkiem wymiany. Pieniądź może również ulec zużyciu, tak jak wytarta moneta lub podniszczony banknot. Różnica polega na tym, że zmęczenie materiału nie jest przeznaczeniem środka wymiany. Przez zużycie pieniądza ani nie powstaje nowa wartość ekonomiczna, ani też bezpośrednio nie następuje zaspokojenie naszych potrzeb.<sup>306</sup>

W swoim „*Systemie ekonomii politycznej*” wyróżniał trzy funkcje pieniądza. Po pierwsze, pieniądź jest przedmiotem, służącym za główny środek wymiany. Tylko powszechnie stosowany, a więc nie każdy, środek wymiany jest pieniądzem. Po drugie, służy jako uniwersalny środek wymiany. W tym znaczeniu mówi się o nim jako o „mierniku wartości”, ponieważ staje się podstawą wszelkiej kalkulacji ekonomicznej. Dajmy na to fabrykanta, który dzięki gotówce określa swoje koszty produkcji. Po trzecie, posiada pewną siłę nabywczą.

---

<sup>305</sup>R. Rybarski, *Cele i zadania Komitetu Katolicko-Narodowego*, Drukarnia Związku Ludowo-Narodowego, Warszawa 1928, s. 1-2.

<sup>306</sup>Tenże, *System ekonomii politycznej: Teoria...*, s. 186.

Przykładem może być przedsiębiorca, posiadający zasoby finansowe wyrażone w pieniądzu, dzięki którym może przeobrażać kapitał wolny w dobra produkcyjne.<sup>307</sup>

Pieniądz jest więc, zdaniem Rybarskiego, powszechnie przyjętym środkiem wymiany, w którym z jednej strony ocenia się wszystkie dobra, pozostające w obrocie, a z drugiej strony wyraża się i konserwuje ogólną siłę nabywczą. W przedsiębiorstwie zupełne zużycie rezerw pieniężnych jest połączone z wielkim ryzykiem; może się zdarzyć tylko wyjątkowo, gdyż grozi bowiem przegraną, czyli bankructwem.<sup>308</sup>

Większa szybkość obiegu oznacza oszczędność w użyciu i produkcji pieniądza. Środki finansowe są jednak narzędziem obrotu gospodarczego. Możemy ich używać tylko wtedy, gdy wynika to z naszych planów i warunków naszej działalności gospodarczej. Transakcje można przeprowadzać wtedy, gdy istnieje taka konieczność, a nie dlatego, że pieniądze należy puszczać w ruch, by przyspieszyć szybkość ich obrotu. Gdy panuje dekonunktura, wówczas jednostki gospodarujące powstrzymują się od transakcji, przez co szybkość obrotu się zmniejsza.<sup>309</sup>

Dawniej wartość środków pieniężnych liczone w oparciu o formułę, opierającą się na teorii kwantytawnej. Formuła miała następującą postać:

$$PS + P^1 S^1 = CI$$

(P – ilość pieniędzy w obiegu,  $P^1$  – rachunki bieżące w bankach, S i  $S^1$  – szybkość obiegu tych wartości, C – cena, I – ilość dokonywanych transakcji)

Ten zapis w gruncie rzeczy dowodzi, że ceny wymienianych towarów pozostają w odwrotnym stosunku do wymienianych ilości. Rybarski uważał, że ta zależność jest zbyt jednostronna. Na wartość pieniądza mogą oddziaływać również zmiany w po stronie wymienianych towarów. Ponadto zwyczajka może być bardziej lub mniej silna, niż wskazuje na to teoria.<sup>310</sup>

By zbadać wartość pieniądza, ogromne znaczenia ma dla nas to, z jakim jego rodzajem mamy do czynienia. Odróżniamy pieniądze pełnowartościowe i podwartościowe. Pieniądz pełnowartościowy reprezentuje wartość przedmiotu,

---

<sup>307</sup>Tamże, s. 187-188.

<sup>308</sup>Tamże, s. 189.

<sup>309</sup>Tamże, s. 192.

<sup>310</sup>Tamże, s. 193.

który służy jako środek wymiany. Dajmy na to złotą monetę o wadze 10 g. Reprezentuje ona tę samą siłę nabywczą pod różnymi postaciami. Inaczej rzecz się przedstawia w przypadku pieniądza podwartościowego. Materiał, z którego jest on sporządzony, reprezentuje mniejszą siłę nabywczą, niż sam ten pieniądz. W przypadku pieniądza papierowego, inne czynniki nadają mu wartość obiegową. Dlatego też należy osobno zająć się wyjaśnieniem wartości jednego i drugiego pieniądza.<sup>311</sup>

Przy pieniądzu pełnowartościowym zagadnienie kosztów produkcji przedstawia się bardzo prosto. Dla producenta pieniądza nie jest on środkiem wymiany, lecz towarem takim, jak każdy inny towar. Produkcja pieniądza kruszcowego dzieli się na dwa stadia: wydobywanie i oczyszczenie kruszcu oraz odlanie z niego monety. Jeżeli spada siła nabywczą złota, wtedy kopalnie przestają się opłacać; zaprzestaje się ich eksploatacji. Jeżeli wzrasta zapotrzebowanie na złoto, wtedy z powrotem kopalnia staje się rentowna. Kiedy konkwistadorzy podbili Amerykę Południową, Europa została zalana złotem. Skoro kruszec pojawił się obficie na rynku, to jego siła nabywczą spadła; ceny towarów obniżyły się. Różne czynniki wywołują wahania wartości pieniądza.<sup>312</sup>

Rybarski odrzucał teorię, która uzależniała wartość pieniądza od jego wewnętrznej, zwykle kruszcowej wartości. Według niego wartość pieniądza pełnowartościowego zależała od dwóch czynników: od jego kosztów produkcji i od ilości zapotrzebowania, określonej przez warunki produkcji i wymiany. Niewątpliwie zachodzi pewna proporcjonalność między ilością pieniędzy, znajdujących się w obiegu, a ilością dóbr wymienianych i ich ceną, jeżeli pominiemy: komplikujący wpływ szybkości pieniądza, zastosowania zastępczych środków płatniczych, zmiany w technice produkcji i wymiany. Wtedy możemy powiedzieć, że ilość pieniędzy równa się ilości wymienianych dóbr, pomnożonej przez ich ceny. Tylko tak pojęta teoria kwantytatywna wydaje się być trafna.<sup>313</sup>

Gdy za pieniądz otrzymujemy więcej towarów w wymianie, niż za ten sam pieniądz, traktowany jako towar, to znaczy za materiał, tkwiący w pieniądzu, to wówczas mówimy o pieniądzu podwartościowym. Różnica pomiędzy siłą

---

<sup>311</sup>Tamże, s. 193-194.

<sup>312</sup>Tamże, s. 194-195.

<sup>313</sup>Tamże, s. 199.

nabywcą pieniądza a ceną materiału może być znaczna, tak jak w przypadku pieniądza fiducyjnego. Środkiem wymiany mogą stać się w takim wypadku takie przedmioty jak: sól, skóra, płótno, woły. Produkcja pieniądza podwartościowego przynosi duże nadwyżki ponad swoje koszty dla osoby, która ma na niego monopol. Im większa jest rozbieżność między siłą nabywcą pieniądza a wartością materiału, z którego jest zrobiony, tym mniej istotne są jego koszty produkcji, jak w przypadku banknotów. Wartość pieniądza podwartościowego zależy od tego samego, co i wartość pieniądza pełnowartościowego; co i cena wszystkich dóbr gospodarczych; od użyteczności i rozmiarów zapotrzebowania z jednej strony, a z drugiej od kosztów produkcji i jej rozmiarów.<sup>314</sup>

Marka polska była walutą pochodzenie okupacyjnego. Dnia 29 grudnia 1916 roku zostało ogłoszone rozporządzenie generała-gubernatora v. Beselera, zarządzające utworzenie w Warszawie rządowej instytucji emisyjnej, nazwanej, wzorem analogicznych instytucji niemieckich, Polską Krajową Kasą Pożyczkową. Bilety wypuszczone przez PKKP nosiły charakterystyczny zapis „Państwo Polskie bierze na siebie odpowiedzialność za wymianę niniejszego biletu na przyszłą polską walutę według stosunku, który dla marek polskich uchwali Sejm Ustawodawczy. Dopiero ustawa z dnia 29 kwietnia 1920 r. zlikwidowała rubla jako alternatywny środek płatniczy. W ten sposób marka polska stała się jedynym prawnym pieniądzem na obszarze Rzeczypospolitej.<sup>315</sup>

Po odzyskaniu niepodległości państwo polskie wpuszczało w obieg coraz większe ilości marek polskich. Równocześnie ceny towarów szły w górę, następował coraz większy wzrost drożyzny. Społeczeństwo wtedy dostrzegło, że ustawowy znak obiegowy nie reprezentuje stałej siły nabywczej, wbrew swojemu celowi i założeniu, jako pieniądza. Przez drożyznę niemożliwa stała się kapitalizacja i rachunek ekonomiczny. Inflacja może być wyższa od wzrostu podaży pieniądza papierowego, gdy występuje szok związany z podrożeniem importowanych surowców, niezbędnych dla gospodarki. Według Rybarskiego prawdziwa walka z drożyną odbywa się poprzez zatrzymanie prasy drukarskiej, gdyż wszystkie inne środki są biczowaniem nieposłusznego morza.<sup>316</sup>

---

<sup>314</sup>Tamże, s. 199-202.

<sup>315</sup>R. Rybarski, *Marka polska i złoty polski*, Zakł. Druk. F. Wszyński i S-ka, Warszawa 1922, s. 3.

<sup>316</sup>Tamże, s. 16, 22, 26.

Aby przeprowadzić reformę ustroju pieniężnego, należy zastąpić pieniądź zmienny takim, któremu twórcy reformy zagwarantują stałą wartość. Polska potrzebowała pieniądza mającego stosunkowo stałą siłę nabywczą, będącego miernikiem wartości. Waluta musi umożliwiać kalkulację; nie może prowadzić do bogactwa jednych kosztem drugich. Przed wojną niemal wszystkie państwa opierały się na dobrym pieniądzu kruszcowym. Niektóre spadły z wysokiej pozycji. Rzeczpospolita, jako młody kraj, ma zbyt mało sił, by szybko przeprowadzić reformę.<sup>317</sup>

Nie jest możliwe czekanie z reformą pieniężną aż do chwili, w której polska gospodarka narodowa dojdzie do pełnego rozkwitu. Zły pieniądź uniemożliwia kalkulację w przedsiębiorstwie, wywołuje zamiast pozytywnej wytwórczości spekulację, podcina pęd do oszczędności, powoduje brak kapitałów, roznieca chroniczne niezadowolenie i wstrząśnienia społeczne. Dlatego też nie można odkładać uzdrowienia obecnych stosunków na „raty”, na terminy zbyt odległe. Każdemu socjologowi i ekonomście wiadomo, że czasem skutek potęguje przyczynę. Zły stan gospodarstwa rujnuje pieniądź, a zły pieniądź pogłębia potem ruinę gospodarstwa prywatnego i państwowego.<sup>318</sup>

Rybarski uważał, że pochopne wprowadzenie pieniądza złotego jest niemożliwe, ale mimo tego z całą stanowczością popierał postulat pieniądza opartego na parytecie złota. Dla uzasadnienia tego stanowiska powoływał się na konieczność zdobycia zaufania inwestorów zagranicznych. Zanim przeprowadzi się reformę, konieczne jest spełnienie dwóch warunków. Na początku rząd musi zrównoważyć budżet. W dobie reformy nie można zwiększać podaży pieniądza, uzasadniając swoją decyzję doraźnymi potrzebami skarbowymi. Drugim warunkiem jest poprawa bilansu handlowego i płatniczego. Przy niefrasobliwej reformie pieniężnej łatwo pozbyć się złotych rezerw na rzecz zagranicy.<sup>319</sup>

Możemy wyróżnić dziewięć zasad, którymi, według Rybarskiego, powinny kierować się władze w trakcie tworzenia polskiego złotego<sup>320</sup>:

1) Należy wycofać marki i zastąpić je złotymi polskimi według stosunku odpowiadającemu sile nabywczej obecnej marki.

---

<sup>317</sup>Tamże, s. 181.

<sup>318</sup>Tamże, s. 187.

<sup>319</sup>Tamże, s. 217.

<sup>320</sup>Tamże, s. 217-235.



2) Należy przejść do nowego pieniądza w sposób łagodny. Wprowadzenie złotego ma prowadzić do czysto formalnego przerechowania cen, a nie wahań kursowych.

3) Należy poprawnie przeprowadzić konwersję walutową. Gdy przyjmuje się nową walutę, wtedy trzeba ją sprawnie przeprowadzić, by uniknąć zaokrąglania w górę. Jeżeli bilet do teatru kosztował 2000 mk., a po przeszacowaniu wyjdzie 4 złote 67 groszy, to istnieje duża szansa, że cena skoczy do 5 zł.

4) Należy wprowadzić dwie ustawy: jedną określającą ilość złota w złotym polskim i drugą, która zadecyduje o terminie wymiany na złoto. Sejm może uchwalić wszystko, ale to nie oznacza, że jest to wykonalne. Ustawodawca nie jest w stanie przewidzieć tego, kiedy zostanie zebrana odpowiednia ilość kruszcu, kiedy nastąpi odpowiedni układ gospodarczy, chroniący przed nagłym wycofaniem rezerw.

5) Należy ustawą zagwarantować, że poza emisją złotych na wymianę za marki nie jest dopuszczalna żadna emisja do pokrycia kruszcowego lub handlowego. Obieg złotych można powiększać tylko przy powiększonym pokryciu w złocie. Skarb państwa musi mieć zamkniętą drogę do poszukiwania inflacyjnych źródeł dochodowych. W wyjątkowych sytuacjach można dodrukowywać pieniądz, jednak należy określić rozmiar i warunki takiej emisji, a następnie szybko ją wycofać.

6) Należy ustawą zagwarantować, że państwo nie będzie emitować innych znaków płatniczych, prócz złotego. Gdy państwa znajdują się w trudnej sytuacji, wtedy ratują się jak tylko mogą. Należy zastrzec, by w obiegu nie pojawiały się różnej maści surogaty pieniądza. Życie gospodarcze musi być wolne od jawnej bądź ukrytej emisji.

7) Należy powołać fundusz konwersyjny jako zabezpieczenie złotego polskiego, złożony ze szlachetnych kruszców, kamieni i zagranicznych walorów. Państwo musi gromadzić zasoby pod przyszłą reformę w postaci: złota, srebra, kosztowności. Można je pozyskiwać na drodze darowizn, opłat skarbowych bądź nabycia.

8) Należy prowadzić politykę zmierzającą do stabilizacji kursu, poprzez państwo bądź jego organy. Narzędzia tej polityki są różnorodne: zakup złota;

podnoszenie i obniżanie stopy dyskontowej przez Bank emisyjny; kupowanie obcych walut, gdy tanieją; sprzedawanie obcych walut, gdy drożeją. Zabiegi te mają na celu zmniejszenie amplitudy wahań kursu. Nie są one „spekulacją”, lecz instrumentem zwalczającym nagłe zniżki i zwyżki.

9) Należy unikać sytuacji, w której skarb zasila się poprzez gotówkę przeznaczoną do wymiany. Państwo może wycofać część marek z obiegu, co spowoduje deflację. Takie zarządzenie odbije się później na wszystkich tych, którzy zaciągnęli długi w walucie markowej. Innymi słowy, wycofanie części dewiz może wstrząsnąć całym życiem gospodarczym.

#### 4.3. Polityka budżetowa i podatkowa

Celem polityki gospodarczej jest z jednej strony zabezpieczenie dobrobytu ludności przez wzmocnienie jej sił produkcyjnych, a z drugiej nadanie takiego kierunku całej wytwórczości, by była ona skutecznym narzędziem potęgi politycznej narodu. By ten cel osiągnąć, należy, zdaniem Rybarskiego<sup>321</sup>:

1) stworzyć twarde postawy prawnego społeczeństwa pod gromadzenie się kapitału narodowego;

2) uznać zasadę jedności gospodarstwa narodowego jako punktu wyjścia działań polityczno-ekonomicznych, zabezpieczających najlepiej prawidłowy rozwój gospodarczy;

3) przeprowadzić istotne zjednoczenie gospodarcze różnych dzielnic Polski, które przedtem należały do różnych państw zaborczych;

4) zabezpieczyć niezależność gospodarczą narodu, bez której nie ma mowy o niezależności politycznej;

5) doprowadzić do równowagi między różnymi działaniami wytwórczości, opartej na uwzględnieniu naszych zasobów naturalnych, w szczególności do równowagi między rolnictwem a przemysłem.

W swoim ostatnim programie gospodarczym, Rybarski przedstawił kolejne pięć celów punktów polityki gospodarczej<sup>322</sup>:

1) Należy dążyć do jak największego dobrobytu narodu. Bogactwo jest narzędziem osiągnięcia wyższych celów życiowych narodu.

2) Należy dbać o to, by źródła dobrobytu były trwałe. Nie można budować

<sup>321</sup>Tenże, *Polityka i gospodarstwo*, Wydawnictwo Nortom, Wrocław 2004, s. 5.

<sup>322</sup>Tenże, *Program gospodarczy*, Drukarnia Społeczna, Warszawa 1937, s. 1-3.

doraźnego dobrobytu kosztem zniszczenia i wyczerpania zasobów naturalnych kraju. Brak ochrony środowiska jest zbrodnią na przyszłych pokoleniach.

3) Należy dążyć do pełnego rozkwitu sił duchowych narodu w gospodarstwie. Polacy powinni dywersyfikować produkcję, a nie opierać się na nadmiernej specjalizacji. Dekoniunktura na światowym rynku wybranych produktów może prowadzić do pauperyzacji mas, więc wszechstronność życia gospodarczego jest buforem bezpieczeństwa.

4) Należy zagwarantować niezależność polityczną przez zdolność obronną narodu. Postulat obronności kraju musi wpływ nie tylko na kierunek produkcji, lecz również i na rodzaj i na tempo przeprowadzanych reform społecznych. Trzeba liczyć się z możliwością wyżywienia wojska, z potrzebą istnienia wielkiego przemysłu, pracującego na potrzeby armii itd.

5) Należy urzeczywistnić jedność narodu w gospodarstwie, czyli prowadzić do równowagi społecznej. Nie można opierać ustroju na walkach klasowych. Nie można dawać przewagi jakiegokolwiek warstwie narodu, sprzyjać dyktatowi tyranów, kapitału czy proletariatu fabrycznego.

Roman Rybarski zaznaczał, że drenujący kieszenie system podatkowy nie pozwala społeczeństwu na inwestycje i konsumpcję. Konieczne jest znalezienie złotego środka w stopie opodatkowania, by pozwolić na zaspokojenie podstawowych potrzeb państwa (takich jak utrzymanie ładu, oświaty i budowy dróg), a zarazem nie szkodzić nadmiernie wzrostowi gospodarczemu. Musi istnieć równowaga między tym, co państwo zabiera na swoje potrzeby, a tym, co zostawia gospodarce na konsumpcję i kapitalizację. Podkreślał, iż nie można bezrefleksyjnie powiększać liczby urzędników. Ktoś musi w gospodarce zapracować na sektor publiczny, a są to z reguły stanowiska nieprodukcyjne, czyli wytwarzające z reguły dobra niematerialne. Nie wolno doprowadzić do zwichnięcia równowagi pomiędzy usługami publicznymi a produkcją dóbr materialnych.<sup>323</sup>

Najważniejszym hamulcem rozwoju średniej i drobnej wytwórczości były różnorodne ciężary publiczne, zarówno ze względu na swoją wielkość, jaki i sposób w jaki się je nakłada i ściąga. Niektóre obciążenia publiczne oparte na

---

<sup>323</sup>Tenże, *Budżet państwa i polityka podatkowa*, „Myśl Narodowa”, 8 listopada 1936 r., s. 720.

tw. „świadczeniach przemysłowych” warunkują opodatkowanie od ilości pracowników, a nie rentowności. W ten sposób powstaje premia dla przedsiębiorców operujących kapitałem, a nie siłą roboczą. Należy zerwać z przywilejami, które otrzymują od państwa niektórzy „przemysłowcy”, zapobiec przez ustawodawstwo handlowe i podatkowe zwyrodnieniom kapitalizmu. Produkcja państwowa korzysta z przywilejów, przez co wypacza konkurencję. Rybarski negatywnie oceniał zdominowanie przemysłu przez zagraniczny kapitał ale mimo tego przestrzegał przed nacjonalizacją. Państwo nie jest w stanie dostarczyć wymaganej ilości kapitału obrotowego do zasilenia takich firm.<sup>324</sup>

System podatkowy powinien podlegać rewizji, by stać się systemem stałym, by każdy wiedział, jak wiele i kiedy będzie musiał płacić. Bardzo często różne podatki, zwłaszcza komunalne, spadały w sposób nieoczekiwany i psuły całą kalkulację wytwórczą. W dziedzinie podatkowej wszelkie niespodzianki powinny być wykluczone. Stałość, pewność i dogodność w płaceniu podatków są zasadami, którymi musi uczynić zadość każdy prawidłowy system podatkowy. Doświadczenia wielu krajów wskazują na to, że nadmierny fiskalizm prowadzi do zmniejszenia dochodów skarbu, zamiast je pomnażać. Wzrost dochodów skarbowych uzyskuje się wtedy, gdy wzrasta się wytwórczość, gdy będą gromadziły się oszczędności, gdy wzmoże się siła nabywcza wszystkich warstw społeczeństwa. Równocześnie społeczeństwo musi mieć świadomość, że podatki rozkładają się sprawiedliwie dla wszystkich; nie może być przywilejów dla wybranych warstw ludności. Konieczne jest również wprowadzenie pewnych ułatwień i uproszczeń w systemie wymiaru i ściągania podatków. Czasami ludność cierpi nie z powodu sumy nałożonego podatku, lecz sposobu jego egzekucji.<sup>325</sup>

W II Rzeczypospolitej problemy budżetowe były powszechne. Roman Rybarski w celu poprawy tej sytuacji opracował 7 punktów, które należy wykonać, aby osiągnąć sanację skarbu<sup>326</sup>:

1) Należy ograniczyć fundusze dyspozycyjne. Każda organizacja potrzebuje zasobów finansowych na bieżącą działalność. W sektorze publicznym konieczne

---

<sup>324</sup>Tenże, *O małym człowieku i etatyzmie*, Myśl Narodowa, Warszawa 1934 nr 18, s. 257-258.

<sup>325</sup>Tenże, *Cele...*, s. 11.

<sup>326</sup>Tenże, *Budżet...*, „Myśl Narodowa”, 8 listopada 1936 r., s. 720-722.

jest rozsądne gospodarowanie groszem publicznym.

2) Należy ograniczyć zbytek reprezentacyjny. Trzeba dostosować wydatki reprezentacyjne do poziomu zamożności społeczeństwa. Należy zerwać z mentalnością „zastaw się, a postaw się”.

3) Należy zredukować subwencje. Rybarski twierdzi, że subwencje są bardzo często źródłem demoralizacji, wykoślawiają zdrowe podstawy działalności społecznej. Często służą ukrytym celom partyjno-politycznym.

4) Należy zreformować podatki. Porównując wysokość obciążenia podatku dochodowego z innymi państwami, można dojść do wniosku, że dalsze utrzymywanie takiej sytuacji spowoduje odpływ kapitału. Ponadto konieczne jest ujednoczenie obciążeń podatkowych oraz zmniejszenie karność systemu podatkowego. Należy oprzeć prawo na precyzyjnych podstawach prawnych.

5) Należy prowadzić oszczędną politykę budżetową. Trzeba przyjąć taktykę zatrudniania niewielkiej liczby dobrze wykwalifikowanych urzędników, a nie taktykę zatrudniania dużej liczby słabo wykwalifikowanych urzędników.

6) Trzeba skoordynować zadania administracji państwowej. Rozumiemy to jako redukcję niepotrzebnych urzędów i zmiany powodujące, że kompetencje dwóch instytucji nie będą się pokrywać.

7) Organ powołany do kontroli musi być niezależny od organu kontrolowanego. Należy to rozumieć jako zabezpieczenie przed korupcją w państwie. To zagadnienie pośrednio wiąże się to z jawnością finansową budżetu. Dzięki tym postulatop opinia publiczna jest w stanie oceniać czy decydenci nie czują się zbyt dobrowolnie w wydawaniu środków publicznych. Zaniechanie tych postulatop może doprowadzić do dyletantyzmu i rozrzutności finansowej. Wyjątkiem dla wyżej wymienionych tez jest ukrycie informacji odnośnie zakupop armii, co tłumaczone jest dobrem państwa.

W II Rzeczpospolitej artyści rozpoczęli dyskusję o ich położeniu materialnym. Domagano się, by kultura była finansowana nie tylko ze środków publicznych, lecz również prywatnych. O tych postulatop pisał również Rybarski:

*„W ostatnich czasach pisze się wiele o ciężkim położeniu, w jakim znaleźli się ludzie pióra. Urządza się ankiety, wykazujące, że byt materjalny literatów*

*i artystów jest mocno poderwany*".<sup>327</sup>

Zwolennicy interwencji państwa w kulturę twierdzili, że nikt nie chce kupować książek czy chodzić do teatrów. Roman Rybarski jako źródło problemu wskazywał istnienie związków zawodowych artystów teatralnych. Gdy wymuszono większe zarobki od dyrektorów placówek artystycznych, zwiększyły się ceny biletów, przez co spadł popyt na usługi kulturalne, a w konsekwencji teatry splajtowały. Dobitnie obrazuje to następujący cytat:

*„Krótka jednak trwały te tłuste lata – po pewnym czasie bankrutujące teatry albo się zamykają, albo oddają swe lokale kooperatywom aktorskim, którym idzie bardzo nieświetnie; od czasu do czasu czyta się o tem, że ten lub inny artysta teatralny popełnił samobójstwo z nędzy*".<sup>328</sup>

Niektórzy artyści domagali się całkowitego upaństwowienia literatury i sztuki. Rybarski stanowczo sprzeciwiał się takim zakusom. Argumentował, że takie rozwiązanie zniechęci artystów do twórczego działania. Staną się oni po prostu miernymi, rozleniwionymi urzędnikami państwowymi. Odnośnie tego zagadnienia pisał:

*„Prawdziwa twórczość duchowa wymaga wolności. Twórczość subwencjonowana, czy wprost utrzymywana przez państwo, musi służyć celom tych, którzy pozostają u władzy*".<sup>329</sup>

Kolejnym kontrargumentem przeciwko interwencji państwa był, według Rybarskiego, rosnący dostęp do literatury, rozwój księgarni, szkół, zakładów naukowych; są to instytucje, które powstrzymują upadek kultury wyższej. Jako główną przyczynę zaniku popytu na książki uznaje spadek zamożności klasy średniej. Po wyjściu z załamania wzrośnie popyt na dobra wyższego rzędu, takie jak bilety do teatru czy książki. Podniesienie poziomu życia robotnika dodatkowo wzmocni powyższy mechanizm. Ludzie najpierw zaspokajają potrzeby na dobra najbardziej elementarne, takie jak żywność, ubrania czy meble. Dopiero potem zaczynają konsumować dobra wyższego rzędu, zgodnie z hierarchią potrzeb Masłowa.<sup>330</sup>

---

<sup>327</sup>Tenże, *Obecne przesilenie a literatura i sztuka*, „Myśl Narodowa”, 27 marca 1926 r., s. 193- 194.

<sup>328</sup>Tamże.

<sup>329</sup>Tamże.

<sup>330</sup>Tamże.

Ostateczny argument najlepiej odda ten zapis:

*„Jeden z pisarzy obozu lewicowego, narzekając na biedę, która dotyka literatów, dał wyraz swojej rozpaczycy z powodu tego, że nie wie, co się stanie z jego dziećmi, których nie jest w stanie wychować na odpowiednim poziomie. Można mu dać jedną radę. Jeżeli wierzy naprawdę w panowanie socjalizmu, o które zresztą walczył, niechaj nie kształci swoich dzieci w swoim zawodzie, lecz postara się umieścić je przy tramwajach, lub w elektrowni czy gazowni. Albo też niechaj one w przyszłości drukują książki, zamiast je pisać”.*<sup>331</sup>

#### **4.4. Polityka przemysłowa, handlowa i rolna**

Rybarski uznawał istnienie wielkiego przemysłu za fakt nieodwracalny. Rozsądnie podkreślał, że rzemiosło nie jest w stanie zajmować się takimi dziedzinami jak wydobywanie ropy i węgla z ziemi, wytwarzanie nawozów, broni czy amunicji. Świat nie wróci do poprzednich metod gospodarowania. Aby zapewnić odpowiedni rozwój przemysłu, za konieczne uznawał zapewnienie mu odpowiednich warunków, takich jak: redukcja interwencjonizmu oraz odpowiednie ustawodawstwo cywilne i handlowe.<sup>332</sup>

Naczelnym zagadnieniem gospodarczym Polski jest kapitalizacja, rozumiana jako lepsze uposażenie człowieka w narzędzia i urządzenia materialne. Postępy kapitalizacji to więcej uprawnej ziemi i lepsza jej wydajność, więcej środków komunikacyjnych, fabryk i domów, więcej maszyn, kopalni, różnego rodzaju produkcyjnych warsztatów, więcej kapitału obrotowego, obsługującego wytwórczość i handel. Nie ma sposobu, by dokładnie zmierzyć wartość kapitalizacji. Może się zdarzyć, że wartość majątku idzie w górę, a potrzeby ludzkie nie są lepiej zaspokojone. Może się zdarzyć, że wzrasta produkcja, lecz spada wartość.<sup>333</sup>

Socjalizację przemysłu współcześnie definiujemy jako nacjonalizację przemysłu, czyli przejęcie środków produkcji przez państwo. Dzięki analizie historycznej wiemy, że socjalizacja była przeprowadzana w różnych ustrojach gospodarczych. Stosowały ją zarówno gospodarki w czasie wojny, jak i dyktatury proletariatu. Postulaty upaństwowienia przemysłu powracają, gdy przychodzi czas

---

<sup>331</sup>Tamże.

<sup>332</sup>Tenże, *Podstawy...*, s. 62-63.

<sup>333</sup>Tenże, *Przyszłość...*, s. 20-21.

napięć i kryzysów.

Roman Rybarski odnosił się sceptycznie w stosunku do zakusów socjalizacji przemysłu. Sformułował następujące argumenty przeciwko nacjonalizacji własności prywatnej<sup>334</sup>:

1) Upaństwowienie przemysłu wpływa negatywnie na proces kapitalizacji. Gdy utrudniamy społeczeństwu akumulację oszczędności, wtedy zmniejszamy innowacyjność i liczbę nowych przedsięwzięć gospodarczych.

2) Przedsiębiorczość państwowa charakteryzuje się niższą rentownością. Spółki państwowe przynoszą z reguły dochód, gdy mają monopol, co oznacza, iż żyją na koszt podatnika. W sektorze publicznym trudno doszukać się bodźców, które motywują do ciężkiej i wydajnej pracy.

3) Przejęcie wielkiego przemysłu przez państwo prowadzi do upadku drobnej przedsiębiorczości. Biurokracja przemysłowa będzie chciała wykazać rentowność, a więc będzie działać na szkodę rynkowej konkurencji. Fabryki państwowe mają do dyspozycji tani kredyt i surowce, co prowadzi, prędzej czy później, do monopolu przemysłowego.

4) Przedsiębiorczość państwowa musi być kontrolowana. Audytowanie jest jednak dużym kosztem, co ma przełożenie na poziom cen. Przemysł upaństwowiony cechuje się nieelastycznością i ociężałością, podczas gdy prywatny przedsiębiorca musi podejmować ryzyko, by przetrwać.

5) Polityka kadrowa przedsiębiorstw upaństwowionych jest często skazana na nepotyzm polityczny. Zatrudnianie „swoich”, a nie fachowców, ma opłakane skutki dla rentowności i efektywności.

Na temat postulatów upaństwowienia pisał:

*„Socjalizacja nie jest zdolna w naszych warunkach do pomnożenia kapitalizacji; upaństwowienie przemysłu powiększyłoby pauperyzację. Socjalizacja wielkiego przemysłu prowadzi automatycznie do opanowania przez państwo całego przemysłu, do zniszczenia warstwy średniej. Nie wzmoże potęgi narodu ustrój, w którym po jednej stronie będzie państwo, a po drugiej miliony jego najemników”*.<sup>335</sup>

---

<sup>334</sup>S. Rudnicki, dz. cyt., s. 153-156; cyt. za: R. Rybarski, *Własność prywatna i socjalizm*, Myśl Narodowa.

<sup>335</sup>Tamże, s. 160.



Głównym zadaniem, przed jakim stoi państwo, jest spotęgowanie wytwórczości we wszystkich dziedzinach przez jak najszybsze uruchomienie wielkiego przemysłu. By ten cel osiągnąć trzeba:<sup>336</sup>

- 1) uzyskać z zagranicy potrzebne maszyny, surowce i kapitał pieniężny;
- 2) przeprowadzić budowę systemu komunikacji wodnej i lądowej;
- 3) uruchomić produkcję rolną, by zapewnić obfitość środków żywności;
- 4) zorganizować racjonalny system podatkowy;
- 5) przeprowadzić reformę waluty, by zapewnić stałość cen i korzystny bilans handlowy.

Polska może utrzymać i wzmocnić swoją niezależność gospodarczą tylko przez zjednoczenie swoich sił wytwórczych, przez wzrost wydajności pracy, z którymi w parze pójdzie wzrost zysków i zarobków robotniczych. Na całym świecie trwała wówczas walka o rynki, o zbyt towarów. Niemcy ulepszały swoje metody, podnosiły swoją wydajność pracy. Brytyjczycy pracowali nad porozumieniem pomiędzy kapitałem a pracą, by wyprzeć polski węgiel ze swoich rynków. Tylko poprzez ogromny wysiłek i upowszechnienie świadomości narodowej można osiągnąć sukces.<sup>337</sup>

Narodowi liberałowie nie są tak optymistyczni wobec handlu zagranicznego, jak klasyczni liberałowie. Uznają ujemny bilans płatniczy za symptom zadłużania się bądź wyprzedawania mienia narodowego, a więc odrzucają przekonanie o neutralności bilansu płatniczego. Rybarski krytykował postulat gospodarki autarkicznej. Rozumiał, że protekcjonizm prowadził do wyżki cen, więc jego stosowanie może być incydentalne, a nie permanentne. Pochodził sceptycznie do dopłat eksportowych, gdyż służą tylko nielicznym producentom, a nie całej gospodarce.<sup>338</sup> Cła stosuje się przede wszystkim po wojnie, by naprawić skarb. Kiedy cała Europa dba o swoje interesy, my również powinniśmy starać się produkować jak najwięcej gotowych towarów na naszym terytorium. Import całego szeregu artykułów zbytkownych powinien być powstrzymany albo też poddany wysokim cłom.<sup>339</sup> Prosta formuła „wolny handel” nie starczy za program

<sup>336</sup>R. Rybarski, *Podstawy gospodarcze reform społecznych*, Rok Polski, Kraków 1919, nr 1 i 2, s. 38.

<sup>337</sup>Tenże, *Cele...*, s. 8.

<sup>338</sup>Tenże, *Przyszłość...*, s. 33, 45, 52-53.

<sup>339</sup>Tenże, *O naszej zagranicznej polityce handlowej*, Rok Polski, Kraków 1919, nr 7 i 8, s. 274- 281.

gospodarczy. Nie jest prawdą, by wolność gospodarcza prowadziła zawsze do wolnej konkurencji, do cen jak najniższych i do najlepszej produkcji.<sup>340</sup>

Protekcjonizm stara się wprowadzić harmonię między rozwojem sił gospodarczych a ogólnymi potrzebami narodu. Streszcza się w głównie w tym, że za punkty wyjścia bierze narodowy podział pracy, podczas gdy liberalizm ekonomiczny zmierza ostatecznie do poddania gospodarstw narodowych międzynarodowemu podziałowi pracy. Protekcjonizm wychodzi z założenia, że naród powinien stanowić całość gospodarczą, o ile pozwalają mu na to warunki naturalne i społeczne. Dlatego dąży do wielostronności gospodarczej. Gospodarka narodowa, rozwinięta w myśl haseł wolnego handlu, będzie częścią pewnego układu gospodarczego. Gospodarka narodowa, rozwinięta w myśl protekcjonizmu będzie bardziej różnorodna.<sup>341</sup>

Trudno jednoznacznie zaklasyfikować Rybarskiego do zwolenników bądź przeciwników wolnego handlu. Podkreślał jednak, że w dobie rozkwitu ceł w każdym kraju europejskim nie możemy postępować inaczej niż wszyscy. Każda strona w sporze o cła wyliczała długi szereg argumentów. Jedna strona mówiła o pomnożeniu sił produkcyjnych, ułatwieniu wyzyskiwania różnorodnych zdolności i zasobów, przeciwdziałaniu kryzysom, ściąganiu kapitału i ludności z zagranicy, zabezpieczeniu wysokich płac roboczych itd. Druga strona obracała te argumenty i dochodziła do zupełnie przeciwstawnych wniosków.<sup>342</sup>

Kapitałem należy gospodarować jak najprzezorniej i najoszczędniej. Należy go lokować tam, gdzie uzyska się w stosunkowo szybkim czasie znaczne zwiększenie wytwórczości. Dopiero stabilność rządu gwarantuje rodzinom wiarę w uczciwą pracę, w możliwość przekazania dorobku życia przyszłym pokoleniom. Im lepiej będziemy uprawiać ziemię, im staranniej zorganizujemy przemysł, im praca będzie bardziej wydajna, im mniej pasożytów będzie żyło z gospodarki, tym więcej wartości zostanie do podziału pomiędzy Polaków. Jednostka nie powinna kupować dewiz i otwierać rachunki w obcych bankach, gdyż szkodzi to gospodarstwu narodowemu.<sup>343</sup>

Narody upadają, gdy grzęzną w materializmie, gdy zamięłowanie zbytku osłabia

<sup>340</sup>Tenże, *Polityka i gospodarstwo*, Wydawnictwo Nortom, Wrocław 2004, s. 21.

<sup>341</sup>Tenże, *Idea...*, s. 268.

<sup>342</sup>Tamże, s. 269, 278.

<sup>343</sup>Tenże, *Polityka...*, s. 6, 8, 10, 19.

plodność narodu, jego żywotność, jego cnoty wojenne. Nie zawsze olbrzymie bogactwa były gwarantem panowania nad innymi. Gdzie kult pieniądza zajmuje miejsce religii we właściwym wyrazu znaczeniu, tam szerzy się rozkład społeczny. Ludzie, którzy w pieniądzu obfitują, budzą nienawiść biednych. Ci biedni, którzy zatracili wrażliwość na inne wartości życiowe, poza troską o chleb, ożywni zawiścią ku bogatym, niszczą organizm wytwórczy, przez tamtych kierowany, dzielą między siebie zdobyte w społecznej rewolucji bogactwo, ale coraz mniej pozostaje do podziału. Narody, w których osią całego życia jest podział na bogatych i biednych, przechodzą ciężkie katastrofy.<sup>344</sup>

Rolnictwo jest jednym z najbardziej fundamentalnych działów gospodarki. Problemy chłopów często mają swoje odbicie również w handlu i przemyśle. Rybarski doskonale to rozumiał. Popierał reformę rolną w formie parcelacji wielkich majątków. Aby kompleksowo rozwiązać problem przeludnienia wsi, konieczny jest rozwój przemysłu domowego, handlu i rzemiosła. Ziemia nie jest towarem, ponieważ, z punktu widzenia spokoju społecznego, istotne jest to, kto jest jej właścicielem. Ponadto, chłopowie powiększają swoje gospodarstwa ze względu na „głód ziemi”, co nie jest zjawiskiem czysto ekonomicznym, gdyż często przepłacają, nie kierują się czystą kupiecką kalkulacją.<sup>345</sup>

Przedwojenna Polska zmagiała się z niedożywieniem swoich obywateli. Rybarski podkreślał, że na tle Europy wypadamy dobrze, jeżeli chodzi o konsumpcję żyta i ziemniaków, ale słabiej, gdy weźmiemy pod uwagę mięso i cukier. Uwzględniając współczynnik wzrostu ludności, nasza produkcja rolna wypadła mizernie, ze względu na wielki kryzys gospodarczy. Nadpodaż produkcji rolnej skutkuje na wsi kryzysem, ponieważ przejawia się w katastrofalnym spadku cen.<sup>346</sup>

Wraz z przesileniem gospodarczym należy dostosować płace urzędników i robotników do nowych cen. Postulatów rentowności produkcji wymaga wyrzeczeń w ciężkich czasach kryzysu. W celu doprowadzenia do równowagi gospodarczej konieczna jest zdrowa zależność pomiędzy cenami w przemyśle i rolnictwie. Polityka trustów, karteli i zrzeszeń przemysłowych musi być

---

<sup>344</sup>Tenże, *Podstawy...*, s. 10-11.

<sup>345</sup>Tamże, s. 54-59.

<sup>346</sup>Tenże, *Idee przewodnie gospodarstwa Polski*, Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa 1939, s. 9-12.

elastyczna, aby nie prowadzić do pauperyzacji wsi. Krótkoterminowe wykorzystanie słabości rolnictwa (wynikające z rozproszenia i niemożności magazynowania produkcji) może spowodować długoterminowe załamanie życia gospodarczego.<sup>347</sup>

Zmiany w stanie ludności mają duże znaczenie dla rolnictwa. Gdy ludność wzrasta, wtedy zwiększa się liczba konsumentów płodów rolnych. Społeczeństwo, w którym populacja już nie wzrasta, utrzymuje cały czas popyt żywnościowy na stałym poziomie. Natomiast społeczeństwo o silnym przyroście naturalnym zwiastuje zwiększenie zapotrzebowania na jedzenie dopiero wtedy, gdy odpowiedni procent obywateli osiągnie pełnię zdolności konsumpcyjnych. Kryzys ekonomiczny powoduje zatamowanie emigracji, a nawet powrót repatriantów. Dodatkowo hamuje odpływ ludności ze wsi do miast, ze względu na szerzące się bezrobocie.<sup>348</sup>

Rzemiosło jest zawodowym wykonywaniem działalności gospodarczej przez rzemieślnika. Złotym okresem rzemiosła były cechy średniowiecze, które w dużej mierze opierały się na pierwiastkach religijno-moralnych. Członkowie gildii organizowali system edukacji, pomagali wdowom i sierotom, a także w razie potrzeby bronili miasta. Cechy kontrolowały sposób wytworzenia produktów i jakość usług w danym społeczeństwie. Rewolucja przemysłowa doprowadziła do umasowienia produkcji, co znacznie osłabiło rolę rzemiosła w społeczeństwie.

Aby zlikwidować nadmierne bezrobocie na wsi, Roman Rybarski pokładał duże nadzieje w rozwoju rzemiosła. W tym celu postulował wzmocnienie szkolnictwa zawodowego. Po drugie rzemiosło miało stać się zorganizowanym czynnikiem wytwórczości, dumnym ze swojego miejsca w społeczeństwie. Z czasem nastąpi wzrost aktywizmu społecznego, co wyruguje narzekanie, pisanie listów z prośbą o pomoc, a do tego postawę bierności i bezczynności.<sup>349</sup>

Ze względu na silną pozycję szlachty, w okresie II Rzeczypospolitej, wiele zawodów było niegodnych i urągających. Zajmowanie się handlem czy rzemiosłem uchodziło w wyższych kręgach za powód do wstydu. Dużym

---

<sup>347</sup>Tenże, *Ceny w przemyśle a ceny w rolnictwie*, Rolnik-Ekonomista, nr 2, Warszawa 1932, s. 37-44.

<sup>348</sup>Tenże, *Rolnictwo a przyrost ludności w Polsce*, Rolnik-Ekonomista, nr 15/16, Warszawa 1932, s. 342-353.

<sup>349</sup>Tenże, *Podstawy...*, s. 59-62.

hamulcem rozwoju drobnej przedsiębiorczości była, zdaniem Rybarskiego, mentalność szlachecka, która gardziła fizyczną pracą. To zjawisko powodowało odpływ jednostek zdolniejszych i nadprodukcję inteligencji. Przewidywał jednak, że konieczność gospodarcza zmusi nawet „dobrze urodzonych” do podjęcia działalności zarobkowej. Dlatego Rybarski pisał o tych przejawach w ten sposób:

*„Nie tylko syn rzemieślnika będzie musiał zostać przy warsztacie ojca, ale niejeden syn „inteligenta” zostanie rzemieślnikiem, co mu ani nie będzie ubliżało, ani też na tem najgorzej nie wyjdzie. Wielu ludzi z wyższym wykształceniem znajdzie się w kadrach rzemiosła; zamiast żebrać o lichy płatne posady rządowe, będą zakładali samodzielne warsztaty”.*<sup>350</sup>

#### **4.5. Polityka społeczna**

Narodowcy poświęcali zagadnieniom robotnika fabrycznego wiele uwagi. Rybarski uważał, że naczelnym zadaniem społecznym nie jest określanie warunków, w jakich odbywa się praca, czy też wysokości wynagrodzenia, lecz dostarczenie pracy masom. Cały program gospodarstwa narodowego miał być podporządkowany zwalczaniu bezrobocia. Nowoczesne państwo poczuwa się do udzielania pomocy ekonomicznie słabszym warstwom, ale nie może robić niczego, co by mogło, chociaż pośrednio, uderzyć w zatrudnienie. Polityka społeczna państwa musi się liczyć zarówno z tymi, którzy mają prace, jak i z tymi, którzy jej nie mają.<sup>351</sup>

Zdaniem Rybarskiego robotnik jest podmiotem (uczestnikiem), a nie przedmiotem gospodarstwa społecznego. Pracownicy oddają swoją pracę przedsiębiorcy, za którą otrzymują wynagrodzenie. Wyrobnicy są również konsumentami towarów, wytworzonych przez przedsiębiorcę. Zdolność konsumpcyjna warstwy robotniczej jest określana przez udział robotników w rozdziale dochodu społecznego. Nie jest obojętne dla wielkiego przemysłu to, jak wielka jest zdolność nabywcza warstw niekapitalistycznych, a w tym robotników. Jeżeli przedsiębiorca, korzystając z bezrobocia, płaci głodowe stawki niewykwalifikowanemu robotnikowi, wtedy trudno doszukiwać podstaw do poprawy sytuacji gospodarczej.<sup>352</sup>

---

<sup>350</sup>Tenże, *Podstawy...*, s. 61.

<sup>351</sup>Tenże, *Program gospodarczy*, Drukarnia Społeczna, Warszawa 1937, s. 96-100.

<sup>352</sup>Tenże, *Podstawy...*, s. 66.

Usuwanie i łagodzenie kryzysu zatrudnienia może przebiegać na dwa sposoby: albo przez szeroko pojętą opiekę społeczną, albo też przez politykę gospodarczą. W pierwszym wypadku chodzi o renty ubezpieczeniowe, zasiłki i pomoc publiczną. W drugim wypadku chodzi o roboty publiczne i ożywienie wytwórczości. Słabe państwa, takie jak Polska, nie mogą, według Rybarskiego, pozwolić sobie na opiekę społeczną, ponieważ nie stać nas na utrzymanie setek tysięcy bezrobotnych. Wszelki ciężary nakładane na gospodarkę muszą być ograniczone poprzez opłacalność produkcji. Gdy państwo za bardzo przykręca śrubę fiskalizmu, gdy bez opamiętania zwiększa się opłaty i podatki, wtedy uzyskuje się skutek odwrotny do zamierzonego, ponieważ zwiększa się bezrobocie.<sup>353</sup>

Ekonomiści endecji nie przeczyli, że zarobki robotników po kryzysie były za niskie, zarówno w sektorze prywatnym, jak i publicznym. Moralnym obowiązkiem pracodawcy jest wynagradzanie swoich pracowników w sposób godziwy. Jednak w czasie dekonjunktury konieczne są wyrzeczenia, a więc dążenie do zwiększenia zatrudnienia, co spowoduje wzrost konsumpcji i siły nabywczej społeczeństwa. Wszystkie wolne kapitały, w dobie kryzysu, powinny pracować, by stymulować wzrost liczby stanowisk.<sup>354</sup>

Robotnicy muszą mieć prawo do upominania się o wynagrodzenia i warunki swojej pracy. Nie można zakazywać tworzenia związków zawodowych, gdyż te są przeciwwagą dla związków pracodawców. Te zrzeszenia nieraz prowadzą do konfliktów, lokautów i strajków. Walki pomiędzy pracodawcami a pracownikami są wielkim marnotrawstwem kapitału i pracy, ze względu na zniszczenia i przestoje w produkcji. Do obowiązków państwa należy przeciwdziałanie buntom robotniczym. Zatargi nie mogą działać na szkodę państwa i gospodarstwa narodowego. Nie można dopuszczać do wybuchu strajków w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej, gdyż grozi to paraliżem całego kraju. Wspólność narodowa musi zaznaczać się również w interesach. Przedsiębiorcy i robotnicy muszą, w przenośni i dosłownie, mówić jednym językiem. Gdy słabe jest poczucie wspólności, a różnice kulturalne zbyt wielkie, wtedy rodzą się

---

<sup>353</sup>Tenże, *Program...* s. 99-100.

<sup>354</sup>Tamże, s. 101-102.

zadawnione antagonizmy.<sup>355</sup>

Rybarski popierał postulat ośmiogodzinnego dnia pracy, o ile towarzyszy mu odpowiednie powiększenie produktywności. Dla fabrykanta jest nieistotne to, czy dzień pracy trwa 9 czy 8 godzin. Solidny kilkugodzinny wysiłek może przynieść więcej rezultatu niż kilkunastogodzinna sjeść, udająca uczciwą pracę. Państwa na dorobku nie mogą pozwolić sobie na taką samą politykę społeczną, jak państwa wysoko rozwinięte. W dobie kryzysu nie można obarczać przemysłu nadmiernymi ciężarami, gdyż ma to przełożenie na chroniczne bezrobocie. Zabezpieczenie socjalne jest nieistotne dla robotnika, który nie może znaleźć pracy.<sup>356</sup>

Endecy ekonomiści uznawali odpowiednio wysoką płacę robotnika fabrycznego za podstawę rozwoju ludności robotniczej. W interesie rozwoju kultury narodowej jest to, by każdy pracownik otrzymywał więcej, niż potrzeba na jego niezbędne utrzymanie. Zgodne to jest z fiskalnym interesem państwa, gdyż wysoka konsumpcja jest jedną z podstaw gospodarki skarbowej. Pieniądze, zarobione przez robotnika, zostają w kraju i potęgują warunki rodzimej produkcji. Zwyczajka płac roboczych jest pożądana, ale może wystąpić tylko wtedy, gdy przedsiębiorstwa osiągają odpowiednią rentowność. Jeżeli nadwyżka czystego zysku ponad koszty produkcji jest duża, to wtedy więcej środków przypada do podziału, przez co robotnik może otrzymać podwyżkę.<sup>357</sup>

Może się jednak zdarzyć, że zaostrzona konkurencja krajowa lub zagraniczna nie pozwoli na powiększanie pensji. Wtedy przedsiębiorcy muszą dążyć do ulepszenia metod produkcyjnych. Jest to sytuacja korzystna z punktu widzenia interesów gospodarstwa narodowego. Zbyt duża presja na podwyżkę płac prowadzi do podwyżki cen towarów. Gdy zarobki pracownika rosną o 10%, a ceny towarów konsumpcyjnych o 50%, wtedy wzrosty dobrobytu jest iluzoryczny. Energiczna walka o polepszenie bytu robotniczego może doprowadzić przedsiębiorstwo do ruiny.<sup>358</sup>

Troska o byt robotnika fabrycznego doprowadziła do rozwoju ubezpieczeń społecznych, opartych na przymusie, z zastosowaniem mniejszego lub większego samorządu ubezpieczonych. Założenie tych reform było następujące: pracownik

---

<sup>355</sup>Tamże, s. 102-104.

<sup>356</sup>Tenże, *Podstawy gospodarcze reform społecznych*, Rok Polski, Kraków 1919, nr 1 i 2, s. 25-38.

<sup>357</sup>Tamże.

<sup>358</sup>Tamże.

nie rozporządza kapitałem, lecz swoją pracą. Żyje z płacy najemnej bez zabezpieczonej przyszłości. W razie ciężkiej choroby, inwalidztwa, starości, staje się ciężarem instytucji opieki społecznej, albo też zdany jest na dobroczynność, ponieważ nie każda jednostka potrafi samodzielnie zabezpieczyć swoją przyszłość, odłożyć fundusz na czarną godzinę. Socjaliści argumentowali, że powinno tutaj wkroczyć państwo, by wprowadzić przymus scentralizowanych ubezpieczeń społecznych, tym samym starając się wykorzenić pierwiastek indywidualnych zainteresowań materialnych.<sup>359</sup>

Rybarski zasadniczo nie negował tego rozumowania, lecz krytykował polski system ubezpieczeń społecznych. Każda instytucja powinna pracować tanio, co oznacza, że cele właściwe stoją ponad kosztami administracyjnymi. Kasy chorych powinny leczyć, a nie utrzymywać biurokrację. Należy dopuścić rozwój prywatnej opieki lekarskiej. Ubezpieczenia społeczne nie mogą być jednym systemem, który obejmuje wszystkie warstwy społeczne. Bardzo ważnym postulatem jest indywidualizacji rachunku ubezpieczonego, umożliwiającą gromadzenie kapitału na własnym rachunku. Wreszcie ubezpieczenia długoterminowe nie mogą stać się narzędziem polityki fiskalnej państwa.<sup>360</sup>

Przymus ubezpieczeniowy prowadzi do wyżki cen towarów i spadku płac. Zmuszanie społeczeństwa do ubezpieczeń oducza myślenia o przyszłości swojej i swojej rodziny. Pojawia się efekt wypychania, gdyż zmniejsza się stopa oszczędności na rynku, tak bardzo potrzeba do poprawnego i szybkiego rozwoju. W dobie kryzysu państwa zaczyna dopłacać do systemu emerytalnego i rentowego. Rozrasta się szara strefa, ponieważ przedsiębiorcy nie są w stanie opłacać składek na kasę chorych. Robotnik może być ubezpieczony od każdego możliwego przypadku, ale w dobie rosnącego bezrobocia takie rozwiązanie traci sens.<sup>361</sup>

Po pierwszej wojnie światowej wiele poświęcono uwagi polityce mieszkaniowej. Państwo wydawało pieniądze publiczne na budowę wielkich koszar dla robotników. Zamierzeniem było zapewnienie niskich cen najmu, ale działalność sektora publicznego okazała się na tyle nieefektywna, że nikt nie

---

<sup>359</sup>Tenże, *Program...*, s. 104-105.

<sup>360</sup>Tamże, s. 106-108.

<sup>361</sup>Tenże, *Przyszłość...*, s. 141-144.



chciał tam mieszkać. Próbowano również udzielać kredytów na budowę domów. Środki te często były wykorzystywane na wille dla biurokracji. Dlatego Rybarski zdecydowanie odrzucał tak rozumianą politykę mieszkaniową, chociaż podkreślał, że robotnik, posiadający własny domy, staje się najlepszym gwarantem antykomunizmu.<sup>362</sup>

Stawianie zagadnienia kapitalizacji na czele programu gospodarczego nie oznacza uznawania prymatu „kapitału” nad pracą. Wprost przeciwnie, praca ma większą siłę, gdy ilość kapitału jest większa. Postęp technologiczny zapewnia coraz bezpieczniejsze i coraz lepiej zorganizowane linie produkcyjne. Najbardziej niebezpieczna jest praca na starym sprzęcie. Przedsiębiorcy są w pewnym znaczeniu zainteresowani podwyżką sumy płac roboczych, ponieważ zwiększa się popyt na rynku wewnętrznym. Ruch zawodowy może stać się potężny tylko wtedy, gdy walka o poprawę bytu jest możliwa. Warunkiem jest brak bezrobocia. W dobie kryzysu pracownik stara się przede wszystkim o zachowanie posady, a nie opłacanie składek członkowskich.<sup>363</sup>

Niektórzy pisarze, zajmujący się problematyką polityki społecznej, optowali za postulatami upaństwowienia przemysłu. Rybarski podkreślał, że nie da się rozwiązać trudnych zagadnień gospodarczych poprzez wszechwładny aparat państwowy. Wszelkie pomysły reformatorskie powinny być dokładnie przemyślane, gdyż nie można eksperymentować na narodach. Utopiści, którzy nie mają zrozumienia wobec życia, nie powinni brać się za przeprowadzanie reform społecznych.<sup>364</sup>

---

<sup>362</sup>Tamże, s. 109-110.

<sup>363</sup>Tenże, *Przyszłość...*, s. 127, 136.

<sup>364</sup>Tenże, *Podstawy gospodarcze...*, s. 25-38.

## Zakończenie

Celem niniejszej pracy było całościowe przedstawienie dorobku Rybarskiego. Nie jest możliwe pełne zrealizowanie tego postulatu, ze względu na braki w materiałach źródłowych. Do dzisiejszego dnia niewiele wiemy o działalności publicystycznej profesora w ostatnich latach jego życia. Z całą pewnością możemy jednak stwierdzić, że jego dorobek świadczy o szerokim spektrum zainteresowań. Zajmował się przecież historią i teorią skarbowości, historią i teorią ekonomii oraz socjoekonomią.

Każdy kolejny rozdział tej publikacji został napisany tak, by w sposób przystępny przedstawić omawiany temat. Pierwszy rozdział należy traktować jako formę wprowadzenia, a każdy kolejny jako analizę dorobku profesora. Obowiązkiem ekonomisty, zdaniem autora, jest nie tylko poznawanie literatury światowej, lecz również dorobku rodzimych teoretyków, którzy swoją codzienną pracą wykuwali dobrobyt Ojczyzny.

Najbardziej uderzającymi cechami Romana Rybarskiego, jako naukowca-badacza, były jego wyobrażenia ekonomiczne i praktycyzm. Doktryner zawsze pragnie rozwiązań skrajnych; uważa, że posiada monopol na prawdę. Rzeczywistość bywa jednak brutalna. Świat zweryfikował socjalizm utopijny, gospodarkę centralnie planowaną i ultrakapitalizm. Okazało się, że każda utopia zaprojektowana przez mózg racjonalisty nie wytrzymała próby czasu. W myśli Rybarskiego nie znajdziemy jednak skrajności. Wszystkie jego poglądy były umiarkowane, wyważone i przemyślane. Być może trudna młodość zaznaczyła tutaj swoje piętno. Gdy dzisiaj czytamy narodowe programy gospodarcze, dostrzegamy ich niesłabnącą aktualność, pomimo upływu niemal 100 lat.

Poglądy Rybarskiego zostały ukształtowane przez spór toczący się między niemiecką szkołą historyczną oraz austriacką szkołą ekonomiczną. Jako ekonomista łączył on metody badawcze obu szkół, co świadczy o tym, że jego założenia metodologiczne pokrywają się ze współczesną nauką, gdyż zawsze naciskał na prowadzenie badań historyczno-instytucjonalnych, będących uzupełnieniem czystej teorii. Niemal 30 lat później młodsza szkoła austriacka doszła do identycznych wniosków. F.A Hayek i I. Kirzner porzucili skrajny antyempiryzm, będący podstawą metodologii austriackiej.

## Aneks I

Kalendarium prac książkowych Romana Rybarskiego	
Nazwa pozycji	Data powstania
Organizacja kredytu przemysłowego w Galicji i Królestwie Polskiem	1911
Nauka o podmiocie gospodarstwa społecznego	1912
Wartość wymienna jako miara bogactwa	1914
Bojkoty ekonomiczne w krajach obcych	1916
Prawno-skarbowe podstawy ustroju państw związkowych, unii i autonomii państwowych	1916
Idea gospodarstwa narodowego	1919
Wartość, kapitał i dochód	1922
Marka polska i złoty polski	1922
System ekonomii politycznej. Tom I. Rozwój życia gospodarczego i idei gospodarczych.	1924
Ciężar podatków w Polsce	1924
Naród, jednostka i klasa	1926
Polityka i gospodarstwo	1927
Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu. Tom I	1928
Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu. Tom II	1929
System ekonomii politycznej. Tom II. Teoria gospodarstwa społecznego	1930
Gospodarstwo Księstwa Oświęcimskiego w XVI. wieku	1931
Przyszłość gospodarcza świata	1932
Wielickie żupy solne	1932
Przyszłość gospodarcza Polski	1933
Podstawy narodowego programu gospodarczego	1934

Nauka skarbowości	1935
Uzupełnienie do „Nauki skarbowości”	1935
Siła i prawo	1936
Kredyt i lichwa w ekonomii samborskiej w XVIII wieku	1936
Program gospodarczy	1937
Skarbowość Polski w dobie rozbiorów	1937
Idee przewodnie gospodarstwa Polski	1939
Skarb i pieniąż za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III	1939
System ekonomii politycznej. Tom III. Psychologia społeczno-gospodarcza	1939
Kalendarium drobnych rozpraw naukowych zamieszczanych w czasopismach i biuletynach	
Tytuł dzieła	Nazwa biuletynu bądź czasopisma
Statystyka młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego w ostatnich latach pięćdziesięciu (1857-1906)	„Ekonomista”, 1907
Sprawa włościańska na sejmie w roku 1831	„Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne”, 1910
Gospodarka miasta Biecz w XVI i na początku XVII wieku	„Ekonomista” 1909, 1910
Rec. Józef Buzek, Rozsiedlenie ludności Galicji według wyznania i języka	„Ekonomista” 1910
Organizacja kredytu dla wielkiego przemysłu w Galicji	„Ekonomista” 1910
Rec.: Czasopismo prawnicze i ekonomiczne	„Ekonomista” 1911
Pojęcie bogactwa ekonomicznego	„Ekonomista” 1912, 1913
O podmiocie gospodarstwa społecznego. Odpowiedź na artykuł p. Fr. Bujaka pt. Uwagi krytyczne o niektórych zagadnieniach ekonomii	„Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1913

W obronie godności polemiki naukowej	„Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1907	
W sprawie „Nauki o podmiocie gospodarstwa społecznego”. Odpowiedź panu A. Krzyżanowskiemu na recenzję książki pt. „Nauka o podmiocie gospodarstwa społecznego”	„Ekonomista” 1913	
Nasz program. Przemówienia R. Dmowskiego, prof. R. Rybarskiego i pos. St. Kozickiego na Konferencji Krajowej Związku Ludowo-Narodowego w Warszawie 18 X 1925 r.,	1925	
Cele i zadania Komitetu Katolicko-Narodowego	1928	
Gospodarka rządów sanacyjnych (przemówienie)	1929	
Rec.: Historia w „Ekonomii społecznej” prof. St. Grabskiego, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”	1937	
Podatek akcyzy z czasów Jana Kazimierza i Michała Korybuta	„Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby”, 1938	
Kalendarium felietonów Romana Rybarskiego		
Nazwa felietonu	Gazeta	Data wydania i numer
O romantyzmie i pracy organicznej [A.E.K.– pseud.]	Rok Polski	1916, nr 1
Zjednoczenie gospodarcze państw centralnych	Rok Polski	1916, nr 1
Znaczenie dostępu do morza	Rok Polski	1916, nr 2
Podział na dzielnice	Rok Polski	1916, nr 4
Wojna a narody podległe	Rok Polski	1916, nr 6
Z doświadczeń galicyjskiego samorządu miejskiego	Rok Polski	1916, nr 7
Granice państwa polskiego [W. Karniowski – pseud.]	Rok Polski	1916, nr 7
Stosunek narodu do obcych	Rok Polski	1916, nr 8
Organizacja władz samorządnych w generał-gubernatorstwie warszawskim [Dr. M.Z.S. – pseud.]	Rok Polski	1916, nr 9
Odrodzenie zasady narodowości [W. Karniowski – pseud.]	Rok Polski	1916, nr 9
Przed nowym rokiem [Allos – pseud.]	Rok Polski	1916, nr 10
Postępy sprawy Polskiej	Rok Polski	1917, nr 1

Państwo buforowe	Rok Polski	1917, nr 2
Numquam Retrorsum	Rok Polski	1917, nr 4
Sprawa naszej emigracji po wojnie	Rok Polski	1917, nr 5-6
Przedwczesne spory [Allos – pseud.]	Rok Polski	1917, nr 5-6
Dostęp do morza przez cudze ziemie	Rok Polski	1917, nr 7-8
Nowe prawo narodów [W. Karniowski – pseud.]	Rok Polski	1917, nr 11
Stany Zjednoczone a Niemcy. Źródła antagonizmu i charakter zatargu.	Rok Polski	1917, nr 12
Realna polityka [W. Karniowski – pseud.]	Rok Polski	1918, nr 1
Wojna a surowce	Rok Polski	1918, nr 4
Żywioły obce w przyszłym państwie polskiem [W. Karniowski – pseud.]	Rok Polski	1918, nr 5
Polityka symboli i drobnych zdobyczy [Allos – pseud.]	Rok Polski	1918, nr 6
O podstawy przyszłej konstytucji polskiej	Rok Polski	1918, nr 7
Gwarancje niepodległości [Dr. M.Z.S. – pseud.]	Rok Polski	1918, nr 9
Zachodni Słowianie a Polska [W. Karniowski – pseud.]	Rok Polski	1918, nr 9
Granice państw w nowym porządku świata	Rok Polski	1918, nr 10
W obecnej chwili [W. Karniowski – pseud.]	Rok Polski	1918, nr 10
Prawa i obowiązki [W. Karniowski – pseud.]	Rok Polski	1918, nr 11
Podstawy gospodarcze reform społecznych	Rok Polski	1919, nr 1,2
W przededniu sejmu ustawodawczego [W. Karniowski – pseud.]	Rok Polski	1919, nr 1,2
Aktywizm a pesymizm	Rok Polski	1919, nr 3
Motywy polityki angielskiej w sprawie polskiej	Rok Polski	1919, nr 4-5
O naszej zagranicznej polityce handlowej	Rok Polski	1919, nr 7-8
L'idée de l'économie nationale	Extrait du Bulletin de l'Académie des Sciences de Cracovie	Janvier-Décembre 1918
Państwo narodowe i państwo narodowościowe	Przegląd Wszechpolski	1922, s. 565-578

Wiara w naukę	Przegląd Wszechpolski	1925, s.320-343
Mesjanizm klasowy	Myśl Narodowa	1921, nr 1
Tradycje niewoli	Myśl Narodowa	1925, nr 6
Kryzys ustroju politycznego	Myśl Narodowa	1926, nr 8
Perspektywy polityczno-gospodarcze	Myśl Narodowa	1926, nr 2
Osoby, hasła, idee	Myśl Narodowa	1926, nr 12
Obecne przesilenie a literatura i sztuka	Myśl Narodowa	1926, nr 13
Perspektywy	Myśl Narodowa	1926, nr 26
Kryzys radykalnej inteligencji	Myśl Narodowa	1926, nr 35
O dyktaturach	Myśl Narodowa	1927, nr 21
Państwo i rząd	Myśl Narodowa	1927, nr 11
Naprawa konstytucji	Myśl Narodowa	1928, nr 6
Analogie historyczne	Myśl Narodowa	1928, nr 15
Czy można przewidywać przyszłość gospodarczą?	Myśl Narodowa	1932, nr 1
Standaryzacja człowieka i wiara w „prosperity”	Myśl Narodowa	1932, nr 12
Wolność gospodarcza a liberalizm i nacjonalizm	Myśl Narodowa	1932, nr 53
Własna ideologia gospodarcza	Myśl Narodowa	1933, nr 5
Najważniejsze zagadnienie	Myśl Narodowa	1934, nr 5
O małym człowieku i etatyzmie	Myśl Narodowa	1934, nr 18
O państwie policyjnym	Myśl Narodowa	1934, nr 20
Antyliberalizm a prawo	Myśl Narodowa	1934, nr 39
Sztuczne przedziały	Myśl Narodowa	1934, nr 54
Siła i słabość ustroju	Myśl Narodowa	1936, nr 1
Budżet państwa i polityka podatkowa	Myśl Narodowa	1936, nr 46
Polityka społeczna i sprawa robotnicza	Myśl Narodowa	1936, nr 52
Odmiany nacjonalizmu	Myśl Narodowa	1938, nr 47

Ceny w przemyśle a ceny w rolnictwie	Rolnik-ekonomista	1932, nr 2
Rolnictwo a przyrost ludności w Polsce	Rolnik-ekonomista	1932, nr 15-16
Polityka gospodarcza i wychowanie	Polityka Narodowa	1938, nr 2
Pełne gospodarstwo narodowe	Polityka Narodowa	1938
Trwałość obecnej koniunktury	Polityka Narodowa	1938, nr 5-6
O pojmowaniu idei narodowej	Polityka Narodowa	1938, nr 7
Polityka gospodarcza faszyzmu	Gazeta Poranna Warszawska	1926, nr 188-190 <sup>365</sup>
Ani jedno ani drugie	Gazeta Wągrowiecka	1933, nr 234

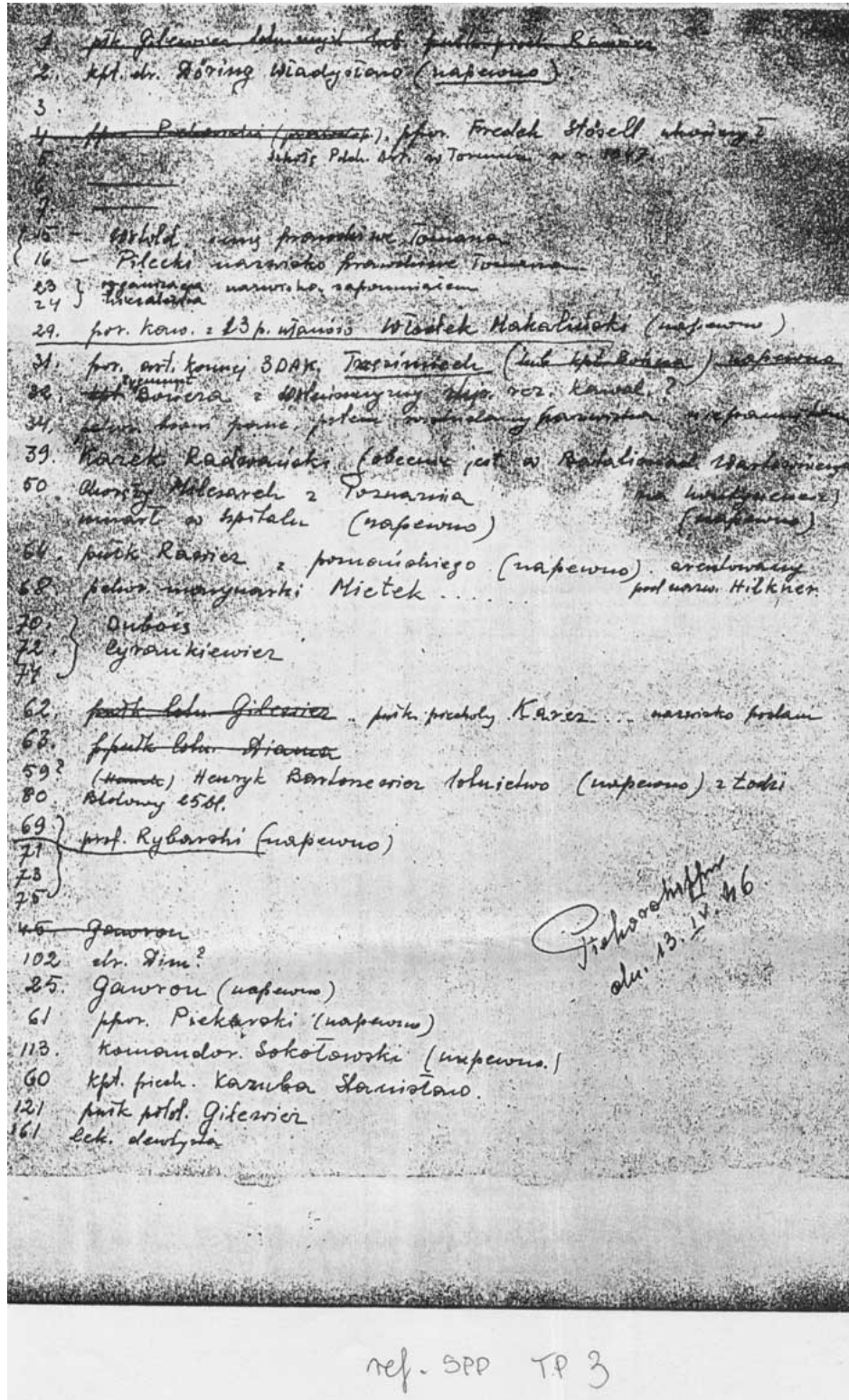
---

<sup>365</sup>Zob. Maciej M., *Polscy prawnicy wobec włoskiego faszyzmu 1922-1939 WYBÓR PISM*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2004, s. 341.



## Aneks II

Raport Witolda Pileckiego. R. Rybarski pod pozycją 69.<sup>366</sup>



<sup>366</sup>W. Pilecki, Raport rotmistrza, <http://www.polandpolska.org/dokumenty/witold/pilecki-kod-nazwisk4.jpg>

## Bibliografia

### I Opracowania:

1. Bujak F., *Uwagi krytyczne o niektórych zagadnieniach ekonomii: z powodu książki R. Rybarskiego „O podmiocie gospodarstwa społecznego”*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1913.
2. Bujak F., *W obronie nauki ekonomii*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1914.
3. Chodorowski J., *Roman Rybarski (1887-1942): z historii polskiej myśli ekonomicznej i prawnoustrojowej pierwszej połowy XX wieku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997.
4. Czarkowski J., *Zarys dziejów myśli ekonomicznej*, PAU, Historia Nauki Polskiej w Monografiach, t. XVI, Kraków 1948.
5. Czuma Ł., *Ekonomia między socjalizmem a liberalizmem*, „Wschód” - agencja usługowa, Lublin 2007.
6. Głębiński S., *Historia ekonomiki polskiej*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Lwów 1939.
7. Guzicki L., Żurawicki S., *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej 1914-1945*, PWE, Warszawa 1974 s. 32, 34.
8. J. Górski, W. Sierpiński, *Historia powszechnej myśli ekonomicznej 1870-1950*, PWN, Warszawa 1981.
9. Koryś P., *Zygmunt Balicki: Parlamentaryzm – wybór pism*, Księgarnia Akademicka OMP, Kraków 2008.
10. Kowalik T., *Historia ekonomii w Polsce 1864-1950*, Wydawnictwo Ossolineum, Oddział w Warszawie 1992.
11. Marszał M., *Polscy prawnicy wobec włoskiego faszyzmu 1922-1939 WYBÓR PISM*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2004.
12. Nowicki J., *Teoria ekonomii II Rzeczypospolitej*, Książka i Wiedza, Warszawa 1988.
13. Owsiak S., *Finanse publiczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
14. Rudnicki S., *Roman Rybarski o narodzie, ustroju i gospodarce*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997.
15. Rybarski R., *Przyszłość gospodarcza Polski*, Zakł. Druk. F. Wyszynski i S-ka, Warszawa 1933.
16. Rybarski R., *Bojkoty ekonomiczne w krajach obcych*, Skład Główny w Księgarni Gebethnera i sp., Kraków 1916.
17. Rybarski R., *Gospodarstwo Księstwa Oświęcimskiego w XVI.*, Kraków 1931, s. 2-5.
18. Rybarski R., *Idea gospodarstwa narodowego*, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1919.
19. Rybarski R., *Idee przewodnie gospodarstwa Polski*, Zakł. Druk. F. Wyszynski i S-ka, Warszawa 1939.
20. Rybarski R., *Kredyt i lichwa w ekonomii samborskiej w XVIII wieku*, Druk. L. Wiśniewskiego we Lwowie, Lwów 1936.
21. Rybarski R., *Marka polska i złoty polski*, Zakł. Druk. F. Wyszynski i S-ka, Warszawa 1922.

22. Rybarski R., *Naród, jednostka i klasa*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1926.
23. Rybarski R., *Nauka o podmiocie gospodarstwa społecznego*, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1912.
24. Rybarski R., *Nauka skarbowości*, Wyd. KASY im. Mianowskiego, Warszawa 1935.
25. Rybarski R., *Organizacja kredytu przemysłowego w Galicji i Królestwie Polskim*, Druk. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1911.
26. Rybarski R., *Podstawy narodowego programu gospodarczego*, Zakł. Druk. F. Wyszynski i S-ka, Warszawa 1934.
27. Rybarski R., *Prawno-skarbowe podstawy ustroju państw związkowych unii i autonomii państwowych*, Skład Główny w Księgarni E. Wendego i S-ki, Warszawa 1916, s. 1-2.
28. Rybarski R., *Program gospodarczy*, Drukarnia Społeczna, Warszawa 1937.
29. Rybarski R., *Siła i prawo*, Zakł. Druk. F. Wyszynski i S-ka, Warszawa 1936.
30. Rybarski R., *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Warszawa 1939.
31. Rybarski R., *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego, Warszawa 1937.
32. Rybarski R., *Sprawa włościańska na sejmie w roku 1831*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1910.
33. Rybarski R., *System ekonomii politycznej: Psychologia społeczno-gospodarcza*, tom III, Wyd. KASY im. Mianowskiego, Warszawa 1939.
34. Rybarski R., *System ekonomii politycznej: Rozwój życia gospodarczego i idei gospodarczych*, tom I, Wyd. KASY im. Mianowskiego, Warszawa 1924.
35. Rybarski R., *System ekonomii politycznej: Teoria gospodarstwa społecznego*, tom II, Wyd. KASY im. Mianowskiego, Warszawa 1930.
36. Rybarski R., *Wartość wymienna jako miara bogactwa*, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1914.
37. Rybarski R., *Wartość, kapitał i dochód*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1922.
38. Rybarski R., *Wielickie żupy solne w latach 1497-1594*, Zakł. Druk. F. Wyszynski i S-ka, Warszawa 1932.
39. Waskan J., *Koncepcje społeczno-polityczne Romana Rybarskiego*, Drukarnia Kujawska w Inowrocławiu 1991.
40. Wyrobiec L., Lityńska A., Sułkowska W., Rosicka J., Kruger J., Czajkowski J., Engelgard J., *Krakowscy twórcy polskiej myśli ekonomicznej* Roman Rybarski, Stowarzyszenie Pax, Kraków 1987.

## II Artykuły:

1. Caro L. *Poglądy gospodarcze Romana Rybarskiego*, „Przegląd ekonomiczny”, Wyd. PTE, Lwów 1933, zeszyt IX, nr 35-38.
2. Grzybek D., *Idea narodowa a myśl gospodarcza w pismach Romana Rybarskiego*, <http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=405>, 30.06.2014.

3. Krzyżanowski A., *R. Rybarski „Nauka o podmiocie gospodarstwa społecznego”* przez A. Krzyżanowskiego, *Ekonomista*, tom II, kwartał II, Warszawa 1913.
4. Krzyżanowski A., *Replika pana A. Krzyżanowskiego*, *Ekonomista*, tom IV, kwartał IV, Warszawa 1913, s. 160, 169.
5. Machaj M., *Marginalizm i perły*, <http://www.kapitalizm.republika.pl/marginalizm.html>, 30.06.2014.
6. Niemojewski A., *Granda Honorowa*, *Myśl Niepodległa*, nr 1016, Warszawa 1930.
7. Pawłowicz J., *Witold Pilecki – ochotnik do piekła*, *Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej*, kwiecień 2009 (nr 4).
8. Pilecki W., *Raport rotmistrza*, [www.polandpolska.org/dokumenty/witold/pilecki-kod-nazwisk4.jpg](http://www.polandpolska.org/dokumenty/witold/pilecki-kod-nazwisk4.jpg), 30.06.2014
9. Redakcja, *Wstęp*, *Rok Polski*, Kraków 1916, nr 1.
10. Rutkowski J., *Roman Rybarski (1887-1942)*, [w:] *Kwartalnik Historyczny*, pod red: R. Grodecki, K. Lepszy, zeszyt III i IV, Kraków 1946.
11. Rybarski R., *O dyktaturach*, *Myśl Narodowa*, nr 21, Warszawa 1927.
12. Rybarski R., *O podmiot gospodarstwa społecznego*, *Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne* 1913, zeszyt 3 i 4.
13. Rybarski R., *Antyliberalizm a prawo*, *Myśl Narodowa*, nr 39, Warszawa 1934.
14. Rybarski R., *Budżet państwa i polityka podatkowa*, *Myśl Narodowa*, Warszawa 1936.
15. Rybarski R., *Cele i zadania Komitetu Katolicko-Narodowego*, Drukarnia Związku Ludowo-Narodowego, Warszawa 1928.
16. Rybarski R., *Ceny w przemyśle a ceny w rolnictwie*, *Rolnik-Ekonomista*, nr 2, Warszawa 1932.
17. Rybarski R., *Gospodarka miasta Biecz w XVI i początkach XVII stulecia*, *Ekonomista*, tom I, zeszyt I, Warszawa 1910.
18. Rybarski R., *Gospodarka miasta Biecz w XVI i początkach XVII stulecia*, *Ekonomista*, tom II, zeszyt III, Warszawa 1909.
19. Rybarski R., *Granice państwa polskiego*, *Rok Polski*, nr 7, Kraków 1916.
20. Rybarski R., *Motywy polityki angielskiej w sprawie polskiej*, *Rok Polski*, nr 4 I 5, Kraków 1919.
21. Rybarski R., *O dyktaturach*, *Myśl Narodowa*, nr 21, Warszawa 1927.
22. Rybarski R., *O małym człowieku i etatyzmie*, *Myśl Narodowa*, nr 18, Warszawa 1934.
23. Rybarski R., *O naszej zagranicznej polityce handlowej*, *Rok Polski*, nr 7 i 8, Kraków 1919.
24. Rybarski R., *O podstawy przyszłej konstytucji polskiej*, *Rok Polski*, nr 7 i 8, Kraków 1918.
25. Rybarski R., *O romantyzmie i pracy organicznej*, *Rok Polski*, nr 1, Kraków 1916.
26. Rybarski R., *Obecne przesilenie a literatura i sztuka*, *Myśl Narodowa*, Kraków 1926.

27. Rybarski R., *Odmiany nacjonalizmu*, Myśl Narodowa, nr 47, Warszawa 1938.
28. Rybarski R., *Odpowiedź panu A. Krzyżanowskiemu na recenzję książki pt. „Nauka o podmiocie gospodarstwa społecznego”*, Ekonomista, tom IV, kwartał IV, Warszawa 1913.
29. Rybarski R., *Odrodzenie zasady narodowości*, Rok Polski, nr 9, Kraków 1916.
30. Rybarski R., *Organizacja kredytu przemysłowego w Galicji i Królestwie Polskim*, Druk. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1911.
31. Rybarski R., *Organizacja władz samorządnych w jenerał-gubernatorstwie warszawskiem*, Rok Polski, nr 9, Kraków 1916.
32. Rybarski R., *Osoby, hasła, idee*, Myśl Narodowa, nr 12, Warszawa 1926.
33. Rybarski R., *Osoby, hasła, idee*, Myśl Narodowa, nr 21, Warszawa 1926.
34. Rybarski R., *Państwo i rząd*, Myśl Narodowa, nr 11, Warszawa 1927.
35. Rybarski R., *Podstawy gospodarcze reform społecznych*, nr 1 i 2, Rok Polski, Kraków 1919.
36. Rybarski R., *Podział na dzielnice*, Rok Polski, nr 4, Kraków 1916.
37. Rybarski R., *Pojęcie bogactwa ekonomicznego*, Ekonomista, tom I, zeszyt I, Warszawa 1913.
38. Rybarski R., *Pojęcie bogactwa ekonomicznego*, Ekonomista, tom IV, zeszyt IV, Warszawa 1912.
39. Rybarski R., *Polityka gospodarcza faszyzmu*, Gazeta Warszawska Poranna, nr 188-190, Warszawa 1926.
40. Rybarski R., *Polityka i gospodarstwo*, Wydawnictwo Nortom, Wrocław 2004.
41. Rybarski R., *Postępy sprawy polskiej*, Rok Polski, nr 1, Kraków 1917.
42. Rybarski R., *Rolnictwo a przyrost ludności w Polsce*, Rolnik-Ekonomista, nr 15/16, Warszawa 1932.
43. Rybarski R., *Sprawa naszej emigracji po wojnie*, Rok Polski, nr 5 i 6, Kraków 1917.
44. Rybarski R., *Statystyka młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego w ostatnich latach pięćdziesięciu*, Ekonomista, tom II, zeszyt III, Warszawa 1907.
45. Rybarski R., *Stosunek narodu do obcych*, Rok Polski, nr 8, Kraków 1916.
46. Rybarski R., *W obronie godności polemiki naukowej*, Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne, zeszyt 3 i 4, 1913.
47. Rybarski R., *Własna ideologia gospodarcza*, Myśl Narodowa, nr 51, Warszawa 1933.
48. Rybarski R., *Wojna a narody podległe*, Rok Polski, nr 6, Kraków 1916.
49. Rybarski R., *Wojna a surowce*, Rok Polski, nr 4, Kraków 1918.
50. Rybarski R., *Wolność gospodarcza a liberalizm i nacjonalizm*, Myśl Narodowa, nr 53, Warszawa 1932.
51. Rybarski R., *Zjednoczenie gospodarcze państw centralnych*, Rok Polski, nr 1, Kraków 1916.
52. Rybarski R., *Znaczenie dostępu do morza*, Rok Polski, nr 2, Kraków 1916.
53. Rybarski R., *Żywioły obce w przyszłym państwie polskim*, Rok Polski, nr 5, Kraków 1918.

54. Wójcik S., *Problem zmienności poznania w teorii Romana Rybarskiego*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, VOL. IV, sectio K, Lublin 1997.
55. Wójtowicz N., *Roman Rybarski*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, nr 8-9, sierpień – wrzesień 2007.
56. Wójtowicz N., *Roman Franciszek Rybarski (1887-1942), profesor ekonomii, działacz ZLN i SN, poseł na sejm RP*, [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939-1955, tom 1*, pod red: W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, IPN, Warszawa 2010.
57. Zaleski S.L., *Roman Rybarski (1887-1942)*, Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.
58. Zienkiewicz A.K., *Korporacje akademickie – kuźnia polskich elit*, Magna Polonia, nr 4, Siemianowice Śląskie 2013.



## Karol Skorek

Urodzony 26 marca 1990 roku w Lublinie. Młody ekonomista związany z obozem narodowym. Propagator patriotyzmu konsumenckiego. Entuzjasta przedwojennej teorii ekonomii. W swojej publicystyce stara się budować nowoczesną ideę narodową.



Stowarzyszenie Przedsiębiorców i Rolników

**SW**  **JAK**